

KÓŁKO HISTORYCZNE
PRZY I-EM SPOŁECZNYM GIMNAZJUM KOEDUKACYJNYM
W GRODNIU

GRODNO



60944

GRODNO

WYDANIE DRUGIE

1 9 3 6

NAKŁADEM KSIĘGARNI E. IBERSKIEGO W GRODNIU



KOMPUTER

9438

94(476) Grodno

Zakłady Graficzne Ł. Mejtachowicza
Grodno, ulica Horodniczańska 3.



KOLEŻANKI I KOLEDZY!

Często mówimy, ucząc się historii, o różnych miastach. Znamy datę założenia Rzymu, rok upadku Konstantynopola i t. d. O naszym mieście wiemy bardzo mało. Poniższy więc skrót dziejów Grodna ma na celu dać najważniejsze wiadomości z zakresu historii naszego miasta.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że praca nasza posiada wiele braków, ale mimo to uważamy za wskazane dać ją do ręki koleżankom i kolegom, gdyż wiemy, że znajomość dziejów Grodna, chociażby w popularnym opracowaniu p. Jodkowskiego, nie jest zjawiskiem powszechnym w naszej szkole. Chodziło nam również i o to, aby przynajmniej w bardzo pobieżnym zarysie uwzględnić dzieje Żydów w Grodnie, czego nie znajdują w książce Jodkowskiego.

Pracę naszą podzieliliśmy na trzy części: pierwsza obejmuje przeszłość naszego miasta, druga zawiera wiadomości o współczesnym Grodnie, trzecia mówi o Żydach w dawnym Grodnie.

W książce naszej potraktowaliśmy obszerniej dzieje Grodna do czasów rozbioru, natomiast pobieżnie i dorywczo wiek XIX i XX. Brak ten wynika stąd, że chcieliśmy, aby książka wydana została jeszcze w b. r. szkolnym, a dokładniejsze opracowanie wymagałoby dużo czasu. Nasuwa się więc sposobność dla kolegów, chcących pracować, by uzupełnili skreślone przez nas dzieje przez opracowanie wieku XIX i XX, t. j. okresu zmagania się i walk z rosyjskim zaborcą.

Przeznaczając ten skrót wyłącznie dla szkolnego użytku naszych koleżanek i kolegów, pragniemy, aby ta tak skromna pod względem treści i formy broszurka pobudziła ich do gruntowniejszego zajęcia się dziejami Grodna, które przecież zasługuje na to ze względu na doniosłą rolę, jaką odegrało w przeszłości.

Losy Grodna—to dzieje całej Polski w minjaturze: czasy potęgi i mocarstwowego znaczenia—czasy Jagiellonów i Batorego—to okres świetności Grodna; próby politycznego odrodzenia oraz gospodarczego i kulturalnego podniesienia kraju za Stanisława Augusta Poniatowskiego znalazły swe odbicie w działalności Tyzenhauza w Grodnie; Grodno przeżyło najtragiczniejsze chwile drugiego rozbioru Polski; Murawjew Wieszatiel szalał tu jako gubernator grodzieński, nim został katem polskość i powstania 1863 r.; Grodno przeżyło okupację niemiecką i inwazję bolszewicką, aż ostatecznie weszło w skład odrodzonego państwa polskiego. Teraz miasto nasze posiada wiele danych, rokujących najlepsze nadzieje stworzenia zeń ważnego ośrodka gospodarczego i kulturalnego północno-wschodniej polaci Rzeczypospolitej.

Dziękujemy wszystkim tym, którzy pomagali nam bądź dostarczaniem odpowiedniego materiału, a więc p. J. Kozłowskiej-Studnickiej, kierownicze Archiwum Państwowego w Grodnie, i p. H. Tarłowskiemu, bądź też ułatwili nam pracę wskazówkami i radami, a w szczególności p. prof. M. Hefterowej za przeprowadzenie korekty, p. prof. S. Zandsztejnównie za pomoc przy tłumaczeniu łacińskiego tekstu oraz p. prof. H. Wieliczkiemu, opiekunowi Kółka Historycznego, za stałą pomoc i organizację naszej pracy. Dziękujemy również wszystkim koleżankom i kolegom, którzy nie należąc do Kółka Historycznego, odezwali się na nasz apel i dostarczyli materiału do niniejszej pracy, oraz naszej koleżance, abiturjentce H. Paradistalównie, za pomoc techniczną.

KÓŁKO HISTORYCZNE.

Grodno 1934 r.

PRZEDMOWA DO DRUGIEGO WYDANIA.

Życzliwe przyjęcie, jakiego doznało pierwsze wydanie historii naszego miasta, zachęciło nas do ponownego jej opracowania. Jednak propozycja wydania spadła na nas tak nieoczekiwanie, że nie mieliśmy czasu usunąć pewnych usterek.

Mimo to uzupełniliśmy wiadomości o starym Grodnie i umieściliśmy wspomnienia o pobycie w Grodnie Pierwszego Marszałka Polski Niepodległej, ś. p. Józefa Piłsudskiego. Urozmaiciliśmy też książkę, umieszczając więcej zdjęć.

Za użyczenie nam materiału, dotyczącego pobytu Marszałka Piłsudskiego w Grodnie, wyrażamy niniejszem podziękowanie ks. pref. L. Sawoniewskiemu, dyrektorowi Muzeum Państwowego p. J. Jodkowskiemu oraz kierownikowi Biblioteki Miejskiej p. T. Jankowskiemu.

KÓŁKO HISTORYCZNE.

Grodno 1935 r.

I.

Czasy przedhistoryczne Grodna.

Codziennie chodzimy ulicami naszego miasta. Chodzimy latem na Kołożę, skąd roztacza się piękny widok na zieloną, bo wśród lasów pyszkowskich biegnącą, wstęgę Niemna; podziwiamy biel Kredowych Gór, lecz rzadko kiedy myślimy o tem, że ulice Grodna mają długie, ciekawe dzieje, że śliczne położenie Grodna pewno zachwycało też i człowieka pierwotnego, pra-mieszkańca tych okolic.

Bo pewne jest istnienie ludzkich siedzib w odległych, przedhistorycznych czasach na miejscu, gdzie dziś znajduje się Grodno: istnieją ślady życia ludzkiego z okresu kamienia gładzonego.

Natomiast powstanie nazwy Grodna jest sporne. Litwini — późniejsi gospodarze Grodna od XII w. — nazywali Grodno Gardas lub Gardinas, to znaczy miejsce ogrodzone do hodowli owiec, bo tu był ośrodek tej gałęzi gospodarczego życia Litwy, a bożek Gardunithis lub też Gardunthis, opiekujący się bydłem, miał podobno pod Grodnem poświęcony sobie gaj. I do dziś dnia nazywa się Grodno w języku litewskim Gardinas. Może nazwę naszego grodu Litwini zapożyczyli od Normanów, u których gardr oznaczało miejsce ogrodzone, ogrodzony dwór. Za pośrednictwem Normanów znany był nasz gród cesarzowi bizantyjskiemu Konstantynowi Porfirogenecie (X w.) pod nazwą Nemogardas. U Słowian utrzymała się nazwa Horodno, Grodno. Horod lub grod po słowiańsku — znaczy gród. Nazwę Grodna można więc tłumaczyć jako skrót Grodnow — gród nowy. Jako curiosum należy podać wyjaśnienie nazwy naszego

Pochodzenie nazwy Grodna.

miasta przez królewieckiego rabina Epsztejna (XVIII w.), który wyprowadza nazwę Grodno od hebrajskich słów „har adoni” (góra Boża).

Niewątpliwie było Grodno znane cywilizowanym narodom starożytności: Grekom i Rzymianom. Niemen był znany tym ludom pod nazwą Chronon, Cronon, Chronus lub Chronos. Monety greckie i rzymskie, znalezione nad Niemnem, świadczą o tem, że mieszkańcy Grodna utrzymywali już w najdawniejszych czasach stosunki handlowe ze starożytną Grecją i Rzymem. Jakiego pochodzenia była ówczesna ludność — nie wiemy.

W okresie „wielkiej wędrówki ludów” w IV w. po Chrystusie obszary nad Niemnem zajęli Goci.

Prowadzone obecnie przez dyrektora Państwowego Muzeum w Grodnie p. Jodkowskiego prace wykopaliskowe na terenie Zamku Starego rzucają nowe światło na wczesnośredniowieczne losy i kulturę północno-wschodniej części Rzeczypospolitej.

Najnowsze wykopaliska. Wydobyte na powierzchnię ruiny stanowią taką rewelację, że należy zająć się nimi szczegółowiej.

Oto co pisze p. Jodkowski:

Odkryto „bruk z czasów Batorego, zachowany na głębokości 2 m. poniżej dzisiejszego poziomu dziedzińca zamkowego, ułożony na gotyckich gruzach, poniżej których odnaleziono skład kul kamiennych o średnicy około 40 cm... Tamże został znaleziony pieniążek srebrny Witolda.

Nieco niżej zachowały się resztki zabudowań drewnianych, ... sięgających co najmniej IX — X. w aż do połowy XIII w.

Są to piętrzące się resztki najrozmaitszych budowli. W północnej części terenu, zajętego resztkami budowli drewnianych, przebija spaloną podłogę ostrokół z chodnikiem — pozostałość wewnętrznego obwarowania grodu

grodzieńskiego, biegnący równolegle do świątyni z cegły, która w okresie istnienia ostrokółu już była w ruinie, ... i kaplicy zamkowej z drugiej połowy XIII w., wzniesionej na ruinach nieznaney dotychczas świątyni z XI w.

Powyżej ostrokółu istniały zabudowania gospodarcze: śpichlerz zbożowy, w którym znaleziono znaczne ilości ziarn spalonego zboża (więcej żyta, niż pszenicy), narzędzia rolnicze (sierp, motyka i in.), żarna kamienne, a nawet skarbczyk ze stopami srebra.

...W niższych warstwach, zalegających wglęb na 2,5 m. (co najmniej), dało się zauważyć zaleganie warstw kory brzozonej, jakby dzielącej resztki drewnianych zabudowań zwęglonych, pochodzących z szeregu wieków...

Gdy następowały katastrofy wojenne, połączone z pożogą, prawdopodobnie nie rozgrzebywano zgliszczy, lecz naprędce wznoszono nowe budowle i li tylko dzięki tym okolicznościom mogły zachować się rozmaite odpadki kuchenne i pracy codziennej na wczesnohistorycznym grodzie grodzieńskim oraz rozmaite przedmioty, nawet większe stopy srebra, (grzywien czyli sztabek?), nie wliczając mnóstwa ułamków bransoletek szklanych paciorków, ułamków bransolet i metalowych zapinek, grzebieni — głównie w warstwach..., pochodzących z IX — XI w...

Z zabawek dziecinnych zasługuje na uwagę mieczyk drewniany, wzorowany na mieczu normkańskim....

Zachowane resztki zabudowań drewnianych pochodzą głównie z okresu panowania Litwy, mniej z okresu waresgo-ruskiego, gdy na górze Zamkowej istniał szereg budowli wzniesionych z cegły.

Udzielny książę grodzieński mieszkał w murowanym „teremie”, wzniesionym z płaskiej cegły, ozdobionej reliefowemi znakami...

Zachowała się tylko prawdopodobnie połowa „teremu” w dolnej partji murów... Prawie połowa tego budynku została rozebrana (od strony Niemna), gdy za Witolda były wzniesione mury obwodowe. W każdym

razie mury te były użytkowane jeszcze w XIII lub nawet XIV w...

„Terem” wzniesiono w XI lub w XII w., w każdym bądź razie później, aniżeli świątynię murowaną, odkrytą w jego pobliżu...

...Znaleziono tu kilkanaście przęślików z różowego łupku kaolinowego, gliniane ciężarki do sieci, szczypczyki, groty do strzał, nożyki żelazne, znaczną ilość ułamków bransolet z kolorowego szkła sznurowo kręconego i gładkich, kawałek lnianej tkaniny deseniowej i kule kamienne...

Zachowały się nawet wrzeczona drewniane.

Brak śladów centralnego założenia i apsyd — a głównie wykopaliska utwierdziły w przekonaniu, że odkryty budynek mógł być tylko „teremem” książęcym, gdy Grodno było stolicą udzielnego księstwa wareso-ruskiego.

Zewnątrz i wewnątrz budynku znaleziono mnóstwo ułamków płytek majolikowych, z rozmaitych czasów pochodzących i o różnobarwnej polewie, jakimi ozdobione są zewnątrz mury świątyni na Kołozy.

...W pobliżu „teremu”... na głębokości około 4 m. udało się stwierdzić istnienie znacznych wymiarów budowli, wzniesionej z płaskiej cegły, ozdobionej jak i świątynia na Kołozy (również „terem”), gładzonymi głazami narzutowymi, jednakże o wiele większych wymiarach, aniżeli są zachowane w murach świątyni na Kołozy i „teremu” książęcego.

Ściany zewnątrz są podzielone pilastrami...

W dolnej partii murów wewnątrz i w gruzach na zewnątrz znaleziono znaczną ilość fragmentów i całych płytek majolikowych o jednobarwnej polewie, jednakże o wymiarze i kształtach odmiennych, aniżeli te, które były odnalezione w gruzach u „teremu” książęcego i zachowały się w świątyni na Kołozy. Różnorodne typy tafelki wskazują na o wiele bogatsze przyozdobienie świątyni zamkowej, niżli kołoskiej. A więc świątynia ta była niezawodnie katedralną, książęcą, natomiast na Ko-

łozy, czyli przedgrodzium, sprawowała rolę przedniej twierdzy i być może była od początku swego istnienia klasztorną.

Oдноśnie datowania świątyni należy... przypuszczać, iż mogła ona powstać w XI w.

W gruzach wewnątrz świątyni znaleziono znaczną ilość ułamków garnków akustycznych czyli głośników (rezonatorów), których wielka ilość zachowała się w murach świątyni na Kołozy.

...okazały się szkielety nawpół zwęglone jej, być może, obrońców, czy też ofiar nagłej, nieoczekiwanej katastrofy, ponieważ mnóstwo zwęglonych przedmiotów wskazuje na wielką katastrofę...

Wszystko w tej świątyni przemawia o bardzo wysokiej kulturze jej twórców, z wyjątkiem lichej zaprawy wapiennej, która dziś niezmiernie utrudnia zakonserwowanie tych rewelacyjnych murów zabytkowych. Znaleziona natomiast w pobliżu murów świątyni „łezka” od polewy zielonej pozwala przypuszczać, że majolika, użyta do przyozdobienia murów świątyni (jak również być może i świątyni kołoskiej) powstała w Grodnie, które niezawodnie było ośrodkiem nieznannej dotychczas sztuki i kultury nad prastarym Niemnem.

Znalezione poniżej fundamentów „teremu” ślady zabudowań drewnianych, jak również poniżej poziomu, na którym wzniesione były mury świątyni z XI w., pozwalają przypuszczać, że gród grodzieński nie powstał odrazu, lecz o wiele wieków wcześniej, aniżeli dotychczas sądzono....

Jak wiadomo, w IX—X w. głód zmusił Normanów do zapuszczania się od Bałtyku w głąb krajów dolinami rzek. Już w 852 r. oblegali gród Apulję na Żmudzi... Musieli ci Normanowie dotrzeć do Grodna wcześniej, aniżeli rozpoczęła się ekspansja państwa wareso-ruskiego od strony Kijowa...

Kultura nad Niemnem musiała się rozwijać powoli. Musiało istnieć podłoże dla chrześcijaństwa, jak ono

istniało w Kijowie, znanego wcześniej Normanom, niżli Rusi kijowskiej, i tylko w tych warunkach mogły powstać tak monumentalne budowle, jakie nam się udało odkryć w Grodnie na górze Zamkowej i świątynia na Kołozy...

Gród powstawał na prawym wyniosłym brzegu Niemna, z którego wspaniały widok roztacza się szeroko, sięgając niemal doliny rz. Biebrzy, gdzie grasowały szczepy pogańskie Jadzwingów i Sudawczyków, chociaż na ich terenie odwieczna ekspansja lechicka (Mazurów) sięgała na północ od Grodna aż do Czarnej Hańczy — i niezawodnie Grodna.

Gdy Litwini (najprawdopodobniej około 1190 r.) zajęli Grodno, zaczyna się nowy okres... Między „teremem” książęcym a świątynią z XI w. zachowały się resztki zabudowań drewnianych, głównie pochodzących z okresu litewskiego Grodna... Wykopaliska tam znalezione wymownie świadczą o katastrofalnym zagięciu kultury dawnej...

Gdy świątynia z XI w. już była w ruinie, wydobyto z niej znaczną ilość gładzów z jedną stroną gładzoną, które zdobiły zewnątrz mury świątyni, i ułożono u murów świątyni. Na tych gładzach i obok znaleziono stopy rogów rozmaitych zwierząt: łosi, jeleni, kozłów — sarn i żubrów, jak również kości zwierzęcych.

Wyjątkowy układ gładzów przemawia za ich obrzędowym ułożeniem... czyli mogły one służyć pogańskiej Litwie za kamienie ofiarne — u ruin chrześcijańskiej świątyni.

...na gruzach, któremi wypełnione jest wnętrze świątyni z XI w., okazały się ruiny innej, nieznaney dotychczas, świątyni mniejszej i późniejszej — kaplicy zamkowej.

Kaplica ta prawie kwadratowa w rzucie poziomym, z jedną apsydą półokrągłą od strony wschodniej, wzniesiona została częściowo z rozbiórki świątyni z XI w. i być może innych budowli wcześniejszych. Cegła, z której była wzniesiona, zasadniczo jest większa, aniżeli użyta do budowy świątyni z XI w., „teremu” książęcego i świątyni kołozkiej...

Stan jej zaraz po wybudowaniu musiał być fatalny...

Kaplica zamkowa mogła powstać najwcześniej w połowie XIII w. i istniała zaledwie kilkadziesiąt lat. Jest ona jedynym zabytkiem z okresu przejściowego od ryzmu do gotyku na terenie ziem północo-wschodnich Rzeczypospolitej, przytem z okresu pogańskiego Litwy.

Trudno ustalić... dla kogo, czy też przez kogo, została wzniesiona. Mogła stanąć dla Marty, żony Mindowga, która była chrześcijanką, czy też dla Wita, dominikanina, wyświęconego w Polsce, jako biskupa dla Litwy, który brał udział w chrzcie Mindowga... Faktem jednakże jest, że wkrótce po wybudowaniu kaplica ta została dostosowana do obrządku wschodniego, co mógł uczynić tylko Wojszełk, syn Mindowga, który wrócił z nieudanej wyprawy na wyspę Athos, jako wyznawca obrządku wschodniego...

Dokoła świątyni istniał cmentarzyk... Znaleziono około 30 szkieletów (w jednej czaszce tkwi grot żelazny).

...Dalsze prace wykopaliskowe na terenie Królewskiego Zamku Stefana Batorego w Grodnie mogą rzucić jeszcze wiele światła na urządzenie grodu grodzieńskiego we wczesnem średniowieczu, jak również w okresie walk z Rusią Halicką i krzyżakami aż do czasów Witolda"...*

A więc Normanowie wprowadzili na tych ziemiach chrześcijaństwo wcześniej, aniżeli plemiona warego-ruskie, nacierające od wschodu**.

*) J. Jodkowski. Grodno wczesnośredniowieczne.

**) Że na ziemiach litewskich istniały osady słowiańskie, wcześniejsze od litewskich, świadczą również odkryte w 1933 r. ślady słowiańskiej osady w Wilnie w odległości kilkuset metrów od Góry Zamkowej na terenie t. zw. Góry Bekieszowej.

II.

Grodno do czasów Witolda.

Historyczne Grodno. Niewiadomo, kiedy usadowili się na obszarze Grodzieńszczyzny Jadźwingowie.

Jadźwingowie (Jazygowie, Jaćwież) — plemię litewskiego pochodzenia, zamieszkujące obszary między Bugiem a środkowym Niemnem, głównie nad Bobrem i dopływami Narwi — rozpoczynają historyczny okres Grodna.

Kroniki ruskie wspominają o wyprawach książąt ruskich na Jadźwingów. Mówią też o nich i polskie kroniki. (Plemię Jadźwingów przestało istnieć po klęsce, zadanej przez Leszka Czarnego w XIII w. nad Czarną Hańczą, dopływem Niemna, lecz wiele miejscowości w okolicach Grodna zachowało starożytnie jadžwińskie nazwy, jak Łunna, Kotra, Wołpa, Berszty i t. p.).

Walki o posiadanie Grodna.

W XI w. Grodno istnieje jako gród, o którego posiadanie toczą walki książęta ruscy. Być może, gród grodzieński znajdował się przejściowo w posiadaniu książąt ruskich; świadczy o tem prawosławna świątynia pobazyliańska na Koloży (przedmieściu Grodna) pod wezwaniem śś. Borysa i Hleba, jeden z najstarszych zabytków architektury na terenie Grodna (XI — XII w.).

Cerkiewka na Koloży.

Ciekawy ten zabytek posiada cechy, dowodzące wpływu Bizancjum, drugiego obok Rzymu wielkiego ogniska cywilizacyjnego Europy. Świątynia uległa kilkakrotnej przebudowie, jednak zachowały się z pierwotnej budowy apsydy, (t. j. sklepienie wgłębienia), północna ściana świątyni i połowa zachodniej ściany, prócz tego dwa okrągłe filary wewnątrz świątyni.



Cerkiewka na Koloży.

Fot. L. Gelgora.

Grodno pozostawało w posiadaniu ruskich książąt do końca XII w., kiedy zajęli je Litwini.

Kiedy tatarska nawała ruszyła w XIII w. na Europę, Grodno mocno ucierpiało: Kajdan, wódz Batoryja, zdobył i zburzył wówczas drewniany gród, stojący na urwistym brzegu Niemna z prawej jego strony.

Lecz wkrótce po najeździe tatarskim Grodno zostało odbudowane. Erdziwiłł Montwiłłowicz z braćmi Wikindem i Towciwiłłem, wyprawiony przez Mendoga, stryga swego, na szukanie sobie nowych siedzib... „z Nowogródka wyciągnawszy, znalazł stare Horodiszczce nad Niemnem, zamku od Batoryja zburzonego, a ulubiony kopiec wyniosły i przyrodoziemnie miejsca obronny zbudował na nim znowu zamek, który Grodnem nazwał”^{*)}. Przed wałami wymurował, jak to Słowianie zwykli byli czynić, „stołp”, czyli wieżę warowną.

^{*)} Strykowski: Kronika.

Książęta ruscy kusili się o odebranie tego zamku Litwinom, ale napróżno: Litwini usadowili się na stałe w Grodnie.

Najazdy
krzyżackie.

Krzyżacy, podbiwszy ziemie Prusów, pragnęli zdobyć ziemie litewskie. Z drugiej strony usadowieni u ujścia Dźwiny kawalerowie mieczowi, połączywszy się w 1237 r. z teutońskim zakonem, napadali na Litwę, chcąc ją podbić, jak przedtem podbili ziemie Łotyszów i Estów.

1283 r.

Po raz pierwszy rycerze krzyżowi napadli na Grodno w 1283 r. Po gwałtownym szturmie i zaciętej obronie wielki mistrz Tierberg zdobył nakoniec Grodno i, obróciwszy je w perzynę, okolice spustoszył, jeńców i łupy pozabierał. Bezpośrednim powodem napaści było schronienie się pod opiekę tego grodu ocalałych od rzezi Sudańczyków, pogan ziemi litewsko-pruskiej, którzy pod naczelnikiem swoim Skurdo uszli przed krzyżakami na Litwę i w podzamczu Grodna, lub jego okolicy, osiedli pod opieką księcia litewskiego Trojdena, do którego Grodno w tym czasie należało (druga połowa XIII w.).

Odtąd „rejzy”, czyli wyprawy krzyżackie obierają często za cel swój Grodno. Istnieją przypuszczenia, że Zakon pragnął uczynić zeń punkt oparcia dla swych wypraw w celu zdobycia Litwy. Ile w tem przypuszczeniu tkwi prawdy, nie wiemy; w każdym razie krzyżacy nie pozostali w Grodnie; zarówno pierwsza, jak i liczne następne wyprawy nosiły charakter rabunkowy; o chrystianizacji Grodna krzyżacy nie myśleli.

Po zniszczeniu Grodna przez krzyżaków odbudował je Witenes, który objął naczelną władzę na Litwie po dłuższym chaosie, jaki zapanował po śmierci Mendoga. Ale niedługo Grodno cieszyło się spokojem: najazdy krzyżackie powtarzały się w latach 1296, 1306, 1311, 1312.

Nieustające najazdy krzyżaków, którzy słusznie uważali Grodno za klucz do całego kraju w tej stronie, zmusiły Witenesa do wzmocnienia fortyfikacji grodzieńskich i do zbierania tu zapasów żywności; wskutek tych przygotowań i dzielnej obrony wróg nie zdobył Grodna. Przeciwnie, od walki obronnej Witenes przeszedł do wojny

zaczepnej, zwłaszcza gdy osadził w Grodnie, jako starostę czy kasztelana (capitaneus Grodnensis), Dawida Dowmuntowicza, który dał się we znaki rycerzom krzyżowym, zadając im ciężkie klęski i organizując wyprawy do Prus i Estonji. Śmierć Dawida ośmieliła krzyżaków: napadli oni na Grodno w 1328 r., które kapitulowało po trzytygodniowym oblężeniu; krzyżacy złupili i spustoszyli doszczętnie gród grodzieński. Wkrótce jednak sami krzyżacy odbudowali drewniany zamek i nazwali osadę dokoła zamku leżącą Garthen. Nie utrzymało się jednak Grodno w rękach krzyżaków.

W połowie XIV w. (1347 r.) znalazło się w posiadaniu Patryka, syna księcia litewskiego Kiejstuta. Kronika pruska Wiganda z Marburga nazywa Patryka „rex de Garthena” — królem Gartheny, t. j. Grodna. Nie ustają napady krzyżackie i w drugiej połowie XIV w. Powtarzała się w latach 1361, 1363, 1373, 1375 i 1377.

O jednej z tych wypraw pisze Wigand z Marburga: „W czasie wielkiego postu marszałek zwołuje hufce zdaleka na oblężenie Grodna, próbując szczęścia także w Rusinach. Anglicy z nim. I pan de Hanow powrócił z Inflant z powodu tej reyzy, na którą przybyli Anglicy z wzniesionym sztandarem św. Jerzego;*) o co rozgniewany de Hanow chciał napaść na nich, lecz bracia nie pozwolili, a sztandar powierzają Niemcowi panu Kun de Hattensteyn. I tak zjednoczeni wkraczają wraz z gośćmi do grodu i krainy Grodna niespodzianie, pustosząc ją w sposób nieludzki. Tam król imieniem Patryk miał rozmowę z marszałkiem...”**)

*) Sztandar św. Jerzego — honorowy sztandar rycerstwa; częste bywały spory o zaszczyt niesienia go podczas bitwy.

**) Krakowska Spółka Wydawnicza. Teksty źródłowe. Zeszyt 22. Kraków 1923.

Miejscowa Biblioteka Publiczna

III.

Grodno za czasów Witolda i Jagiełły.

Grodno —
stolicą
księstwa.

W 1384 r. zawarł Witold, syn Kiejstuta, umowę z Jagiełłą, na podstawie której zostaje udzielnym księciem, a Grodno—stolicą księstwa. Od tego czasu Witold tytułuje się księciem grodzieńskim (dux Grodnensis) i przebywa stale w Grodnie.

Wspólne niebezpieczeństwo, zagrażające obu państwom, Polsce i Litwie, ze strony krzyżackiej, złączyło je trwałym węzłem; Jagiełło przyjął chrzest wraz z całym narodem litewskim, poślubił młodszą Jadwigę i wstąpił na tron polski (1386 r.). Litwa w myśl układu w Krewie miała być wcielona do Polski. Przeciw utracie samoistności występuje część Litwinów, na których czele staje Witold, wyraziciel litewskiego separatyzmu. Walczy on z Jagiełłą, przywołując na pomoc śmiertelnych wrogów Litwy—krzyżaków. Jednak nieraz Witold dochodził do przekonania, że Litwie trudno opierać się na własnych siłach: stąd ugody z Jagiełłą. Wpływała pojednawczo i Jadwiga, która namawiała stryjecznych braci do zgody.

Grodno nieraz było widowiskiem sporów i walk Witolda z Jagiełłą. A więc w 1390 r. Grodno zostaje zdobyte po sześciotygodniowym oblężeniu przez Jagiełłę. W następnym roku Witold zdobywa zpowrotem Grodno, połączony się sojuszem z Konradem Wallenrodem. W nagrodę za pomoc, okazaną mu w walce z Jagiełłą, Witold pozwolił krzyżakom osiedlić się na zaniemeńskim przedmieściu. Stąd nazwa krzyżacka przedmieścia Neu-Garthena. Niedługo jednak pozostawali krzyżacy w Grodnie.

Po ugodzie z Jagiełłą w 1392 r. w Ostrowie Witold usunął krzyżaków, a zaniemeńskie przedmieście kazał spalić. Ci, mszcząc się, puścili Grodno z dymem, a zdobywszy je po krwawym ataku, część ludności wymordowali, część uprowadzili w niewolę. Widocznie jednak Witold odbudował wkrótce zniszczone zamki i pałac książęcy, bo kiedy w 1398 r. zawarł pokój z krzyżakami, w którym ustępował im Żmudź, przybyło tu wielu panów litewskich i krzyżackich.

W tym samym czasie pożar strawił zamek, w którym mieszkał Witold z żoną; podobno księstwo byłoby zginęło, gdyby małka królowej krzykiem nie przebudziła śpiących.

Jeszcze raz, ale to już ostatni, krzyżacy próbowali zająć Grodno w 1402 r. W 8 lat później zwycięska bitwa pod Grunwaldem nazawsze uwolniła Grodno od niebezpieczeństwa krzyżackiego najazdu.

Historycy rosyjscy utrzymują, że w 1405 r. Witold, wyprawiając się na Psków i zdobywszy go, wprowadził jeńców z pskowskiego przedmieścia Kołozy i osadził ich w Grodnie przy ujściu rzeczki Horodniczanki do Niemna. Tak podobno powstała grodzieńska Kołozą, której kołozanie pskowscy mieli nadać swoje imię.

Osadził też Witold w okolicy Grodna Tatarów głównie nad rzeką Łososianką (około 1396 r.), sprowadzonych z wypraw jako jeńców. Zasłużywszy się krajowi, uzyskali swobody i przywileje szlacheckie. Tatarzy ci zamieszkują do dnia dzisiejszego okolice Grodna. (Największa osada tatarska znajduje się we wsi Kruszyniany, kilka kilometrów od miasta Krynki).

Nowy okres w życiu Grodna zaczyna się po bitwie pod Grunwaldem. Miasto niezagrożone teraz przez wroga rozrasta się i rozwija. Już w 1381 r. Jagiełło nadał Grodnu pierwszy przywilej, który jest zaczątkiem późniejszego samorządu: mieszkańcy zostali zwolnieni od pewnych obowiązków na rzecz króla. Witold nie ustaje w zabiegach o rozbudowę i ozdobienie Grodna: zostają zbudowane kościoły: Farny (dzisiejszy garnizonowy) i św. Mikołaja, który stał na miejscu lub w pobliżu dzisiejszego pałacu

Pierwsze kościoły. prawosławnego biskupa na ul. Grandzickiej, a zniszczony został podczas najazdu Moskali w 1655 r. Wybudował też Witold na ruinach zamku Witenesa potężny zamek, który Batory przebudował na mieszkalny.

Zabytki z czasów Witolda. Do dnia dzisiejszego z czasów Witolda pozostała część muru obwodowego, baszty czworobocznej (od strony Niemna) i kazamatów, wzniesionych z gotyckiej cegły.

Grodno—siedzibą powiatu. Po unji horodelskiej (1413 r.), kiedy na Litwie zostały utworzone województwa wileńskie i trockie, Grodno przestało być stolicą udzielnego księstwa, stając się siedzibą powiatu, wchodzącego w skład trockiego województwa; jednak Witold nadal chętnie przebywał w Grodnie. W latach 1414, 1416, 1418 i 1425 Grodno gościł Jagiełłę, który załatwiał tu ważne sprawy państwowe, a jednocześnie znajduje swą ulubioną rozrywkę, polując w puszczech grodzieńskich.

Po śmierci Witolda w 1430 r. następca jego na tronie wielkoksiążęcy Świdrygiełło również często przebywał w Grodnie, jak świadczą umowy i pisma jego publiczne, stąd datowane. Świdrygiełło myślał o zerwaniu połączenia z Polską, a oparłszy się na bojarach ruskich wyznania prawosławnego, wypowiedział posłuszeństwo Jagielle. W Grodnie starał się o zawarcie sojuszu z krzyżakami. Jednak katolicy bojarowie litewscy, niezadowoleni ze Świdrygiełły, uknuli spisek przeciw niemu, stracili go z tronu wielkoksiążęcego, a na jego miejsce wynieśli Zygmunta Kiejstutowicza.

„Unja grodzieńska”

1432 r. T. zw. „unja grodzieńska” z 1432 r. przyznano Zygmunтови stanowisko monarsze, Litwie—odrębność państwową, a równocześnie wydano przywilej, którym zrównano w prawach bojarów schizmatycznych z bojarami katolickimi. Zygmunt Kiejstutowicz zginął wkrótce zamordowany przez spiskowców w 1440 r., a wielkim księciem litewskim został drugi syn Jagiełły, Kazimierz Jagiellończyk.

IV.

Czasy rozkwitu Grodna za Jagiellonów i za Stefana Batoiego.

Kazimierz Jagiellończyk spędził większą część swego życia w Grodnie. Tutaj przybyło w 1445 r. poselstwo polskie, aby oddać mu koronę polską po bohaterskiej śmierci Władysława III w walce z Turkami pod Warną (1444 r.). Tutaj zmarł też w 1492 r. w drewnianym pałacu, który znajdował się na miejscu wzniesionego przez Augusta II Zamku Nowego. W Grodnie zmarł też w 1484 r. św. Kazimierz, syn Kazimierza Jagiellończyka, o którym opowiadają, że późną nocą bosy wychodził ze swojej komnaty do kościoła (dziś garnizonowego).

Grodno za czasów Kazimierza Jagiellończyka

Kazimierzowi Jagiellończykowi zawdzięcza Grodno otrzymanie samorządu, czyli prawa magdeburskiego, nadanego przywilejem w Brześciu w 1444 r. Polegało ono na tem, że mieszkańcy podlegali własnym prawom, a sędzią miejskim był wójt (urząd w Grodnie wprowadzony dopiero za Aleksandra w 1496 r.), który miał przy swoim boku ławników. Obok wójta i ławy istniała rada miejska z burmistrzem na czele, która miała na celu obronę interesów miejskich, wykonywała nadzór nad bezpieczeństwem i spokojem, zarządzała majątkiem miasta, nakładała podatki i t. d. W ten sposób prawo magdeburskie zwolniło mieszczan z pod sądów starościńskich i urzędników wielkoksiążęcych. Grodno otrzymało magistrat, herb miasta, przedstawiający jelenia św. Huberta, biegnącego wlewo z krzyżem pomiędzy rogami, i chorągiew miejską. Przywilej, nadający Grodnu prawo magdeburskie, został potwierdzony na sejmie w Bielsku Podlaskim za Zygmunta Augusta w 1564 r.

Grodno—miastem 1444 r.

Herb miasta.

Grodno za Aleksandra.

Najświetniejszy okres swych dziejów przeżywa Grodno w XVI w. Aleksander, panujący na Litwie od 1492 r., widocznie chętnie i często przebywał w Grodnie, skoro dla swej żony Heleny, córki Iwana III Srogiego, wzniesiono cerkiewkę obrządku wschodniego w pobliżu pałaca wielkoksiążęcego. I inne świątynie powstały w Grodnie za czasów Aleksandra: prawosławna cerkiew Zmartwychwstania Pańskiego naprzeciw zamku, a w 1494 r. wielki książę dał przywilej bernardynom na wzniesienie kościoła, którego budowę zakończono dopiero w 1595 r.

Aleksander dbał o Grodno i o jego rozwój: w 1496 r. potwierdził przywilej Kazimierza Jagiellończyka z 1444 r., ustanowił, jak wyżej wspomniano, wójta, zezwolił na wybudowanie młyna na Niemnie, z którego dochody szły na rzecz miasta; zezwolił na urządzenie trzech karczem, z których dochody przeznaczane były dla miasta, ustanowił trzy jarmarki roczne i t. d.; podarował miastu skonfiskowane Żydom w 1494 r. place, które zresztą musiał zwrócić prawym właścicielom w 1503 r. Wybudowany też został w tym czasie stały drewniany most na Niemnie, wzniesiony na dwu filarach. Zachowały się jednak, jak podaje Berszadski (rosyjski uczonej, zajmujący się dziejami Żydów na Litwie), rozporządzenia Kazimierza Jagiellończyka z 1486 i 1488 r., które oddawał Żydom w dzierżawę „mostowe”. Wynikałoby z tego, że ten most istniał jeszcze za Kazimierza Jagiellończyka. Zezwolił również Aleksander na bicie litewskiej monety w Grodnie; czy bite były i złote—nie wiadomo.

Grodno za ostatnich Jagiellonów.

Jeszcze świetniejszy rozwój Grodno osiąga za ostatnich dwóch Jagiellonów: Zygmunta I Starego i Zygmunta II Augusta, których panowanie wywarło wielki wpływ na życie wewnętrzne miasta.

Zygmunt I Stary potwierdził dawne przywileje miejskie, a następnie je rozszerzył: wójt i ławnicy mieli prawo mieć oficjalne pieczęcie, miasto uzyskało dochody z różnych podatków miejskich, mieszczanie zaś—szereg gospodarczych przywilejów.

Królowa Bona, żona Zygmunta I., nie ustawała w staraniach o rozwój miasta. Ważne i pamiętne są dwa

przywileje, które świadczą, jak żywo obchodził ją porządek tego miasta i los jego mieszkańców: pierwszy z 1540 r., drugi z 1541 r. Na podstawie rozporządzenia z 1541 r., które było nową ordynacją miejską, szlachta, nie posiadająca przywileju niepodlegania władzom miejskim, poddana została sądownictwu i administracji miasta. Zato gospodarka miejska uległa ścisłej kontroli: magistrat musiał składać królowej, lub mianowanemu przez nią urzędnikowi sprawozdania z wydatkowania sum miejskich wraz z kwitami; rozporządzenie określało zakres działalności wójta z jednej, a burmistrza i rajców z drugiej strony; królowa nakazała starannie przechowywać akty i pieczęć miejską; rozporządzenie polecało utrzymywać zegarmistrza, a więc Grodno posiadało wówczas zegar miejski; dalej rozporządzenie zawierało jeszcze cały szereg innych przepisów, które świadczą o tem, jak troszczyła się o miasto gospodarna i zapobiegliwa królowa.

Grodno było w tym czasie siedzibą ekonomji grodzieńskiej, t. j. zarządu majątków królewskich, położonych w Grodzieńszczyźnie, a obejmujących miasta, miasteczka, wsie, grunty ziemskie i puszcze. Ekonomja grodzieńska należała do królowej Bony, a stąd jej troskliwość o Grodno.

Zygmunt Stary powołał do życia około 1539 r. sąd ziemski dla spraw cywilnych w Grodnie. Za Zygmunta Starego zarówno sędziów, jak i starostów mianowała Bona, jako właścicielka ekonomji grodzieńskiej.

W końcu XV i na początku XVI w. Grodno znacznie się rozbudowało; powstało wiele prywatnych domów i kościołów. Zbudowano wspomniany kościół bernardynów, wykończony pod koniec stulecia. Wzniesiony został kościół św. Trójcy; niema go obecnie w Grodnie; kiedy przestał istnieć nie wiadomo. Pozostała po nim tylko nazwa ulicy, przy której się znajdował: ul. św. Trójcy.

W początkach panowania Zygmunta Starego rozegrała się w Grodnie tragedia, która pociągnęła za sobą ważne polityczne wydarzenia: został tu zamordowany we własnym dworze wojewoda trocki Jan Zabrzeziński

Sprawa Michała Glińskiego.

przez wpływowego i ambitnego wojewodę kijowskiego Michała Glišńskiego; ściętą głowę Zabrzezińskiego zabójcy zanieśli na włóczni do miasteczka Jeziory, gdzie ją zatopili w jeziorze; Glišński uciekł ze swymi zwolennikami do Moskwy i namówił cara moskiewskiego Wasyla III do wojny z Polską. Tak więc zbrodnia grodzieńska była bezpośrednim powodem wojen moskiewskich za Zygmunta Starego.

Rozrost
Grodna za
Zygmunta
Augusta.

Ostatni z Jagiellonów, Zygmunt II August, otaczał miasto Niemniejszą opieką, aniżeli jego poprzednicy. Udając się w 1543 r. na objęcie rządów Wielkiego Księstwa do Wilna, przybył tu w sierpniu ze świetnym i licznym dworem i zabawiał się długo polowaniem w puszczy grodzieńskiej. Potwierdził nadane przez swych poprzedników przywileje i nadał mieszczanom nowe prawa, które zmniejszyły ciężary podatkowe. Za czasów tego króla Grodno się rozszerzyło. Niemen nie stanowił już przeszkody w osiedlaniu się po drugiej — lewej stronie, bo przetrzucony most łączył dwa brzegi, więc Zygmunt August zezwala mieszczanom, by osiedlali się na zaniemeńskim przedmieściu.

Wielkie znaczenie ma dla nas sporządzony z polecenia króla opis i pomiary ekonomji grodzieńskiej, a więc i Grodna.

Ciekawy ten dokument zachował się; wiemy więc, ile i jakie ulice i place były w ówczesnym Grodnie. Okazuje się, że niewiele ulic zachowało swą dawną nazwę. Niektóre zmieniły ją jeszcze za czasów Polski przedrozbiorowej, np. ulica Dominikańska nazywała się XVII w. Wileńska. Większość ulic zmieniła nazwę dopiero w XIX w., gdy Rosjanie, walcząc z polskością Grodna, usuwali dawne nazwy ulic. Po uwolnieniu Grodna z pod władzy zaborcy ulice otrzymały bądźto dawną swoją historyczną nazwę (np. ul. Kalucińska), bądźto nazwy nowe, związane z przeszłością Grodna: plac Stefana Batorego, ul. Witoldowa, ul. Zygmunta Wróblewskiego i t. d.

Ze spisu wynika, że ogółem było domów i placów za Zygmunta Augusta na prawym brzegu 543, na przedmieściu 173.

Z fundacji królowej Bony powstał za Zygmunta Augusta kościół św. Ducha, dziś już nie istniejący; stał on na miejscu, gdzie dziś znajduje się „Hotel Słowiański” (ul. Dominikańska 18).

Nietylko opis Grodna pozostał z czasów Zygmunta Augusta; zachował się bardzo ciekawy sztych (t. j. rycina, ryta na metalu), przedstawiający miasto. Sztych ten został wykonany zagranicą przez Zündta na podstawie rysunku Adelhausera, który był obecny podczas sejmku w 1567 r. Przybyło wtedy do Grodna moskiewskie poselstwo. Sztych przedstawia powitanie tego poselstwa na Niemnie na tle ogólnego widoku miasta.

W następnym roku odbył się w Grodnie sejm litewski tem pamiętny, że na nim król nadał przywileje dla wileńskich mieszczan, a dla Tatarów—potwierdził. Sejm ten przygotował też grunt dla wiekopomnego sejmku w Lublinie w 1569 r., który połączył na stałe Litwę z Polską.

W trzy lata po unji lubelskiej umiera jej twórca, ostatni z Jagiellonów, Zygmunt August. Po krótkim panowaniu Henryka Walezego wybrany został na króla (a w myśl unji) i na w. księcia litewskiego, Stefan Batory (1576 r.), z którego imieniem nierozzerwalnie związały się dzieje Grodna. Nie napróżno szczyli się nasze miasto przydomkiem „grodu Batorego”.

Grodno
za Stefana
Batorego.

Żaden z władców polskich nie poświęcał tyle uwagi Grodnu, żaden nie dbał o rozwój miasta, nie otaczał go taką opieką, jak Batory.

Na zainteresowanie Batorego Grodnem wpłynęły zarówno względy polityczne, jak i geograficzne położenie oraz malowniczość grodzieńskiego krajobrazu.

Mimo przeprowadzenia unji trwały związek Polski z Litwą miał początkowo przeciwników wśród Litwinów, którzy nie bez słuszności skarżyli się na zbyt wielkie oddalenie stolicy państwa—Krakowa—od ich kraju. Pragnąc zwalczyć separatyzm litewski, Batory interesuje się Grodnem, jednym z głównych miast litewskich. Było

też Grodno położone bliżej Inflant, do których wpadł Iwan Groźny, car moskiewski, a których odebranie było jednym z doraźnych celów króla; tutaj więc łatwiej było opracowywać plan wypraw wojennych, uwiecznionych potem tak wspaniałym rezultatem.

1579 r. W 1576 r. Batory potwierdził przywileje nadane miastu. Po raz pierwszy przybył do Grodna w 1579 r. w drodze na wyprawę inflancką; odtąd nie ominął żadnej sposobności, aby zawitać do Grodna i pozostawać w niem dłuższy czas, odpoczywając po trudach wojennych, lub załatwiając ważne sprawy państwowe.

Miasto przyciągało też swem pięknem położeniem króla — myśliwego, szukającego w łowach rozrywki po pracach w kierowaniu państwem.

Zamek Królewski. Ale Grodno nie posiadało odpowiedniego gmachu dla króla. Starożytny zamek obronny z czasów Witolda nie nadawał się do zamieszkiwania, tak samo jak i kompleks zabudowań, znajdujący się na miejscu dzisiejszego „Nowego Zamku”, t. zw. *Domus Regia**, który był mocno poniszczony. Wobec tego król sprowadził grupę krajowych i zagranicznych rzemieślników i budowniczych z architektem włoskim Scoto z Parmy na czele, polecając im kompletnie przebudować zamek obronny na mieszkalny. Tak powstał t. zw. Stary Zamek.

Z fragmentów dawnego zamku pozostały do dziś sklepienie na parterze, korytarzyk na piętrze, łączący kaplicę z sypialnią królewską, i brama wjazdowa ze zniszczonym wierzchem.*)

*) Rosjanie przebudowali go całkowicie. Obecnie czynione są starania, aby przywrócić zamkowi wygląd, jaki posiadał dawniej; prace posunięte są tak daleko, że przybyły do Grodna w listopadzie 1933 r. na uroczystości ku czci 400-lecia urodzin Stefana Batorego Prezydent Rzeczypospolitej zamieszkał w Starym Zamku. Wkrótce przebudowa ma być zupełnie gotowa, a zamek przeznaczony będzie na muzeum, które posiada ciekawe zbiory. Mówiono też o tem, że zamek będzie siedzibą Prezydenta Rzpltej, jednak na posiedzeniu Sejmu w grudniu 1933 r. Kancelarja Cywilna Prezydenta Rzeczypospolitej zaprzeczyła temu, jakoby miała przejąć Zamek na powyższy cel.

Czyniąc z Grodna jeden z ośrodków zarządu dóbr królewskich, Batory dbał również o rozwój miasta: potwierdził stare przywileje, nadawał nowe, a mieszczań zwolnił od niektórych ciężarów. Wybudował też most, jeden z najpiękniejszych w owym czasie w Polsce. W śródmieściu przy rynku (dziś plac Batorego) kazał sobie wystawić pałac, którego zniekształcone, lub nawpół w ruinie pozostałe szczątki do dziś się zachowały pod nazwą Batorówki (róg ul. Brygidzkiej i pl. Batorego). Pałac ten przebudowany po pożarze w 1885 r. stracił zupełnie historyczny wygląd; jedynie grube ściany i ogromne piwnice przypominają dawny pałac.

Inne budowle.

Batoremu Grodno zawdzięcza jeden z najokazalszych zabytków kościelnego budownictwa w Polsce: kościół jezuicki (obecnie Farny).

Kościół Farny.

Sprowadziwszy jezuitów do Grodna, król wyznaczył fundusze na budowę kolegium i kościoła; nie dożył jednak wykończenia tej świątyni: umarł, gdy budowa była doprowadzona do połowy. Dlatego też rozpowszechnione wśród miejscowej ludności podanie, że krytą galerją, łączącą niegdyś „Batorówkę” z kościołem, król udawał się na nabożeństwo do kościoła, w żaden sposób nie może odnosić się do Batorego. Kościół został wykończony za Jana Kazimierza.

Nie wdając się w opis tej najwspanialszej grodzieńskiej świątyni, należy podkreślić tylko, że jest ona obok wileńskiego i lwowskiego najwspanialszym przykładem barokowego stylu w Polsce, rozpowszechnianego przez jezuitów w Europie. Fasada kościoła dzieli się poziomo na trzy piętra, a pionowo na trzy pola, oddzielone podwójnymi pilastrami, t. j. filarami—słupami, wpuszczonymi w mur, z którego wystają. Kościół zachowuje surowe linje renesansu zwłaszcza w dolnej części; im wyższe piętro, tem więcej skomplikowanych ozdób, więcej krzywizn,przechodzących w wieże, pokryte hełmami z XVIII w.

Batory prawie co rok bywał w Grodnie: w 1579 r., (jak było wspomniane), w 1580 r. dwukrotnie w czasie pochodu i po powrocie z wyprawy moskiewskiej, w 1581



Kościół Farny (dawny jezuicki).

r. przyjmował na zamku posłów Iwana Groźnego; w 1582 r. zwołał tu radę senatu dla rozstrzygnięcia pretensyj szlacheckich; w 1584 r. rozpatrywał tu sprawy gdańskie i przyjmował posła królowej angielskiej Elżbiety, Herberta; w 1585 r. przybył do Grodna na dłuższy czas niby dla kierowania ozdabianiem zamku, w rzeczywistości zaś przygotowywał tu plany wyprawy wojennej na Moskwę. Nie przeczuwał król, że to jego ostatnie odwiedziny w ulubionem przezeń Grodnie: 12 grudnia 1586 Batory umarł na zamku.

Wobec tego, że Batory jest jakby patronem naszego miasta i że tu dokonał żywota, warto zapoznać się z ostatnimi chwilami tego wielkiego króla, wojownika i męża stanu, jedyne go króla polskiego w czasach nowożytnych na miarę Chrobrego.

„Kiedy w roku 1586 król bawił w Grodnie — powiada jego przyboczny lekarz Simonius — pomiędzy dn. 25 listopada a 8 grudnia panowały silne mrozy, trudne do zniesienia nawet dla urodzonych w tym kraju. Nie bacząc na taki stan powietrza, udawał się codziennie wczesnym rankiem na łowy, nie zabezpieczwszy się od zimna odpowiedniemi ubraniami... W dniu 2-gim grudnia, który odznaczał się niezwykle zimnym i silnym wiatrem, wybrał się król jeszcze przed wschodem słońca na dziki do lasu kundzińskiego, odległego o pięć czy sześć mil od Grodna. Mimo dolegające cierpienia, które zaczęły trapić Batorego, polował on parę dni, lecz we czwartek 4 grudnia, zaniepokojony objawami duszności, wrócił wieczorem do Grodna. W ciągu następnych dni zdawało się, że chwilowe niedomagania króla zupełnie minęły... król czuł się o tyle zdrowszy, że w niedzielę (7 grudnia) mimo rad pozostałego przy nim lekarza Simoniusa, aby nie opuszczał domu, pojechał do kościoła na sumę.

Wróciwszy z nabożeństwa... król... udał się do pokoju sypialnego. Zaczął tu pisać nowy testament, ale ponowny lekki napad duszności przeszkodził mu w dokończeniu pisania ostatniej jego woli... udał się o godzinie 9 na spoczynek... nie mógł tej nocy usnąć.

Około północy... dla ochłodzenia się... udał się... do komory. Wracając stamtąd... zemdlął i padł na ostrą krawędź ławy, upuściwszy świecę z ręki. Na odgłos ciężko upadającego ciała przybiegli w tej chwili pokojowcy i zastali króla, klęczącego u ławy ze zdrapaną skórą na czole i zranionym boleśnie udem. Przywołany wkrótce Simonius opatrzył mu ranę, zapewniając, że niema żadnego niebezpieczeństwa...

W poniedziałek król zabronił wpuszczać do sypialni kogokolwiek z wyjątkiem lekarzy oraz wspominać o tem, co zaszło w nocy...

Śmierć
Batorego.

...Cały dzień wtorkowy (9.XII.) król spędził w stanie względnie zadowolającym, lecz również nikogo nie przyjmując u siebie... Atoli po wieczery, gdy udawał się na spoczynek, ...naraż padł wpoprzek łoża, zgrzytając zębami, z oczyma przewróconemi do góry... Postawiono mu bańki i rozcierano krzyż płótnem gorącym oraz przepisano lekarstwo dla zabezpieczenia od ponownego napadu.

...zagadkowe napady połączone z drgawkami i utratą przytomności powtarzały się coraz częściej. Ministrowie... nie przypuszczali nawet, jak zresztą i lekarze, że dni życia jego są już policzone. Podkanclerzy koronny, przyjęty przez króla w środę (10 grudnia) na żądanie ministrów, zastał go w takim stanie, który nie wskazywał zupełnie na to, iżby ten od kilku dni ciężko chorował. Również i następnego dnia kanclerz i podkanclerzy litewscy... odnieśli wrażenie, że prędko powróci do zdrowia.

W piątek 12 grudnia medycy spostrzegli u chorego wzrok zamużony, puls bijący gorączkowo, niejednostajnie... nastąpiły dwa ataki prawie jeden po drugim, po których król życie zakończył przed piątą godziną... po zachodzie słońca".*)

Pogrzeb króla.

Półtora roku spoczywały zwłoki Batorego w Grodnie (w jakim miejscu — niewiadomo). Nie stało się zadość życzeniu króla, aby ułożono go na wieczny spoczynek w Grodnie, które tak bardzo ukochał. 29 kwietnia 1588 r. wyruszył przez miasto kondukt żałobny wśród żalosnych dźwięków dzwonów wszystkich świątyń i, przeszedłszy przez most na Niemnie, skierował się na trakt, wiodący do Warszawy, a stamtąd do Krakowa, gdzie zwłoki królewskie spoczęły 24 maja 1588 r. na Wawelu...

*) T. Jankowski. „Smierć Stefana Batorego w Grodnie”.

V.

Czasy upadku Grodna (do Stanisława Augusta Poniatowskiego).

Po śmierci Batorego Grodno straciło swe znaczenie, choć nadal było pierwszym po Wilnie miastem Wielkiego Księstwa Litewskiego, choć wszyscy następnici panujący zatwierdzali dawne przywileje.

Zygmunt III Waza przywilejem, wydanym na sejmie koronacyjnym w 1588 r., przeznaczył wiecześnie Grodno z pewnemi włościami „na stół królewski”. Za panowania tego króla stanął na Niemnie piękny most drewniany, o którym Starowolski powiada, że piękniejszego nadeń Polska nie miała.

Grodno za
Zygmunta
III.

Potwierdził też w 1589 r. nadane miastu przywileje i rozszerzył je szeregiem nowych o charakterze gospodarczym. Za czasów tegoż króla powstało na zamku archiwum aktów grodzieńskiego sądu grodzkiego, czyli starościńskiego, oraz biuro tego sądu. Zygmuntowi III Grodno zawdzięcza pierwsze bruki (1627 r.); ustanowił też król podatek od wozów z ciężarami, odpowiadający dzisiejszemu drogowemu podatkowi, oraz zwolnił miasto od postojów wojska. Ówczesny burmistrz Fandenberg urządził własnym kosztem rynek (może Sienny) i uzyskał od króla przywilej, mocą którego obcy, sprzedający w Grodnie towary, płacili podatek. Po śmierci Fandeburga podatek ten przeszedł na rzecz miasta. (Podobną opłatę składają obecnie kupcy i straganiarze na rynku grodzieńskim pod nazwą „poborów rynkowych”).

Król Zygmunt III przyczynił się do zakończenia budowy kościoła bernardynów.

Wracając w 1595 r. po zwycięskiej wyprawie na Moskwę, szlachta złożyła po talarze „od kopyta” na rzecz kościoła, a Lew Sapieha ofiarował znaczniejszą sumę.

W owym czasie powstały również kościół i klasztor bernardynek, wzniesione staraniem Kazimierza Sapiehy, hetmana i podklanclerzego litewskiego. Za czasów rosyjskich klasztor został zmieniony na prawosławny. Kościół, rewindykowany w 1929 r., dziś jeszcze jest nieczynny.

Czasy Władysława IV. Syn i następca Zygmunta III, Władysław IV, często przebywał w Grodnie: w 1633 r., bawiąc tu cały miesiąc, przyjmował weneckie poselstwo, proszące o pomoc w walce z Turkami, a w 1639 r.—elektora brandenburskiego, Jerzego Wilhelma, uczestnika toczącej się wówczas wojny trzydziestoletniej.

Nowe świątynie. Potężniejące po zwycięstwie katolicyzmu nad reformacją uczucie religijne wyraziło się w budowie szeregu świątyń katolickich w XVI i XVII w. Prócz wymienionych świątyń powstały w Grodnie w tym czasie: w 1632 r. kościół dominikanów, ufundowany przez Krzysztofa i Fryderyka Sapiehów, poświęcony w 1635 r. w obecności króla Władysława IV. Dominikanie, przybyli do Grodna, zasłużyli się założeniem szkoły, później gimnazjum, istniejącego do powstania listopadowego. Klasztor i szkoła znajdowały się na ul. Dominikańskiej, na miejscu, gdzie dziś znajduje się skwer obok magistratu; do klasztoru należał też budynek, w którym dziś mieści się Państwowe Gimnazjum Żeńskie im. Emilji Plater.

W tym samym roku, w którym został poświęcony kościół dominikański, powstał klasztor i kościół franciszkański na zaniemieńskim przedmieściu, ufundowany przez witebskiego wojewodę Kurcza.

Kościół i klasztor brygidek (dziś nazaretanek), zbudowany również za Władysława IV (1642), doskonale ilustrują styl XVII w. Zasługuje na uwagę murowana dzwonnica kościoła brygidek, która stoi osobno.

W tym czasie osiadły również w Grodnie mniszki zakonu św. Bazylego, które wybudowały sobie później

klasztor unicki. Obecnie znajduje się tam żeński prawosławny klasztor.

Ciężkie czasy przeżywało Grodno, jak i cała Rzeczpospolita, za Jana Kazimierza. Wrogie wojska zdobywały w okresie „potopu” Grodno, łupić i niszczyły je straszliwie. W związku z poddaniem się Ukrainy Moskwie rozpoczęła się wojna, w czasie której moskiewskie wojska zajęły Grodno. Później zdobyli je Szwedzi; od 1654 r. do 1661 r. znajdowało się ono w rękach wroga. Miasto przedtem bogate i zaludnione zostało zniszczone prawie doszczętnie i długo nie mogło wrócić do dawnego stanu po pożodze wojennej.

Nietylko Grodno, ale cała Litwa ucierpiała bardzo wskutek najazdu wrogów; dlatego Jan Kazimierz zwołuje do Grodna w 1665 r. przedstawicieli szlachty w celu obmyślenia środków, które należało stosować przy odbudowie kraju.

Jeszcze jeden klasztor przybył za panowania Jana Kazimierza — karmelicki. Kościół karmelicki został zburzony w 1904 r. Dziś znajdują się na tem miejscu koszary, a po klasztorze została nazwa ul. Karmelickiej.

Mimo zniszczenia Grodno nie straciło swego znaczenia na Litwie. Dowodem tego jest fakt, że za Michała Korybuta Wiśniowieckiego konstytucja z 1673 r. nakazywała odbywać co trzeci sejm walny w Grodnie. Przyczynił się do tego zapewne Krzysztof Pac, kanclerz wielki litewski, podówczas dzierżawca ekonomji grodzieńskiej.

Pierwszy sejm, zebrany w Grodnie na podstawie konstytucji 1673 r., odbył się w 1678 r. na sali zamkowej za Jana III Sobieskiego, zwycięzcy z pod Wiednia. Jak wielce miasto ucierpiała w czasach „potopu”, świadczy fakt, że większa część posłów rozjechała się przed zakończeniem obrad sejmowych, skarżąc się na niewygody w zniszczonym mieście. Z ważniejszych uchwał pierwszego sejmu, zebranego w Grodnie, należy zanotować ratyfikację andruszowskiego rozejmu z 1667 r., w którym Rzeczpospolita odstępowala Moskwie Smoleńsk, zadnieprzańską Ukrainę i Kijów na dwa lata (ten ostatni jednak pozostał na zawsze przy Moskwie).

Okres „potopu”.

Sejmy w Grodnie. 1673 r.

1678 r.

Na sejmie z 1688 r. był obecny Jan Sobieski ze swoją „Marysienką” i cały prawie korpus dyplomatyczny (posłowie państw) przy dworze polskim. Mimo tak świetnego zjazdu sejm nie dał żadnych wyników: zerwany został przez „veto” dwóch posłów. Smutnie zapisał się on w dziejach Rzpltej, gdyż po raz pierwszy sejm został zerwany przed obiorem marszałka.*) I trzeci z kolei sejm, obradujący w Grodnie w 1693 r., nie powziął żadnej uchwały.

Z następnych sejmów zasługuje na uwagę sejm październikowy z 1744 r., który miał się zająć trybem sejmowania, aukcją wojska i poprawą losu biednego ludu; jednak i ten rozszedł się z niczem.

Za czasów Jana III Sobieskiego sporządzony został opis gruntów miejskich w związku z nową ustawą ekonomji grodzieńskiej: według ustawy Grodno dawało około 2400 złp. rocznego dochodu, a cała ekonomja grodzieńska około 264.000 złp.

Zniszczone miasto.

Jak zniszczone było miasto w drugiej połowie XVII w. świadczy fakt, że magistrat mieścił się w prywatnych lokalach, bo ratusz był całkiem zrujnowany. W 1675 r. komisarze królewscy polecili magistratowi odbudować ratusz z wieżą i zegarem; koszty budowy miały wynosić 4800 złp. Drzewo na budowę miasto otrzymało z lasów królewskich. Wyznaczony został specjalny podatek na Żydów, którzy mieli dostarczyć 800 złp., 20 000 sztuk cegły, 100 miarek wapna. Widocznie magistrat nie wywiązał się należycie ze swego zadania, skoro miasto musiało zapłacić grzywnę w wysokości 2 000 kóp groszy.

*) Za pierwszy sejm, na którym wykonano „liberum veto”, uważany jest sejm z 1652 r. który został zerwany z powodu tego, że jeden poseł nie dopuścił do prolongaty obrad poza przewidziany artykułami henrycjańskimi (1573) termin sześciotygodniowy. Nie było to jednak jeszcze „liberum veto” we właściwym znaczeniu, bo o zerwaniu sejmowi przez „liberum veto”, mówiono później wtedy, gdy nie dochodził do skutku przed upływem ustawowego terminu obrad. Po raz pierwszy został w ten sposób zerwany sejm w 1668 r. Ale i nadal uważano, że sejm nie może być zerwany przed obiorem marszałka. Sejm z 1688 r. zerwał z tą tradycją.

litewskich; zagrożono przytem burmistrzowi i rajcom grzywną w wysokości 2000 złp., jeżeli nie ściągną energicznie pieniędzy na budowę ratusza i na grzywnę.

Czasy Augusta II Sasa—to burzliwy okres dla Rzpltej, burzliwy i dla Grodna, które ucierpiało bardzo podczas t. zw. wojny północnej, prowadzonej w pierwszej ćwierci 18 w. przez Augusta II w sojuszu z carem Piotrem I Wielkim przeciw Karolowi XII, królowi Szwecji.

Grodno stało się terenem walki wrogich armij i często zmieniało właścicieli. Szwedzi zajęli miasto w r. 1702, ale później je opuścili. W 1705 r. odbył się w Grodnie zjazd z Piotrem I; król zwołał radę senatu, która zajmowała się zatwierdzeniem sojuszu, zawartego z Piotrem. Tutaj w okolicy Grodna król August ściągnął saskie i rosyjskie wojska, które mu Piotr oddał pod dowództwo; sam przebywał w Grodnie po zajęciu Warszawy przez Karola XII i po wyborze Stanisława Leszczyńskiego na króla. Wojska rosyjskie rozłożyły się tymczasem na leże zimowe w Grodnie, dopuszczając się nadużyć, zdrzierstw, grabieży i mordów na mieszkańcach miasta.

Pobyty rosyjskich wojsk w Grodnie wywołał marsz Szwedów na miasto, które Piotr I kazał obwarować tak, że stało się ono silną twierdzą. Przedmieścia ucierpiały podówczas najwięcej, gdyż zostały spalone. Kiedy się Szwedzi cofnęli ku Wilnu, August wyszedł z Grodna, które później Szwedzi oblegli; zmusili oni moskiewskie wojska do śpiesznego odwrotu. Podczas tego odwrotu zatopiły one działa i wielką ilość amunicji. (Jeszcze w 200 lat później, w 1908 r. podczas budowy mostu na Niemnie znaleziono wiele amunicji, pochodzącej najprawdopodobniej z czasów tego odwrotu). Szwedzi zajęli Grodno, ale miasto niewiele zyskało; nie byli oni lepsi od Rosjan i również złupili Nielitościwie miasto. W 1708 r. Grodno zostało zdobyte przez moskiewskie wojska i oddane na łup żołnierza. Szwedzi znowu zdobywają miasto w 1709 r., jednak po klęsce Karola XII pod Połtawą opuszczają je, a wojska moskiewskie odpoczywają w Grodnie podczas przemarszów, które powtarzają się w latach

Czasy saskie.

1712, 1713, 1714 i 1717 i połączone są z rozbojami, grabieżą oraz ściąganiem kontrybucyj.

Nieszczęsne miasto prosiło króla, by zwolnił je od postoju rosyjskich wojsk, wskutek tego sejm obradujący w Grodnie w 1718 r. zażądał od cara wycofania rosyjskich wojsk z granic Rzpltej. Car musiał pod groźbą wojny z Polską zadośćuczynić żądaniu sejmu.

Jak więc widzimy, smutne były czasy panowania Augusta II dla Grodna. Choć król zwolnił je od postoju wojsk 1709 r., nie miało to jednak znaczenia, mimo że ponawiany był ten przywilej w następnych latach (1712, 1718). Wskutek zawieruchy wojennej August II potwierdził wszystkie poprzednio przez miasto otrzymane przywileje dopiero w 1718 r.

Sejmy i sejmiki, obradujące w tym czasie w Grodnie, nie zapisały się chlubnie w dziejach Polski. Ten sam sejm, który poprzednio bronił godności narodu i państwa, domagając się wycofania rosyjskich wojsk z granic Rzeczypospolitej, naruszył nietykalność poselską i wydalil z grona posłów sejmowych posła wielkopolskiego dysydenta, gwałcąc uznawaną dotychczas wolność sumienia i równouprawnienie wyznań w Polsce. Sejmiki obradowały bezustannie, podejmując uchwały, których nigdy nie urzeczywistniano. Burzliwe musiały być te sejmiki, skoro uchwała sejmiku z 1715 r. nakazuje wypłacić odszkodowanie w wysokości 300 złp. bernardynom w Grodnie za ławki, połamane podczas posiedzeń.

Na uwagę zasługuje sejm walny z 1736 r., na którym było obecnych wielu przedstawicieli obcych państw, a na którym przyłączono Kurlandję do Polski, usuwając pod naciskiem Rosji od księżęcej korony kurlandzkiej Maurycego Saskiego, naturalnego syna Augusta II.

Za Augusta II osiedlili się w Grodnie bonifratrzy, którzy wystawili kościół przy ulicy Bonifraterskiej (dawniej Dziemianowską zwanej). Obecnie niema śladu po tej budowli.

Również za Augusta II „według zgodnych relacji Mennica. bite były w Grodnie w mennicy specjalnie tam urządzo-

nej trojaki w 1706 r., a szóstaki w 1706, 1707 r. Trojaków wypuszczono bardzo mało; jeden tylko okaz zachował się w gabinecie numizmatycznym w Dreznie. Szóstaków jest sporo z 1706 r., ale z 1707 r. posiada tylko zbiór muzeum Czapskich w Krakowie. Z monet tych wnioskując, przypada działalność tej mennicy grodzieńskiej i podskarbiego wielkiego litewskiego Pocięja na ten okres wojny północnej, kiedy Karol XII w 1706 r. operował w Wielkopolsce, a August II na Litwie, jeden i drugi gromiąc przeciwników. Pobyt Augusta II na Litwie był jednak krótkotrwały, z powodu, że tymczasem król szwedzki wkroczył z Wielkopolski przez Śląsk do Saksonji i zajął ją bez oporu. August wrócił czem prędzej do siebie i musiał podpisać w 1706 r. pokój w Altransztadzie, w którym zrzekł się korony polskiej na rzecz Leszczyńskiego. Właśnie z tego czasu i z najbliższych potem miesięcy pochodzą monety Pocięja, które są już z tego powodu anormalne, że noszą portret króla, który w danej chwili już nie panował; są zatem jaskrawym protestem jego stronników przeciwko abdykacji i z tego względu niezwykle interesującym politycznie zjawiskiem. Kiedy stronnicy Leszczyńskiego zdobyli przewagę, cofnięto z obiegu monety Pocięja. Poszkodowani (a było ich wielu), wskazując na litery L. P. Ludwika Pocięja, tłumaczyli sobie „ludu płacz”. Po powrocie Augusta II na tron polski w 1709 r., szóstaki pocięjowe przysły znowu do swej ceny (szóstak miał wartość powyżej 12 gr.). Szóstaki Pocięja były ostatnią monetą litewską z czasów polskich. Do nich nie miała Litwa ani własnych pieniędzy, ani własnej mennicy. Były pewne próby otwarcia mennicy litewskiej za czasów Stanisława Augusta w 1768 r. Komisja skarbowa litewska nosiła się z zamiarem wybudowania fabryki mennicznej w Grodnie; w jesieni 1768 r. budowa fabryki znajdowała się już w pełnym toku, zakupiono zagranicą maszyn i instrumentów za przeszło 34.000 złp., gdy nagle komisja zmieniła zdanie. W grudniu 1768 r. zapadła rezolucja komisji, że mennica grodzieńska nie może być użyta na bicie tylko monety miedzianej, lecz musi być w niej wybijana także i moneta srebrna. Komisja żąda przeto urządzenia odpowiedniej mennicy także

i dla srebra i dostarczenia pewnej ilości tego metalu z Warszawy.

Na powyższe rezolucje wpłynęły z jednej strony nadeszłe wiadomości, że w Grodnie ma być tylko miedziana moneta wybijana, z drugiej zaś strony relacje z Warszawy, że dzierżawca mennic Gartenberg-Sadogórski nie trzyma się ustanowionej przez sejm proporcji między srebrem a miedzią, i że dotychczas wypuścił już 5 milj. złp. miedzi, a tylko 29 zamiast 50 srebra. Komisja obawiała się więc, aby Litwa nie była zupełnie miedzią zalana, a srebra pozbawiona.

Na rezolucję Komisji Generalnej Gartenberg odpowiedział memorjałem z 4/1 1769 r., starając się rozproszyc powyższe obawy. Mimo to komisji nie przekonał. Dnia 11/1 1769 r. równocześnie z odpowiedzią Gartenberga wyszedł rozkaz komisji, „aby mennica w Grodnie fundująca się bicia monety tak miedzianej jak srebrnej decyzją komisji naszej zabronionego nie rozpoczynała”. W ten sposób zakończyła się sprawa mennicy grodzieńskiej dla Litwy, która czynną nigdy nie była i żadnego okazu w numizmatyce nie zostawiła.”*)

Po śmierci Augusta II sejm elekcyjny okrzyknął królem Stanisława Leszczyńskiego. Jednak Rosja nie dopuściła go do tronu. Rosyjskie wojska wtargnęły w granice Rzeczypospolitej, zmuszając Polaków do wyboru na króla Augusta III, syna Augusta II. Grodno znowu zostało nawiedzone przez Rosjan, którzy trzymali je w swem posiadaniu do 1737 r.

Nowy zamek.

August III potwierdził wszystkie przywileje, nadane poprzednio Grodnu (1744 r.), i kazał wybudować nowy most na Niemnie. Stary Zamek, zniszczony wskutek działań wojennych na terenie Grodna, nie odpowiadał wymaganiom; posłowie sejmowi skarżyli się na brak pomieszczeń dla obrad sejmowych; nie było również miejsca, by przyjmować zagranicznych gości. Dlatego August III wznosił naprzeciw Zamku Starego wspaniały Zamek, zwany Nowym. Piękne sale, zwłaszcza izba se-

*) Dr. Gumowski M. Mennica wileńska w XVI i XVII w.

natorska oraz kaplica, zostały zniszczone za czasów niewoli i zmienione tak, że z trudem poznaje się w koszarowym gmachu dawny wdziek i wspaniałość. Obok zamku wzniesiono szereg zabudowań: królewską kancelarję, pomieszczenie dla służby i t. d. Obecnie znajduje się na terenie Nowego Zamku szpital wojskowy.

Podczas bezkrólewia po śmierci Augusta III szlachta grodzieńska zawiązała konfederację i ogłosiła pospolite ruszenie.

Próby podniesienia Grodna.

(Czas Tyzenhauza).

Wielkie zmiany zaszły w życiu Grodna za Stanisława Augusta Poniatowskiego, ostatniego króla Polski. Po raz ostatni w dziejach niepodległej Polski Grodno zajmuje jedno z czołowych miejsc wśród miast Rzpltej, a przede wszystkim W. Ks. Litewskiego.

Komisja skarbową. 1764 r. W 1764 r. została przeniesiona do Grodna komisja skarbową litewską, odpowiadająca dzisiejszemu ministerstwu skarbu, na której czele stał podskarbi w. lit. (Jak wiemy, Litwa miała odrębny skarb, wojsko i urzędy). Sejmik grodzieński z 1766 r. podejmuje dwie ważne uchwały, zalecając je jako instrukcje dla posłów na sejm: 1) ażeby nie każdy trzeci, ale co drugi kolejny sejm zbierał się w Grodnie; 2) ażeby główny trybunał litewski, który zasiadał dotychczas w Nowogródku i Mińsku, przenieść do Grodna. Druga prośba grodzieńskiego sejmiku została uwzględniona przez sejm Rzpltej w 1775 r.: główny trybunał litewski przeniesiono do Grodna. Sejmiki grodzieńskie nie ustają w staraniach, aby podnieść znaczenie Grodna, np. w 1768 r. sejmik zabiega o utworzenie szkoły rycerskiej i o fundusze na utrzymanie szlacheckich szkół.

Antoni Tyzenhauz. Największy jednak rozkwit, coprawda przez krótki okres czasu, Grodno przeżywa, kiedy grodzieńskim starostą został Antoni Tyzenhauz, podskarbi nadworny litewski, najwybitniejszy i najenergiczniejszy z otoczenia królewskiego. Tyzenhauz zamierzał uczynić z Grodna wielki ośrodek przemysłu oraz ognisko życia umysłowego W. Ks. Litewskiego. Niezmordowana energia, siła woli, bezinteresowność i wykształcenie Tyzenhauza sprawiły, że Grodno przez krótki czas tworzyło, jak mówili ówczesni, „Holandję kwitnącą”.

Grodno związane jest z działalnością Tyzenhauza tyłoma wspomnieniami i pamiątkami, że warto poświęcić kilka słów temu wielkiemu mężowi i jego działalności.

Antoni Tyzenhauz (1733—1785) ukończył kolegium jezuickie w Wilnie. W 1764 r. mianowany został pisarzem W. Ks. Litewskiego, a w tym samym roku stanął na czele konfederacji grodzieńskiej; w rok później otrzymał podskarbiostwo W. Ks. Litewskiego i starostwo grodzieńskie. Z podskarbiostwem połączony był zarząd dóbr królewskich, między innymi ekonomii grodzieńskiej.

Na tem stanowisku Tyzenhauz rozpoczął gorączkową wszechstronną działalność, mającą na celu podniesienie ekonomicznego i umysłowego stanu kraju. Nowożytny przemysł, jaki powstał i rozwinął się w zachodniej Europie, był w Polsce nieznanym.

Korzon uzasadnia potrzebę powstania rodzimego przemysłu w sposób następujący:

„Jeżeli przy obfitych zapasach zbożowych i wysokich cenach zagranicznych bilanse handlowe Polski nie zawsze były dla niej korzystnymi, jeśli przy najmniejszej opiece nad rolnictwem i bezwzględnie w wyzyskiwaniu pracy rolnika wszyscy ekonomiści i publicyści powtarzali jednogłośnie, że Polska jest krajem ubogim, że pieniądze w niej utrzymać się nie mogą; jeśli nie skutkowało tylekroć powtarzane prawo oszczędnicze, to musimy szukać przyczyny dziwnego zjawiska, czyli raczej zawodu wszelkiej rachuby szlacheckiej w braku artykułów niezbędnych do zaspokojenia potrzeb społeczeństwa, w stałym żądaniu wielu artykułów z zagranicy, a więc niedostateczności produkcji przemysłowej kraju”.*)

Tyzenhauz postawił sobie za cel uprzemysłowienie kraju, a za główny ośrodek swej działalności wybrał Grodno, a raczej jego przedmieście zwane Horodnicą (za rzeką Horodniczką), oraz oddaloną o 3 km. od Grodna Łosośnię.

*) Korzon T. Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta t. II.

Grodno
ośrodkiem
uprzemysłowienia
kraj.



Domek Tyzenhauza na ul. Orzeszkowej.
Fot. Kółka Historycznego.

Współcześni wyrażali się z zachwytem o obu tych osadach: „Łosośna, miejsce w prześlicznej dolinie... gdzie najwięcej rzemieślników miało swe warsztaty założyc, była okazem prawdziwej cywilizacji”. „Horodnica... mogłaby się w Amsterdamie mieścić”.

Ogółem było tych fabryk w Grodnie 21 (w 1780 r.), pracowało w nich 3000 robotników oraz 70 dozoruujących i majstrów prawie wyłącznie obcokrajowców; jak na ówczesne stosunki były to cyfry imponujące. Z wszystkich warsztatów wychodziły wyroby pod względem jakości nie ustępujące zagranicznemu. W Horodnicy założono fabryki sukna z foluszami (folusze—maszyny, z pomocą których tkaniny się spilśniają), fabryki dywanów, muślinu, aksamitu, haftu, pończoch, koronek, kapeluszy, wstążek, guzików, fabryki wyrobów mosiężnych, żelaznych (broni, igieł, pilników i t. p.), fabryki kart, karet, garbarnię.

Dla wyszkolenia fachowców rzemieślników z pośród Polaków wzięto z dzieci włościańskich 300 chłopców i 100 dziewcząt, dawano im odzież, strawę i małą płacę w pieniądzach. Istniały nawet „szkoły dokształcające” dla młodocianych, bo dla „wszelkich uczniów ekonomicznych przy fabrykach podwórzowych i przy rzemieślnikach” był przepisany „Regulament czytania, pisania, rysowania i arytmetyki w dni świąteczne” od godziny 9 do 11 i od 1 do 5 popołudniu.

Dla utrzymywania stosunków handlowych z zagranicą Tyzenhauz utworzył dom handlowy ze znacznym kapitałem i kredytem.

Pragnąc wyszkolić pracowników handlowych i biurowych, Tyzenhauz założył szkołę rejestratyry czyli buchalterji; prócz tego szkołę budowniczych, miernictwa i korpus kadetów, mający sposobieć młodzież litewską do służby wojskowej.

Grodno miało się stać nie tylko ośrodkiem przemysłowym, ale i kulturalnym Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Grodno—
ośrodek
kulturalny.

Sprowadziwszy z Francji znakomitego botanika i lekarza, profesora medycyny Giliberta, Tyzenhauz zobowiązał go do uczenia medycyny i „wykształcenia pożytecznych dla Rzeczypospolitej lekarzy”; przy jego współdziałaniu założył szkołę weterynaryjną, a później na jej miejsce szkołę lekarską, będącą po przeniesieniu jej do Wilna zawiązkiem wydziału lekarskiego uniwersytetu wileńskiego. Wszystkie te zakłady naukowe znajdowały się na ulicy Akademickiej, która otrzymała swą nazwę od wznoszących się tam uczelni.

Założył też Tyzenhauz pierwszy w Polsce ogród botaniczny na miejscu dzisiejszego ogrodu miejskiego. Ogród ten posiadał w 2 lata po założeniu 1500 gatunków egzotycznych roślin, cyfrę, jak widzimy, pokaźną. Własnym kosztem założył muzeum przyrodnicze, bibliotekę, sprowadził instrumenty fizyczne, astronomiczne i anatomiczne.

Powstał też z inicjatywy i staraniem Tyzenhauza pierwszy w Grodnie teatr, orkiestra, złożona z włoskich

muzyków i śpiewaków, balet i szkoła baletnicza, złożona z włościańskich dzieci. W 1784 r. dawał w Grodnie przedstawienia „ojciec teatru polskiego” Bogusławski. W drukarni „J. K. Mci Grodzieńskiej” odbijano w 1776 r. „Gazetę Grodzieńską” oraz kalendarze i książki najrozmaitszej treści. Pragnąc podnieść drukarstwo, Tyzenhauz sprowadził z zagranicy fachowców do odlewania miedzianych liter (jednym z kierowników takiej fabryki był Żyd Nochim); fabryka ta dostarczała czcionek warszawskim i wileńskim drukarniom.

Pod wpływem tej różnorodnej działalności Tyzenhauza Grodno zmieniło swe oblicze: z biednej miściny, która ożywała się tylko podczas jarmarków i sejmów, wyrosło ludne, pierwsze po Wilnie w W. Ks. Litewskim co do znaczenia miasto z silnie tętniącym życiem gospodarczym i umysłowym. (Grodno miało w II-iej połowie XVIII w. od 7 do 10 tysięcy mieszkańców).

Upadek
Tyzenhauza.

Działalność Tyzenhauza dała świetne wyniki, a do- chody z ekonomji grodzieńskiej wzrosły pięciokrotnie (z 300 000 złp. do 1 566 000). Nic tedy dziwnego, że Tyzenhauz zajął bardzo wpływowe stanowisko na Litwie i cieszył się bezgranicznym zaufaniem króla. To właśnie go zgubiło. Ludzie bowiem zazdrośni zaczęli działać przeciw niemu. Przedewszystkiem poseł rosyjski przy dworze polskim Stackelberg, któremu nie na rękę był rozwój kraju, wywierał nacisk na króla, by usunął energicznego ministra; słaby król ustąpił i usunął Tyzenhauza od zarządu ekonomją grodzieńską. Na szkodę Tyzenhauza działali też biskup Kossakowski, podkanclerzy litewski Joachim Chreptowicz i Franciszek Rzewuski.

Kiedy Tyzenhauz popadł w trudności płatnicze i nie mógł pokryć raty długu królewskiego, zaciągniętego zagranicą, a zagwarantowanego na dobrach stołowych litewskich, Rzewuski, wykorzystując ten fakt, wziął na siebie spłatę tego długu, zadając tem cios swemu wrogowi Tyzenhauzowi: odebrany Tyzenhauzowi zarząd ekonomją grodzieńską powierzono przyjacielowi Rzewuskiego, Sobolewskiemu, który przy użyciu zbrojnej siły, ograniczywszy nawet wolność osobistą Tyzenhauza, zabrał

gwałtownie wszystkie papiery i księgi, zajął fabryki, a grabiąc łupiesko nagromadzone zasoby wyrobów fabrycznych, zmarnował wszystko, co Tyzenhauz zebrał. Nie dość na tem. Sobolewski zasekwestrował osobistą własność Tyzenhauza, który, wyszedłszy ze swego pałacu, wybudowanego na Horodnicy, szukał schronienia w kolegium jezuitskim.

Znekany przeciwnościami, nie mogąc znaleźć nigdzie sprawiedliwości, zakończył życie w 1785 r. w Warszawie w zupełnym ubóstwie.

W XIX w. został wzniesiony Tyzenhauzowi pomnik w kościele Farnym w Grodnie.

Wszystkie zakłady i instytucje, powołane do życia przez Tyzenhauza, przestały wkrótce istnieć.

Pozostały jednak „Manufaktury grodzieńskie” aż do r. 1794. W trzy lata po upadku Tyzenhauza pojawiają się jeszcze w inwentarzu fabryki: kareciarska, kart i sukienna wraz z farbiarnią oraz inne. Wydział Potrzeb Wojskowych podczas powstania kościuszkowskiego zawarł umowę z grodzieńską „Manufakturą Sukienną” o dostawę sukna żołnierskiego.

Utrzymała się przy życiu szkoła wydziałowa okręgowa, jedna z 9-ciu utworzonych przez Komisję Edukacji Narodowej. Szkoła została oddana w 1797 r. pod zarząd dominikanów i była do 1832 r. szkołą powiatową na stopniu gimnazjum, które posiadało bogate zbiory naukowe i wborową bibliotekę.

Surowo oceniający działalność Tyzenhauza historyk polski Korzon pisze o jego planach: „Plan był przecież olbrzymi. Bije z niego wyraźnie myśl Tyzenhauza, niewątpliwie świetna i patriotyczna—stworzyć odrazu cały przemysł, jakiego Polska nie posiadała wcale, wyzwolić się z pod jarzma zagranicy. Ta właśnie myśl jedna i jedna mu dziś jeszcze jednomyślnie uwielbienie współ- ziomków.”*)

*) Korzon T. Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta t. II.

VII.

Najsmutniejsze czasy Grodna.

Targowiczanie w Grodnie.

Nie udała się próba podźwignięcia kraju pod względem gospodarczym, nie udała się również — co było znacznie tragiczniejsze — próba podźwignięcia kraju z politycznego upadku: wiekopomna konstytucja 3 maja 1791 r. upadła pod ciosami targowickiej konfederacji.

Sprowadzone do kraju przez targowiczian wojska rosyjskie zajmują Grodno w lipcu 1792 r. Grodno faktycznie, choć nie prawnie, należy już do Rosji. W dzień imienin carowej miasto zostało iluminowane. Konfederaci, będący narzędziem w rękach Katarzyny, przenieśli do Grodna siedzibę swą z Brześcia. Rosja i Prusy porozumiewają się w sprawie II rozbioru i na żądanie carowej Katarzyny zwołany zostaje sejm do Grodna, który ma zatwierdzić akt rozbioru. Król nie chciał udać się do Grodna, ale, jak zwykle, uległ, zmuszony do tego. Przybył tu też ambasador rosyjski Sievers.

Wybory do sejmiku rozbiorowego.

Targowiczanie, zniósłszy konstytucję 3 maja, przywrócili Radę Nieustającą, która uniwersałem zwoływała sejmiki dla wyboru posłów na sejm walny. Sievers czynił wszelkie możliwe wysiłki, aby wybrani byli posłowie oddani Rosji. Dla osiągnięcia tego celu nie cofał się przed przekupstwem i gwałtem. Konfederaci odebrali prawo głosu wszystkim tym, którzy nie przystąpili do konfederacji; w ten sposób usunięto od sejmiku wszystkich zwolenników konstytucji 3 maja, a przeciwników Rosji. Groźono szlachcie konfiskatą majątku, gdyby nie wybrała posłów, wskazanych przez Sieversą, lub Buchholza, posła pruskiego. Podczas wyborów odbywały się huczne zabawy i uczty. Mimo wszystko wybrana była część posłów patriotów, przeciwników konfederacji targowickiej.

Sievers.

Zjazd na sejm był bardzo liczny. Prócz posłów, szlachty i wielu kupców przybyło wojsko polskie i rosyjskie, które zajęło część miasta i okolice. Sievers zamieszkał w pałacu Tyzenhauza na Horodnicy, gdzie urządzał wspaniałe przyjęcia i bale. Bale urządzała także arystokracja polska w pałacu Lubeckiego. (Reymont: „Rok 1974. Ostatni Sejm Rzeczypospolitej”.) Hulanki, pijatyka i gry w karty miały przygłuszyć ból i rozpacz ćwiartowanego kraju. Pojęcie o tem dają listy Sieversą do córek:

„2-go czerwca 1793 r.: Moi posłowie zostali szczęśliwie według moich życzeń wybrani. Jest więc nadzieja, że sejm dobrze się odbędzie... Te straszne bankiety nabawią mnie złego... co drugi dzień obiad na sześćdziesiąt osób, to okropne — i to z pijakami, których nie znam...”

„26-go lipca: ...Wczoraj obchodzono moje imieniny. Prawdziwa wściekizna powinszowań... Książę biskup wileński dał wielki obiad na 50 osób, a pani kasztelanowa Ożarowska wielkie zebranie i wieczerzę...”

„29 lipca: Uroczystość moich imienin nie ma końca. Wczoraj wielki obiad i wielkie zebranie, wieczerza i oświetlenie, jutro drugie, w czwartek trzecie z oświetleniem. Ze wszech stron odbieram powinszowania...”

„1 sierpnia: Na moje imieniny zarzucono mnie uroczystościami. Dzisiaj oktawa kończy się wielkim obiadem u nuncjusza, komedją, gdzie niezawodnie będzie prolog...”

„2 sierpnia: Po widowisku byliśmy.. u marszałka konfederacji Puławskiego — bardzo piękny fajerwerk, który miał kosztować 800 dukatów... z cyfrą J. S. wielka wieczerza i bal, który z Ożarowską małym polonezem otworzyłem”.*)

„17 czerwca r. 1793 zebrał się w Grodnie ostatni sejm Rzeczypospolitej, w którym uczestniczyło zaledwie dwunastu senatorów i stu dwudziestu posłów. Na pierw-

Ostatni sejm 1793 r.

*) Teksty źródłowe. Zeszyt Nr. 45.

szej sesji w myśl Sieversa wybrany został na marszałka sejmowego Stanisław Bieliński, cześnik koronny, poseł warszawski, znany na bruku stołecznym z marnotrawstwa i rozpusty. Powołanie do łaski Bielińskiego dokonane zostało wbrew zwyczajom Rzeczypospolitej, według których sejmowi, zwołanemu podczas istnienia konfederacji, przewodniczyli zwykle marszałkowie jej: koronny i litewski. Sievers chciał sam rządzić sejmem i dlatego wyzwał go z pod kierownictwa władz konfederackich. Wpływ konfederacji na sejm ograniczył się na przepisaniu przez nią roty przysięgi dla marszałka Bielińskiego i postanowieniu, iżby obrady odbywały się bez arbitrów, przy drzwiach zamkniętych.

Rozkaz usunięcia z izby arbitrów, gwałcący jawność obrad, — jedną z najważniejszych zasad parlamentaryzmu, wywołał liczne protesty, do których przyłączył się i marszałek wielki litewski Tyszkiewicz. Nie chciano przystąpić do obradowania, dopóki nie zostanie cofnięty zakaz konfederacki. Sievers przy drzwiach mieszkań niektórych przywódców opozycji kazał postawić warty rosyjskie, innym groził wywiezieniem i zaskwestrowaniem majątków. Sejm, steroryzowany, przyzwolił na usunięcie arbitrów, których też marszałek Bieliński kazał z izby wydaląć.

Wytrwalej zwalczała opozycja żądania dworów w sprawie traktatów podziałowych.

20 czerwca Sievers i Buchholtz zakomunikowali sejmowi noty, domagające się wyznaczenia delegacji do ułożenia z nimi traktatów rozbiorowych. Król, powolny dotychczas Sieversowi, najpierwszy przeciwko żądaniu temu zaprotestował. Oświadczył, że ponieważ akces do konfederacji tarowickiej uczynił na podstawie jej aktu z 14 maja r. 1792, poręczającego całość Rzeczypospolitej, na żadne przeto uszczuplenie kraju zezwolić nie może. Sejm poszedł za przykładem króla: Sieversowi osobną notą odpowiedział, że do podziału kraju nie dopuści, od Buchholtza zaś zażądał wyprowadzenia z Rzeczypospolitej wojsk pruskich. Gdy ambasadorowie żądania swe ponowili, powstała w izbie burza: niektórzy posłowie

proponowali załimitowanie sejmu, iżby w ten sposób do układów o rozbiór nie dopuścić, inni radzili deklarację rosyjsko-pruską zakomunikować dworom europejskim i prosić je o interwencję.

Podczas ścierania się najróżnorodniejszych opinij, marszałek Bieliński wniósł projekt wyznaczenia delegacji sejmowej do traktowania z samym tylko dworem petersburskim. Poparli go inni jurgieltnicy rosyjscy, jak biskup Kossakowski i kasztelan Ożarowski, którzy przekładali, że wyznaczenie takiej delegacji, nie decydując bynajmniej o ustępstwach terytorjalnych, stanowić będzie tylko krok do porozumienia się z Rosją, jedyną nadzieją ratunku przeciwko uroszczeniom Fryderyka Wilhelma. Sejm przyjął wniosek Bielińskiego, lecz Sievers z Buchholtzem, nie chcąc przystać na rozłączenie spraw obu dworów, ponownie zażądali wyznaczenia delegacji traktatowej. Dla złamania opozycji kazał Sievers salę sejmową otoczyć wojskiem, kilku posłów aresztować, na dochody królewskie, dobra Tyszkiewicza i innych nałożył sekwestr. Ustąpił dopiero przed groźbą przerwania obrad sejmowych i zgodził się na delegację do traktowania z samym dworem petersburskim. Delegacji tej, złożonej z senatorów, wyznaczonych przez króla, i posłów sejmowych, Sievers przedstawił projekt traktatu podziałowego. Na żadne zmiany w projekcie nie zezwolił. 22 lipca delegacja traktat podpisała, ustępując Rosji ziemie, objęte publikacją okupacyjną. Ratyfikacja traktatu ze strony sejmu nastąpiła 17 sierpnia r. 1793.

W ostatniej chwili układów z Sieversem zgłosił się do sejmu Buchholtz z żądaniem wyznaczenia delegacji do traktowania o rozbiór z Prusami. Sejm, zamiast odpowiedzi Buchholtzowi, wystosował notę do Sieversa, upraszając, aby „wspaniałomyślna monarchini” osłoniła Rzeczpospolitą przed uroszczeniami Fryderyka Wilhelma. Powołał się na traktat z Prusami z 19 marca r. 1790; na pochwały, jakimi Fryderyk Wilhelm zaszczycił konstytucję 3-go maja; zbijał oskarżenia o jakobinizm. Dla poparcia prośby sejm wyprawił w poselstwie do Petersburga Szymona Kossakowskiego.

Z powodu nowych nalegań posła pruskiego, partych przez Sieversa, sejm tę samą delegację, która podpisała traktat z Rosją, upoważnił do układów z Buchholtzem, lecz tylko w materji umowy handlowej, bez żadnych ustępstw terytorjalnych. Ponieważ Buchholtz przedstawił plenipotencję do traktowania o ustąpienie ziem Rzeczypospolitej, delegacja układać się z nim nie chciała i odwołała się o instrukcję do sejmu. Sievers wstrzymywał się od energicznego poparcia Buchholtza dopóty, dopóki sejm nie ratyfikował traktatu z Rosją. Po ratyfikacji z 17 sierpnia szedł już z Buchholtzem jawnie ręką w rękę.

Opozycja wyrzucała królowi pruskiemu wiarołomstwo; Adama Podhorskiego, posła wołyńskiego, który radził zadość uczynić żądaniu Buchholtza, okrzyczano zdrajcą i zmuszono go do opuszczenia izby. Wtedy Sievers uciekł się do środków nadzwyczajnych. Przed sesją 2 września zawiadomił marszałka wielkiego litewskiego Tyszkiewicza, że, otrzymawszy wiadomość o przygotowanym zamachu na życie Stanisława Augusta, wprowadzi na dziedziniec zamkowy wojsko rosyjskie z armatami; obstawi okna i drzwi, prowadzące do sali obrad; zarządzi rewizję posłów i tych, przy których znalezioną będzie broń, odda pod sąd w zarzucie skrytobójstwa. Zapowiedział przytem, że sesja nie będzie odroczoną dopóty, dopóki sejm nie upoważni delegacji do podpisania traktatu rozbiorowego z Prusami.

Zapowiedź Sieversa wykonaną została dosłownie. W sali obrad ławy arbitrów zajęli oficerowie rosyjscy, obok tronu zasiadł generał Rautenfeld, mający czuwać nad bezpieczeństwem Stanisława Augusta. Sejm, sterroryzowany przez Sieversa, wyczerpany dwunastogodzinnem obłożeniem, uległ i upoważnił delegację do podpisania traktatu podziałowego z Prusami. Zastrzegł jednak, że ratyfikacja tego traktatu nastąpi dopiero po zawarciu umowy handlowej i zagwarantowaniu jej przez Rosję. Buchholtz przeciwko takiemu zastrzeżeniu zaprotestował. Wystąpił z notą, w której oświadczył, że dwóch jego żąda natychmiastowego podpisania traktatu rozbiorowego i ratyfikacji bez umowy handlowej. Notę posła pruskiego poparł znowu Sievers.

Żądania te wywołały sesję sejmową z 23 września, zwaną niemą. Przed tą sesją Sievers kazał aresztować i wywieźć z Grodna głównych opozycjonistów, posłów: Szydłowskiego — plockiego, Krasnodębskiego — krakowskiego, Skarzyńskiego — łomżyńskiego i Mikorskiego — wyszogrodzkiego. Wojsko rosyjskie otoczyło miejsce obrad, a generał Rautenfeld po raz wtóry zasiadł obok tronu. Izba z powodu wywiezienia posłów i obłożenia przez wojsko rosyjskie nie zezwalała na zagajenie sesji, przetrwała w milczeniu do godziny czwartej rano. Gdy w końcu generał Rautenfeld zagroził, że w razie dłuższego oporu wprowadzi do sali obrad wojsko rosyjskie, marszałek kazał odczytać projekt upoważnienia delegacji do podpisania traktatu rozbiorowego z Prusami bez umowy handlowej. Na trzykrotne zapytanie marszałka o zgodę, — nie odezwał się nikt. Józef Ankwicz, poseł krakowski, zakonkludował, że milczenie izby uważać należy za jednomyślne przyjęcie projektu. W taki sposób delegacja sejmowa umocowaną została do podpisania traktatu podziałowego z Prusami bez żadnych zastrzeżeń. Dokonała tego 25 września r. 1793, zrzekając się na rzecz Prus ziem, objętych patentem okupacyjnym.*)

Już po podpisaniu traktatu rozbiorowego z 22 lipca r. 1793 najjaśniejsza konfederacja targowicka przestała być Rosji potrzebną. Sievers zamierzał w dalszym ciągu przeprowadzić przymierze pomiędzy Rosją a Rzeczpospolitą i narzucić Polsce nową formę rządu, w jednym zaś i drugim względzie przewidywał opozycję ze strony konfederacji. W widokach Rosji leżało zapewnienie władzy królewskiej jakiej takiej powagi w kraju; tymczasem konfederacja, upojona piastowaniem dyktatury, dążyła do unicestwienia w rządzie pierwiastku monarchicznego. W chwili, gdy konfederacja żywiła przekonanie, że wysługiwaniem się Rosji w sprawie rozbioru zdobyła sobie grunt do przeciągnięcia egzystencji poza czas sejmowy, spadł na nią cios z Petersburga. Imperatorowa przysłała Sieversowi rozkaz rozwiązania konfederacji tar-

*) Stół, na którym został podpisany traktat rozbiorowy, znajduje się obecnie w auli uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

gowickiej i zastąpienia jej inną, sejmową. Wykonaniu rozkazu Katarzyny przychodziła w pomoc powszechna nienawiść dla konfederacji, zniesławionej zbrodnią naprowadzenia na kraj wojsk cudzoziemskich, terroryzmem i łupieżstwem. Za sprawą Sieversa dnia 15 września r. 1793 udało się grono senatorów i posłów na pokoje królewskie i przedstawiło Stanisławowi Augustowi projekt, ułożony w myśl rozkazów imperatorowej i zgodnie z życzeniem większości sejmowej. Projekt ten konfederację targowicką, jako niepotrzebną już z powodu dostatecznego zaspokojenia Rzeczypospolitej, rozwiązywał; sejmowi nadawał prawo roztrząsania jej sancitów*), o ile zaskarżone będą przez strony interesowane. Proponował zawiązanie natomiast konfederacji sejmowej pod laską marszałka Bielińskiego: przy religii katolickiej, wolności i bezpieczeństwie posiadłości Rzeczypospolitej. Z wyjątkiem biskupa Kossakowskiego, podpisali projekt wszyscy obecni senatorowie i posłowie, skutkiem czego 15 września konfederacja targowicka upadła, a rozpoczęła egzystencję sejmowa grodzieńska.

Sejm, funkcjonujący dalej pod węzłem nowej konfederacji, wyznaczył deputację, która mnóstwo sancitów targowickich, jako stronnicych i łupieskich, na zaskarżenie osób pokrzywdzonych skasowała. Tę samą delegację, która podpisała traktaty rozbiorowe, sejm upoważnił do zawarcia przymierza z Rosją i ustanowił nową formę rządu Rzeczypospolitej.

Akt przymierza Polski z imperatorową, podpisany 16 października r. 1793, zabezpieczał posiadłości obu stron pomocą wszystkich sił zbrojnych; komendę nad armjami połączonymi oddawał temu państwu, które więcej wystawi wojska; wzbraniał Rzeczypospolitej wchodzić na własną rękę w układy dyplomatyczne z mocarstwami obcymi i gwarantował przyszły jej ustrój rządowy. Dla podziękowania za ten traktat sejm wysłał w poselstwie do Petersburga Ludwika Tyszkiewicza.

Na wniosek Łoborzewskiego, posła czerniechowskiego, dla uszczuplonej Rzeczypospolitej izba uchwaliła

*) Sancita — uchwały zwierzchności konfederackiej.

armię piętnastotysięczną i rozpuszczenie wojsk nadliczbowych. Projekt nowej formy rządu, który obmyślił Sievers z kilkunastu stronnikami rosyjskimi, przyjęty został na ostatniej sesji sejmowej 23 listopada r. 1793. Nowa konstytucja była wskrzeszeniem stackelbergowskiej z r. 1775, z niektórymi zmianami, zaczerpniętymi z ustaw sejmu czteroletniego. Nie weszła ona w życie z powodu wypadków, jakie nastąpiły rychło po zamknięciu sejmu i rozwiązaniu konfederacji grodzieńskiej**).

Posłowie rozjechali się, król i Sievers udali się do Warszawy.

A tymczasem naród, obrażony w swych najświętszych uczuciach, nie mógł pogodzić się z myślą o hańbiących uchwałach grodzieńskiego sejmu. Odpowiedzią na gwałt, uczyniony na żywym ciele Rzeczypospolitej, było powstanie kościuszkowskie. 24 marca 1794 r. ogłoszone zostało powstanie. Kraków, Warszawa, Wilno i inne ważniejsze miasta były wolne od wroga, a tylko Grodno pozostawało w rosyjskich rękach, aż wkońcu i stąd musieli się Rosjanie cofnąć, zagarniając przedtem kasę ekonomji grodzieńskiej, komisji skarbowej i zapasy magazynów sukiennych; jednocześnie miasto miało zapłacić kontrybucję w wysokości 108 600 złp.

Po ustąpieniu Rosjan grodzieńska komisja porządkowa miała swą siedzibę w Grodnie na zamku w tej samej sali, gdzie niedawno miały miejsce smutne sceny obrad ostatniego sejmu Rzeczypospolitej. 30 września 1794 r. przybył do Grodna Kościuszko, witany entuzjastycznie przez ludność miasta; wielu grodnian zaciągnęło się do szeregów. W kilkanaście dni później klęska pod Maciejowicami rozstrzygnęła o losach powstania, a 29 października stanął Suworow u bram Warszawy.

Nastąpił trzeci rozbiór w 1795 r. Państwo polskie zostało skreślone z mapy politycznej Europy na 123 lata...

*) Smoleński. Dzieje narodu polskiego.

VIII.

Grodno w czasach niewoli rosyjskiej.

Okres rusyfikacji. Po upadku powstania kościuszkowskiego Katarzyna wyznaczyła Grodno na miejsce pobytu Stanisława Augusta Poniatowskiego, a straż nad nim powierzyła Repninowi. W styczniu 1795 roku król przybył do Grodna i zamieszkał na zamku; pisał tu pamiętniki i urządził wycieczki z miasta do okolic: Pyszek, Łosośny, Karolina, Grandzic i do lasu, Sekretem zwanego. 25 listopada 1795 r., podpisał akt abdykacji, jednak pozostał w Grodnie do lutego 1797 r. kiedy po śmierci Katarzyny następcą jej, car Paweł, sprowadził króla do Petersburga, gdzie król wkrótce zmarł.

Rosyjski zaborca pragnął upodobnić zajęte kraje polskie do swoich ziem; rusyfikacja Grodzieńszczyzny zaczęła się od tego, że zamiast dawnego województwa trockiego utworzono gubernję litewsko-grodzińską, której nadano herb z Pogonią i żubrem; później był używany tylko żubr. Majątki katolickiego duchowieństwa skonfiskowano (np. jezuicką bursę studencką). Farę Witoldową zamieniono na katedralną cerkiew, która po uwolnieniu Grodna od panowania rosyjskiego została obrócona na kościół garnizonowy.

Rok 1812. Jeszcze raz serca grodnian żywiej zabiły nadzieją w pamiętnym 1812 r., kiedy Napoleon wyruszył na Moskwę. W czerwcu tego roku Rosjanie opuścili Grodno, a w ślad za nimi weszły wojska francuskie pod dowództwem brata Napoleona Hieronima, króla westfalskiego. Przednią straż tych wojsk stanowili Polacy, a ułani ks. Józefa Poniatowskiego pierwsi stanęli w mieście.

Ludność witała z entuzjazmem wchodzące wojska francuskie, które zamiast gonić uciekającego wroga bezczynnie pozostawały w Grodnie i okolicach, podczas gdy Hieronim, zamieszkawszy w pałacu Maksymowicza (obecny gmach starostwa), spędzał czas na balach i ucztach; kiedy zaś po tygodniu na rozkaz Napoleona pociągnął dalej, było już zapóźno. Rosjanie zdołali się wymknąć.

Już w początkach lipca ukazała się „Odezwa Rady Konfederacji Grodzieńskiej”, w której marszałek Panczerzyński wzywał do chwycenia za oręż, a następnie ogłoszono „akces do Konfederacji mieszkańców powiatu Grodzieńskiego.”

Po zajęciu Litwy Napoleon utworzył 4 gubernje (departamenty), między nimi grodzieńską; na czele jej stał baron Brun. Uroczyste obchodzono w Grodnie 15 sierpnia 1812 r., dzień imienin Napoleona: odbyło się nabożeństwo, defilada wojskowa, zabawa i bal wieczorem w pałacu Lubeckich (plac Batorego, dom Margolisa).

Kiedy po pogromie Napoleona wojska rosyjskie zajęły Grodno, pierwszym ich czynem było zburzenie kamiennego obelisku, wzniesionego na rynku na cześć Francuzów. Rosjanie mścili się na ludności za okazywanie sympatji Francuzom: np. zmusili księdza, który wychwalał Napoleona, do wygłoszenia mowy, w której musiał go przekląć. Chcąc wrogo nastroić Polaków do ludności żydowskiej, zarząd miasta powierzyli Żydom, względnie kahałowi. Nie da się zaprzeczyć fakt, że żydzi grodzieńscy poniekąd niechętnie odnosili się do Napoleona, który w oczach fanatyków religijnych (zresztą nietylko Żydów) był wcieleniem bezbożnej rewolucji francuskiej, naruszającej ustanowiony przez Boga porządek. Stąd zaufanie Rosjan do Żydów.

Granica, ustalona przez kongres wiedeński w 1815 r. pomiędzy Królestwem Polskim (Kongresowem) a resztą ziem polskich pod zaborem rosyjskim, przechodzącą pod Grodnem (w Łosośnie), nie zerwała łączności miasta z resztą Polski: niejednokrotnie aż do odzyskania niepodległości Grodno nie przestawało dawać dowodów swej polskości.

Powrót Rosjan.

Przychylna w stosunku do Polaków polityka cara Aleksandra I znajdowała swoje odbicie i w Grodnie: urzędy gubernatorów często zajmowali Polacy. Grodzieńska gubernja była siedzibą odrębnego litewskiego korpusu, który podlegał w. ks. Konstantemu, naczelnemu wodzowi wojska Królestwa Kongresowego. W litewskim korpusie nie słycać było rosyjskiego słowa: wszyscy mówili po polsku. Szkoły grodzieńskie, znajdujące się pod opieką ks. Czartoryskiego, kuratora okręgu szkolnego wileńskiego, były polskie i wychowywały młodzież w duchu patriotycznym.

Za Aleksandra I.

Przyjazny stosunek Aleksandra do sprawy polskiej uległ ostudzeniu pod koniec panowania, kiedy car poddał się wpływowi reakcyjnym, zwłaszcza Nowosilcowa. Po znanych wypadkach wśród młodzieży wileńskiej zostaje on kuratorem okręgu szkolnego, zastępując Czartoryskiego, który podał się do dymisji. Zaczyna się stopniowa rusyfikacja szkół litewskich, a więc i grodzieńskich. Aleksander zapomina o słowie, danem Polakom, że przyłączy „kraje zabrane” do Królestwa.

Jeszcze gorsze dla Polaków czasy nastały, gdy na tronie carskim zasiadł Mikołaj I, wróg wszelkich swobód konstytucyjnych i polskość; stosunki między carem a Polakami zaostają się z każdym dniem coraz bardziej, aż 29 listopada 1830 r. rozpoczęła się na ulicach Warszawy orężna walka, która objęła wkrótce cały kraj i głośnie echem odezwała się na ziemiach litewskich, między innymi w Grodzieńszczyźnie.

Powstanie listopadowe.

Już w początkach grudnia 1830 r. Rosjanie ogłosili stan wojenny w grodzieńskiej gubernji i poddali ją, jak i inne części „kraju zabranego”, pod wojskową władzę Dybicza, głównodowodzącego rosyjskimi wojskami, który rozkwaterował się w Grodnie. Grodno dało spory zastęp wojowników, którzy walczyli w szeregach powstańczych w okolicach, zwłaszcza w puszczy Białowieskiej. Podajemy tu za Jodkowskim nazwiska: Tomasz Kraskowski, Jana Żylińskiego, Kazimierza Houwalda, Aleksandra Makowskiego, Ursyn-Niemcewicz, Józefa Zadarnowskiego, Holewińskiego, Zawadzkie-

go, Michała Kozientkowskiego, Ignacego Kaczalskiego, Alberta Szmida, Radowickiego, Józefa Szczepińskiego, Minuczyca, Arentowicza; oprócz nich wielu innych obywateli grodzieńskich brało udział w powstaniu.

Ludność grodzieńska cierpiała wiele od wojskowej i cywilnej administracji rosyjskiej, która przez rekwizycje zmuszała ją do zaopatrywania w żywność wojska rosyjskiego oraz zakwaterowania go w mieście. Wojsko zawlokło cholera między ludność, którą dziesiątkowała ta straszliwa epidemia, tem groźniejsza, że brak było zupełnie środków leczniczych dla cywilnych obywateli. Przepelnione szpitale nie mogły pomieścić wszystkich chorych, pozbawionych opieki lekarskiej. Jeńcy wojenni i polityczni więźniowie nie mogli się pomieścić „...w urzędowych więzieniach, aresztach i odwachach, trzeba było lokować więźniów i jeńców po czynnych jeszcze podówczas klasztorach katolickich. W samym Grodnie mieścili się jeńcy u bernardynów, ważniejsi więźniowie polityczni — u karmelitów, kobiety — u brygidek. Wysokie mury i rygor klauzurowy dawały niejaką gwarancję bezpieczeństwa, lecz na nieprawomyślnych gospodarzy gmachów spoglądano podejrzliwie”.*)

Wkrótce po stłumieniu powstania grodzieńskim gubernatorem został Murawjew, późniejszy prześladowca polskośći na Litwie w czasie powstania styczniowego, który już w Grodnie dał się poznać jako okrutnik. On to kazał stracić Michała Wołłowicza, który, zebrawszy grupę partyzantów włościan, zamierzał napaść na Rosjan, ale dostał się do niewoli rosyjskiej i zginął na szubienicy w Grodnie w 1833 r.

Sprawa Wołłowicza.

1833 r.

W raporcie, wysłanym do ministra wojny o straceniu Wołłowicza, wileński generał-gubernator melduje, że zwłoki zostały ukryte, by nie dopuścić do żałobnych nabożeństw nad grobem powstańca. I do dziś nie wiadomo, gdzie się kryją popioły Wołłowicza.

O pełnem godności zachowaniu się Wołłowicza podczas śledztwa i na rozprawie sądu wojennego pisze

*) Janina Kozłowska-Studnicka. Rzut oka na grodzieńskie materjały o powstaniu listopadowem.

p. Janina Kozłowska-Studnicka, kierowniczka Państwowego Archiwum w Grodnie: „Ton zeznań i cała postawa oskarżonego na sądzie i śledztwach, uderzające godnością, owiane czarem najwyższego ówczesnego romantyzmu, wyróżniają proces Wołowicza z pośród plejady procesów podobnych, nawet mniej groźnych. Bezduszną, urzędową redakcją aktów nie może stłumić piękna sprawy, godnej pióra poety. Każdy punkt zeznania podpisał oskarżony ręką pewną, pismem inteligentnym i delikatnym”. (Materiały do sprawy Michała Wołowicza 1833 r.” odbitka z Ateneum wileńskiego 1923 r.).

Inny emisariusz i patriota Szymański tworzył konspiracyjne organizacje wśród grodzieńskiego społeczeństwa; zamierzał nawet wykonać zamach na Murawjewa, co mu się nie udało. Schwytany przez Rosjan, zdołał się wymknąć. Pod wpływem agitacji Szymańskiego młodzież gimnazjum dominikańskiego występowała przeciw zaborcy. Represje nie dały długo czekać na siebie: klasztor i gimnazjum zostały zamknięte; na miejscu polskiego gimnazjum istniało odtąd rosyjskie.

Dalsza rusefikacja.

Rusefikacja Grodna zaznaczyła się także w przemianowaniu starożytnej cerkiewki, która od XVI w. była unicka, na prawosławną (w 1839 r.), kiedy unja na północno-wschodnich obszarach dawnej Rzeczypospolitej została skasowana. Wkrótce potem istniejący tam klasztor bazylianów usunięto, gdyż połowa świątyni runęła do Niemna na skutek rozmycia brzegu (1854).

Powstanie styczniowe.

Tak jak w całej Polsce ucisk rosyjski nie zdołał stłumić wolnościowych dążeń ludności, tak i w Grodnie żyła dalej myśl narodowa. W 1861 r., po męczeńskiej śmierci 5-ciu poległych, w Grodnie odbywały się nabożeństwa o charakterze patriotycznym, miasto manifestowało polskość przez żałobny i narodowy strój, urządziło demonstracje. Wkrótce powstał tu związek narodowej organizacji, do której między innymi należał Walerj Wróblewski, późniejszy partyzancki wódz powstania 1863 r.

Zapał ogarnął ludność, jednak jak w całej Polsce, utworzyły się dwa stronnictwa: białych i czerwonych,

różniące się poglądem na środki działania. Stronnictwo białych nie było silne w Grodnie; przewagę mieli tu czerwoni, zdecydowani na ozięną rozprawę z wrogiem.

Kiedy w pamiętnych dniach stycznia 1863 r. wybuchło powstanie, Grodzieńszczyzna i Grodno wzięły w niem wybitny udział. Młodzież ukryła się w lasach, organizowała grupy powstańcze w Porzeczcu (32 km. od Grodna), do których zamierzała się przyłączyć młodzież grodzieńska. Pociąg, wiozący grodnian z naczelnikiem stacji na czele, został zatrzymany, dwaj uczniowie gimnazjum zostali ranni, a wszyscy (było ich 24) odpokutowali zesłaniem na Syberję.

Władzę powstańczą tworzyło województwo grodzieńskie, na czele którego stanął Apollo Hoffmeister, później Stanisław Sylwestrowicz, właściciel Hoży pod Grodnem. Siedziba województwa mieściła się w domu przy ul. Dominikańskiej Nr. 23.

Z wybitniejszych uczestników powstania wymienić należy przede wszystkim Walerego Wróblewskiego, którego oddział został rozбитý we wrześniu 1863 r. Mimo bohaterkich i rozpaczliwych wysiłków powstanie upadło: przemoc rosyjska triumfowała.

Murawjew—wieszateli, generał-gubernator wileński, stłumił w potokach krwi i lez zbrojny czyn. Kraj litewski okrył się żałobą, zaścianki szlacheckie i wioski chłopskie zburzone i spalone; krzyże na mogiłach świadczyły o tem, że przeszedł tędy krwawy kat Polaków; krocie mężczyzn i kobiet zesłano na Sybir.

Ustanowiony w Grodnie sąd karał wszystkich uczestników, podejrzanych o udział w powstaniu; wielu zesłano na Sybir. Komisja śledcza prowadziła dochodzenia w Grodnie do 1865 r. Zabroniono noszenia polskich strojów narodowych, żałoby i innych odznak, świadczących o sympatyzowaniu z powstaniem; naruszający te nakazy podlegali surowym karom. W celu zadania ciosu polskości Grodna zabroniono publicznego używania języka polskiego (1865 r.). Zniknęły w mieście polskie

Represje rosyjskie.

napisy, ogłoszenia, szyldy i t. p. W tym samym roku został zamknięty kościół dominikański, a po kilku latach poddany rozbiórce. (Na jego miejscu znajduje się obecnie skwer przed magistratem).

Dopiero w 1871 r. zniesiono stan wojenny w Grodnie. W tym czasie Grodno, mimo że było siedzibą gubernatora, a więc ważnym ośrodkiem administracyjnym, miało wygląd małej, lichej miejsciny; drewniane domki, brak brukowanych jezdni i chodników nie świadczyły chlubnie o rosyjskiej gospodarce miejskiej.

Pożar
miasta.

W 1885 r. wielki pożar strawił znaczną część miasta. Spłonęło śródmieście; między wielu zabytkowymi budynkami spłonęła „Batorówka”, która, przebudowana po pożarze, straciła zupełnie swój dawniejszy charakter.

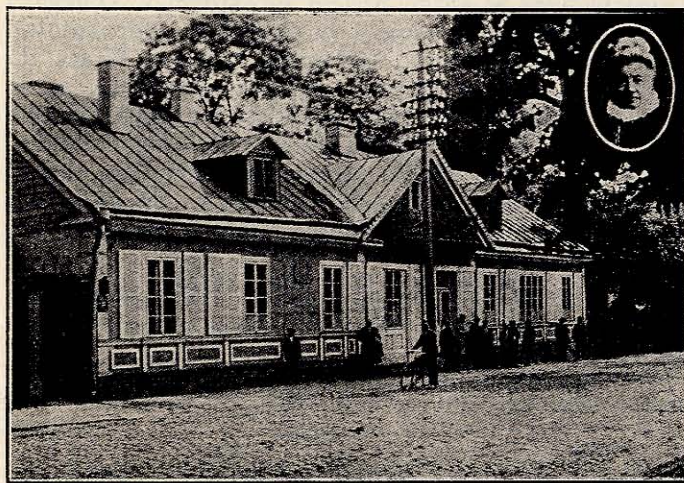
Eliza
Orzeszkowa.

Specjalną opieką otoczyła pogorzalców Eliza Orzeszkowa, której władze rosyjskie nakazały przymusowy pobyt w tym mieście. Wielkiej pisarce znane było Grodno z lat dziecięcych i młodzieńczych. Tu w kościele bernardyńskim odbył się ślub 16-letniej Elizy z Piotrem Orzeszką. Po ślubie opuściła z mężem Grodno, dokąd powróciła w 1870 r. Odtąd mieszkała w niem stale.

„Tutaj, w tem mieście wzniosła sobie samotnie, w której przebywała do końca życia. Usunęła się głośna już wówczas autorka od ścisku i zgiełku miejskiego, od gorączkowej gonitwy za sławą, majątkiem, stosunkami, odsunęła się nawet od najbliższego t. zw. towarzystwa, a rozpoczęła wędrówki wśród błotnistych uliczek, wyszukując ludzi, potrzebujących współczucia, zbierając ich wkoło siebie, oddziaływując na nich.”*)

W Grodnie mieszkała między innymi przy ul. Napoleońskiej Nr. 15, przy ul. Rydza Śmigłego Nr. 18 i wreszcie we własnym domku przy ulicy, zwanej obecnie jej nazwiskiem, gdzie zmarła 18 maja 1910 r.

*) Książka pamiątkowa, wydana przez Komitet budowy pomnika Elizie Orzeszkowej.



Dom Orzeszkowej.

Fot. L. Gelgora

W Grodnie Orzeszkowa napisała najcenniejsze swoje utwory; brała czynny udział w pracach Towarzystwa Dobroczynności, którego była założycielką, prowadziła tu tajną szkołę dla młodzieży, kursy własne literatury polskiej, bibliotekę i t. p. To też nic dziwnego, że dokoła jej osoby powstał w Grodnie prawdziwy kult za życia, który przetrwał do dziś i trwać będzie zawsze, bo uwieczniła ona w swych dziełach Grodno i Grodzieńszczyznę. W uznaniu pisarskich i obywatelskich zasług Orzeszkowej miasto zajmuje się utrzymaniem jej grobu i pomnika w Grodnie, składając jej corocznie hołd.

Grodnianinem był też Zygmunt Wróblewski, (1845—1888) profesor fizyki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, uczony o światowej sławie, któremu udało się skroplić gazy.

Zygmunt
Wróblewski.

Wróblewski był nie tylko człowiekiem nauki: był też patriotą, gotowym do ofiar, do walki o wolność. Kiedy wybuchło powstanie styczniowe, Wróblewski przybywa z Kijowa, gdzie odbywał wówczas studia, do Grodna

i walczy wraz ze swym bratem Edwardem w szeregach powstańczych w Grodnie i w okolicach. Odpokutował swój czyn więzieniem i zesłaniem z kraju. Wraca do Grodna w 1869 r. poczem wyjeżdża zagranicę, gdzie pracuje naukowo w Niemczech, Anglii i Francji. W 1882 r. zostaje profesorem fizyki na Uniwersytecie Jagiellońskim. Tutaj dokonał wynalazku skroplenia gazów (np. tlenu). Śmierć oderwała go od naukowej pracy. Na grobowcu jego w Krakowie wyryto słowa: „Cierpiał dla Ojczyzny, zginął dla nauki”.

Nasze miasto uczciło pamięć wielkiego patrioty i uczonego, nazywając ulicę, przy której się urodził, jego nazwiskiem.

IX.

Wolne Grodno.

Wybuchła wojna światowa. W 1915 r. Rosjanie opuszczają Grodno, które dostaje się pod niemiecką okupację. Grodno
podczas
wojny
światowej.

Kiedy nadchodzi pamiętny dzień 11 listopada 1918 r., Komendant Józef Piłsudski powraca do kraju, hasło rozbrojenia Niemców obejmuje cały naród. Jednak w Grodnie okupacyjna armia niemiecka jest jeszcze zbyt silna, aby można kusić się o jej rozbrojenie.

„W dniu 12 listopada Polacy z byłej armii rosyjskiej oraz z korpusów wschodnich zebrałi się w Grodnie, uchwalając zorganizowanie „Samoobrony” w postaci grodzieńskiego pułku strzelców“.*) „Samoobrona” wchodzi następnie w skład dywizji litewsko-białoruskiej, którą organizował generał Iwaszkiewicz. Odtąd grodzieński pułk bierze udział w wielu walkach o ugruntowanie niepodległości; zostaje udekorowany po zakończeniu wojny przez Marszałka Piłsudskiego najwyższem odznaczeniem wojskowem: krzyżem „Virtuti Militari”. Od listopada 1933 r. grodzieński pułk nosi nazwę p. p. im. Stefana Batorego.

W kwietniu 1918 r. wojska polskie zajęły Grodno. 1918 r.
W czasie wojny z bolszewikami w lipcu 1920 r. Grodno opanowali Rosjanie, którzy pozostali tu do września tegoż roku.

*) Jednodniówka Akademickiego Oddziału Związku Strzeleckiego w Grodnie.

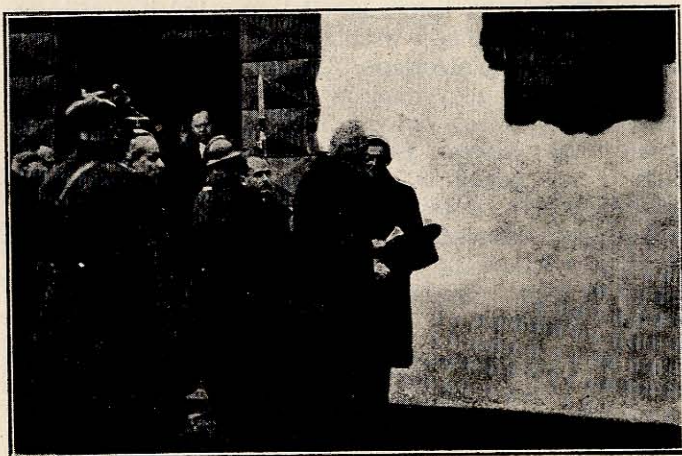
Zwycięsko zakończyły się walki o wolność.

Grodno, jak i inne miasta polskie, od chwili wyzwolenia się z pęt niewoli, znacznie się rozbudowało, choć szalejący kryzys nie pozwala na to, by w swym rozwoju miasto stanęło na takim poziomie i zajęło takie miejsce, jakie mu się z wielu względów należy.

Jak w Polsce przedrozbiorowej królów, tak w wolnej Polsce Głowę Państwa przyjmowało Grodno gościnnie i serdecznie.

Święto Batorowe; pobyt Prezydenta Rzeczpltej. W listopadzie 1933 r. Grodno przeżywało wielką i uroczystą chwilę: do naszego miasta przybył Pan Prezydent Rzeczypospolitej oraz szereg wysokich dygnitarzy i urzędników na uroczystości, związane z 400-leciem urodzin Stefana Batorego.

Prezydent Rzeczypospolitej gościł w Grodnie dwa dni. Witają Go cała ludność, a młodzież szkolna tworzyła szpaler na drodze do Starego Zamku, gdzie wieczorem odbył się raut, wydany przez Prezydenta Rzeczypospolitej dla zaproszonych gości.



P. Prezydent Rzeczpltej na dziedzińcu Starego Zamku.
Fot. L. Gelgora.

Wrażenia, jakie wywarły odwiedziny Głowy Państwa w Grodnie ilustruje wyjątek z naszego pisma szkolnego:

„Chcę, drogie czytelniczki i kochani czytelnicy, podzielić się z Wami mojami wrażeniami i myślami. Jużto długie przygotowania, już obecność najwyższych dygnitarzy Państwa, jużto pamięć o czynach i dziełach Stefana Batorego wzbudziły we mnie ciekawość i chęć uczestniczenia w uroczystości, a przedewszystkiem wprawiły w ruch moją wyobraźnię. Niewszystko i niewszędzie mogłem jednak na własne oczy zobaczyć i wówczas przychodziła mi z pomocą wyobraźnia. Jakże byłem zadowolony, że mogłem chociaż przypatrzeć się mszy św. i defiladzie na placu Batorego przed Głową Państwa, Panem Prezydentem Rzeczypospolitej. Widoku tego do końca życia nie zapomnę.

„Wszystko było nad wyraz obrazowe i fantastyczne. Patrząc na szeroką i dość wysoką trybunę, ozdobioną podłużnymi pasami koloru białego i czerwonego z orłem białym o rozpiętych szeroko skrzydłach, na której stał zwierzchnik państwa, miałem przed oczyma prawdziwie potężny obraz. Oto nagle wydało mi się, że to Stefan Batory we własnej osobie stanął w ulubionem przezeń Grodnie; zdawało mi się, że to wraz z nim przybyły najszlachetniejsze osoby państwa, ażeby zaszczyścić nasze miasto swą obecnością. W tym fantastycznym obrazie widziałem jeno fale błyszczących bagnetów, płynących równomiernie pod nieustanny warkot bębna. Wysoko na dużym maszcie powiewała chorągiew bohaterskiego króla...

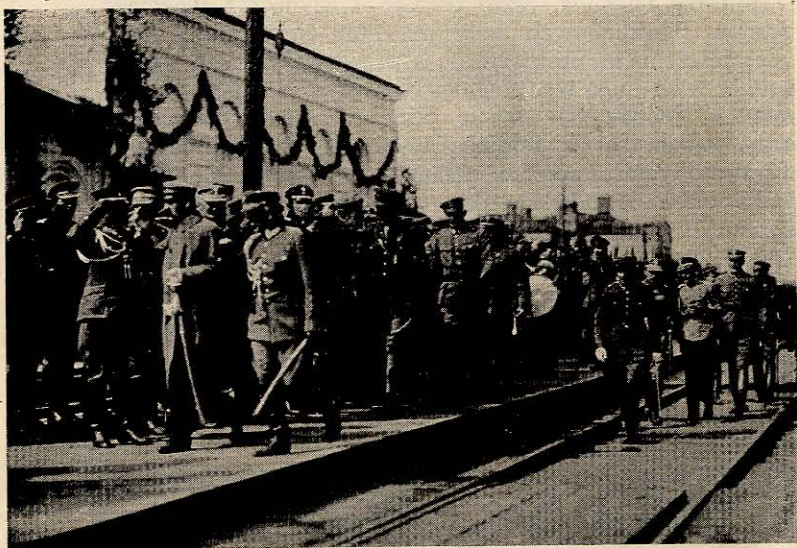
„Genjalna wizja Matejki—„Batory pod Pskowem” ożyła w mojej wyobraźni, przemówiła i wstrząsnęła do głębi...”*)

Częściej gościł w naszym mieście ś. p. Marszałek Józef Piłsudski. Marszałek Piłsudski w Grodnie.

Wszak Grodno, leżące w połowie drogi między Warszawą, gdzie—jako w stolicy—musiał przebywać,

*) „Młodzi mówią”. Pismo, wydawane staraniem Kółka Literacko-Dramatycznego przy I-em Społecznem Gimnazjum Koedukacyjnem w Grodnie 1933, Nr. 8.

a ukochanem przezeń Wilnem, nie mogło Mu być obce. W ziemi grodzieńskiej leżą Druskieniki, gdzie najchętniej wypoczywał po wyczerpującej pracy dla Państwa. To też nieraz w przejeździe zatrzymywał się Marszałek w Grodnie, zawsze ze szczerą radością witany przez ludność miasta.



Na dworcu w 1919 r.

Wyrazem uczuć miasta była uchwała Rady Miejskiej w 1930 r., by prosić Marszałka Piłsudskiego o przyjęcie honorowego obywatelstwa m. Grodna.

Już wkrótce po zajęciu Grodna przez polskie wojska 1919 r. 1 czerwca 1919 r. przybył tu ówczesny wódz Naczelny i Naczelnik Państwa.

Po powitaniu na dworcu Naczelnik Państwa udał się do Fary. Na placu Batorego zebrały się delegacje grodzieńskich stowarzyszeń i organizacji, wojsko, szkoły i tłumy ludności, witające z entuzjazmem zwycięskiego Wodza. W świątyni powitał Naczelnika Państwa ks. dziekan Żebrowski, a ks. biskup polowy Gall odśpiewał

„Te Deum”. Następnie odbyła się defilada wojska, milicji ludowej, ochotników grodzieńskich, policji, szkół, straży ogniowej i rozmaitych organizacji, poczem na Zamku Starym grodzieńskie społeczeństwo przyjmowało Naczelnika Państwa, który w krótkim a energicznym przemówieniu podkreślił, że mieszkańcy tego kraju swobodnie będą mogli się wypowiedzieć co do jego losów. W nocy tegoż dnia Naczelnik Państwa wyjechał z Grodna.

Nasze miasto gościło Naczelnika Państwa w ciągu trzech dni 1921 r.

Dnia 4 października 1921 r. Naczelnik Państwa wysiadł w Łosośnie z pociągu, witany strzałami atmatniemi. Z dostojników przybyli na spotkanie: gen. Rydz Śmigły, ówczesny dowódca II armji, starosta Rogalewicz, prezydent miasta Listowski i inni. W powozie zaprzężonym w czwórkę białych koni, ozdobionych girlandami z dębowego liścia—symbolem siły i chwały—wjechał Naczelnik Państwa do Grodna w towarzystwie prezydenta miasta. 1921 r.

Przed magistratem nastąpiło powitanie przez delegacje wszystkich władz, urzędów, organizacji, instytucyj społecznych i zawodowych. Tłumy zebranej ludności radośnie witały Naczelnika Państwa, który udał się następnie na plac Tyzenhauza, gdzie po uroczystej mszy polowej, celebrowanej przez ks. dziekana Żebrowskiego i przemówieniu kapelana wojskowego, nastąpiło odsłonięcie pomnika ku czci poległych obrońców Grodna. Okolicznościowe przemówienie prezydenta miasta i członka komitetu budowy pomnika inż. Cytarzyńskiego oraz defilada młodzieży szkolnej, różnych organizacji i wojska zakończyły tę uroczystość.

Dobrze czuł się Naczelnik Państwa w Grodnie i miłe Mu widocznie było to miasto skoro „był w najlepszym usposobieniu, łuki marsowych brwi unosiły się wysoko, z całej twarzy biło szczerze zadowolenie. Rozprawiał żywo z otaczającymi, szczególnie z gen. Rydzem Śmigłym, a dobrotliwy, niemal figlarny uśmiech nie schodził z dostojnego oblicza”.*)

*) „Echo Grodzieńskie” 1921 r.



Odstonienie pomnika na placu Tyszenhauza w 1921 r.

Przemówienie Naczelnika Państwa w odpowiedzi na toasty, wygłoszone podczas galowego obiadu na Zamku Starym, jest tak piękne pod względem formy i treści, że nie chcemy go zniekształcać przez streszczenie, podajemy je więc za „Echem Grodzieńskim”:

„Moi Panowie! Mówiliście tu wszyscy o waszej ziemi, jako o ziemi łez i męczeństwa. Pójdę za waszym przykładem i parę chwil zajmę waszą uwagę przeszłością tej ziemi.

Kraj ten nazywano zapadłym, była to kraina istotnie zapadła, kraina od Boga zapomniana. Bez względu na to, jakimi słowy nad kołyską dziecięcą śpiewała matka, bez względu na to, jakimi słowy człowiek chwalił Boga—każdy mieszkaniec tej ziemi czuł kamień młyński na sercu. W kraju cichym, spokojnym, zabitym deskami od świata, panoszył się zawsze obcy, który miał na zawołanie wszystkie przywileje,—obcy, który wprost do ust dziecka wciskał własną mowę,—obcy, który nad każdym mieszkańcem tego kraju panoszył się i panował.

Kraj zapadły, od Boga zapomniany, kraj w którym uśmiech szczęścia istniał tylko dla garstki ludzi obcych,—to jest to wspomnienie, które ja, syn tej ziemi, noszę od dzieciństwa. I dlatego, moi Panowie, gdy teraz w tych czasach mijam Bug i Narew, gdy do moich piersi doleci zapach sosny i szum borów rodzinnych, gdy spojrzę na tę ziemię, na jej obecny wolny oddech wyznaję otwarcie, że duma mię przenika,—bo wiem, iż do tego uśmiechu szczęścia, słońca, który dał krajowi oddech swobody, również się przyczyniłem. Duma mię rozpiera, gdy patrzę, że ta ziemia tak inaczej wygląda, niż w moich wspomnieniach młodości.

Moi Panowie! Hołdowałem od dzieciństwa dumnej zasadzie: „móc—to chcieć”, lecz chcieć tak, by wszystkie części ciała były skupione w tej woli chcenia, by we wszystkich komórkach mózgu tkwił ten cel, by we wszystkich cząsteczkach krwi ta siła chcenia żyła i trwała. Hołdowałem zasadzie tych słów, lecz wiem dobrze, że tej zasadzie hołdowałem nie jeden, a tysiące,—gdy szły na-

bój za wolność, za szczytne hasła ludzkości. I jeżeli mnie wśród tych męczeństw i tylu bohaterstw udało się być triumfotorem i należeć do tych, co szczęśliwiej swój los ciągną, to wiem, że zawdzięczam to, nie sobie; na to składają się te warunki i okoliczności, że żyjemy, jak w krainie cudu. Oto wielkie potęgi, zdawało się nieskruszone, załamały się w czasie zmagani: z nich powstaje nowy świat, nowe ziemie, organizmy i dążenia. I w tych czasach mają wartość dumne słowa: „móc—to chcieć.” Kto chce—ten może, kto chce, ten zwycięża, byle tylko chcenie było chceniem siły, a nie kaprysu lub bezmocy.

Moi Panowie! Piękny gród wasz nad cudownym, starym Niemnem, rzucony jakby rozmyślnie ręką Boga, tworzy silną łącznię, pomiędzy równie daleką Warszawą, jak i w sierocem oddaleniu leżącym Wilnem,^{*)} nie tak kruchą, nie tak słabą, jak te dzieła rąk ludzkich. Ta łączność twarda, silna, dla której Niemen i inne rzeczki nie są przeszkodą, ta łączność musi być dziełem Waszego wysiłku i chcenia; „móc—to chcieć”, jeżeli tylko chcieć będziecie, to łączność będzie trwała, tylko chciejcie, to tę łączność waszą zbudować potraficie.

Za pomyślność i rozwój waszego pięknego grodu wznoszę mój toast: „niech żyje!”

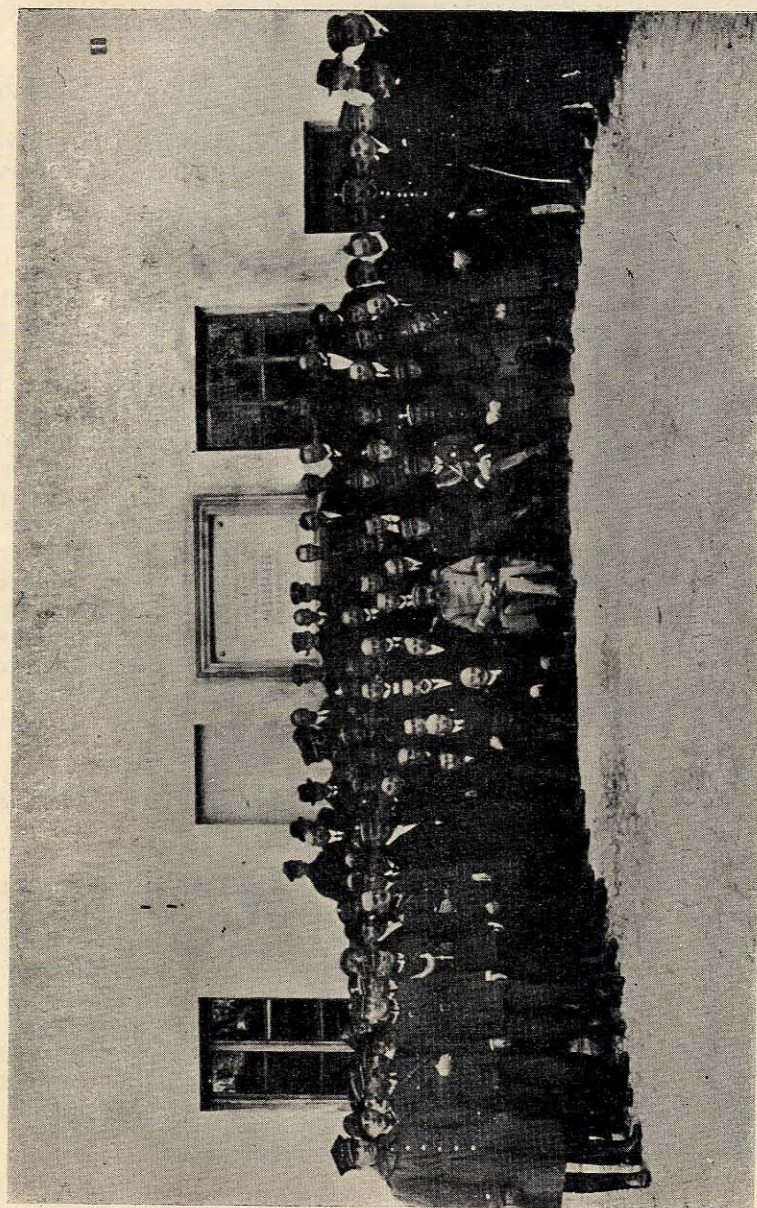
Wieczorem Naczelnik Państwa zaszczycił swą obecnością przedstawienia w Teatrze Miejskim, gdzie wystawiono komedię Fredry „Śluby panieńskie”.

Następny dzień, t. j. 5 października Naczelnik Państwa poświęcił inspekcji oddziałów i obiektów wojskowych w mieście i okolicy i posłuchaniu w salonach starostwa. Wieczorem odwiedził „Dom Żołnierza”, poczem udał się na raut w „Muzie”, urządzony staraniem obywateli w Grodnie. „Naczelnik był w świetnym humorze rozmawiał nader uprzejmie i z dużym ożywieniem z przedstawionymi sobie osobami”.^{**)}

W ostatnim dniu swego pobytu w Grodnie Naczelnik Państwa, żegnając się z prezydentem miasta Listowskim,

^{*)} W 1921 r. Wilno nie wchodziło jeszcze w skład Rzeczypospolitej.

^{**)} Echo Grodzieńskie, 1921 r.



Na dziedzińcu zamkowym 4 października 1921 r.

polecił wyrazić miejscowemu społeczeństwu wdzięczność za serdeczne przyjęcie, jakiego doznał w Grodnie.

Tegoż dnia opuścił Naczelnik Państwa Grodno.

W końcu 1922 r. Józef Piłsudski składa godność Naczelnika Państwa, jednak nie zapomina o Grodnie.

1923 r. W lutym 1923 r. przybył Marszałek do Grodna dla wręczenia sztandaru 76 p. p.

Niejednokrotnie przejeżdżał i przebywał w Grodnie i później Marszałek Piłsudski, między innymi w drodze z ulubionych przezeń Druskienik do Warszawy: 29 lipca 1924 r. po zwiedzeniu osady wojskowej w Wiercieliszkach wstąpił w Grodnie, aby stąd pociągiem udać się w dalszą drogę do Warszawy. Na peronie ustawiała się honorowa kompanja 81 p. p., oddział Związku Strzeleckiego i ludność cywilna z prezydentem Stępniewskim na czele. Czekaając na pociąg, którym jechała z Druskienik do Warszawy rodzina, Marszałek rozmawiał tymczasem z najbliższem otoczeniem w tonie żartobliwym, widocznie dobrze usposobiony tego dnia. Na temat Grodna Marszałek również żartował: z powodu tytułu „stołeczne miasto” wyraził się żartobliwie, że „stołeczne pewno dlatego, że płaciło podatki na stół królewski”. Przy dźwiękach hymnu narodowego i niemilkających okrzyków na cześć Marszałka pociąg ruszył w dalszą drogę.

1925 r. Kilka razy przejeżdżał przez Grodno Marszałek w 1925 r.

8 marca przybył do naszego miasta Marszałek wraz z rodziną, witany przez gen. Berbeckiego i specjalny Komitet przyjęcia w osobach: p.p. Horbaczewskiego, Zaboklickiego, Bielawskiego i Cytarżyńskiego. Marszałek był tego dnia na przedstawieniu w „Domu Żołnierza”, gdzie bracia żołnierska z zapalem witała swego Wodza, poczem udał się do Związku Strzeleckiego. Wieczorem odbył się raut na Zamku Starym, gdzie wśród zaproszonych gości Marszałek spędził wraz z rodziną kilka godzin na pogawędce, poczem w nocy odjechał.



Marszałek Piłsudski przy założeniu kamienia węgielnego domu osadniczego w Wiercieliszkach.

W czerwcu tegoż roku witała ludność i przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych na dworcu grodzieńskim przejeżdżającego do Druskienik Marszałka.

Za trzecim razem Marszałek zatrzymał się w Grodnie przez 2 dni. 29 sierpnia witali Go na dworcu, pięknie udekorowanym, przedstawiciele wojskowości, jak gen. Berbecki, pułkownik Gorzechowski i całe grono oficerów, władze cywilne, jak starosta Rogalewicz, prezydent miasta Stępniewski, przedstawiciele prasy i tłumy publiczności, rzucające Mu kwiaty pod nogi. Po krótkim a serdecznym powitaniu Marszałek udał się do prywatnych apartamentów pułk. Gorzechowskiego, gdzie zwykle się zatrzymywał. Marszałek spożył tego dnia obiad na Zamku Starym, gdzie na podwórzcu przy stołach ustawionych w podkowie zebrali się strzelcy, którzy swym śpiewem przypominali Marszałkowi minione chwile walk, cierpień i zwycięstw. W czasie obiadu prezydent miasta Stępniewski wygłosił przemówienie, w którym podkreślił „radość grodnian z powodu tego, że Marszałek obiera sobie stale na letnie wywczasy Druskieniki, leżące w ziemi grodzieńskiej, dzięki czemu Grodno ma możliwość częstszego widzenia i goszczenia w swych murach Drogiego Gościa”^{*)}. W odpowiedzi na liczne przemówienia Marszałek, choć lekarze zabronili Mu mówić, podziękował za serdeczne słowa i wznosił toast na cześć Grodna.

Tegoż dnia Marszałek był obecny na zawodach sportowych, wykazując żywe zainteresowanie ich przebiegiem i szczegółowo wypytyjąc o rezultaty, poczem własnoręcznie wręczył nagrody zwycięzcom.

A wieczorem odbyła się w Teatrze Miejskim uroczysta akademja. W imieniu Komitetu witał Marszałka p. St. Ziemak, którego przemówienie „przeniknięte duchem poezji cechowało jak zwykle uczucie”; przemówił również w imieniu strzelców kpt. Bursztyn, którego żołnierskie przemówienie zakończyły niemilknące okrzyki na cześć Marszałka. Poczem zespół aktorski odegrał „Nieznanego Żołnierza”. Widocznie przedstawienie po-

^{*)} Dziennik Kresowy 1925 r.

dobąło się Marszałkowi, skoro mimo spóźnionej pory pozostał do końca.

W ciągu następnego dnia Marszałek zażywał spoczynku, goszcząc u płk. Gorzechowskiego.

Jeszcze raz gościł w Grodnie tegoż roku—w październiku—Marszałek Piłsudski, spędzając kilka godzin u płk. Gorzechowskiego.

W następnym roku, już po przewrocie—w końcu 1926 r. czerwca—Marszałek Piłsudski przybył autem incognito do Grodna i zatrzymał się, jak zwykle u płk. Gorzechowskiego.

W następnych latach Marszałek Piłsudski, przytłoczony nawałem pracy, nie zatrzymywał się dłużej w Grodnie; ale ilekroć Grodno Go widziało, zawsze witało Go z entuzjazmem, nawet wtedy, gdy incognito przejeżdżał przez Grodno.

W październiku 1927 r. Marszałek Piłsudski przybył 1927 r. do Grodna, gdzie w sztabie O. K. III odbyły się ważne konferencje z wysokimi dostojnikami rządowymi i wojskowymi. W konferencji brali udział: minister Składkowski, inspektor armji, gen. Rydz Śmigły, dowódca O. K. III, gen. Litwinowicz, wojewoda Rembowski i inni. Przedmiotem konferencji były prawdopodobnie stosunki polsko-litewskie. Przypominamy, że były to przed słynną grudniową sesją Rady Ligi Narodów w Genewie, kiedy przybyły tam Marszałek Piłsudski postawił wyraźne pytanie delegatowi Litwy: „wojna czy pokój”?

W lipcu 1932 r. Marszałek Piłsudski był w Grodnie 1932 r. przez 2 dni, konferując z gen. Litwinowiczem i gen. Frankiem.

Po raz ostatni gościł Marszałek nasze miasto 3 i 4 1933 r. marca 1933 r. W czasie pobytu w Grodnie Marszałek Piłsudski zamieszkał w salonce na dworcu. W drugim dniu swego pobytu Marszałek udał się do prywatnego mieszkania gen. Litwinowicza.

Więcej Go Grodno nie widziało. Przejedźdzał kilkakrotnie w drodze do Wilna względnie z Wilna do Warszawy. Ostatni raz w marcu 1935 r.

Grodno
w żałobie
po śmierci
Marszałka
Piłsudskiego.

Niedługo potem — w maju — wieść o śmierci Marszałka Piłsudskiego wstrząsnęła miastem.

16 maja odbył się obchód żałobny, na który złożyły się nabożeństwo żałobne na pl. Batorego oraz nabożeństwa we wszystkich świątyniach wszystkich wyznań, pochód ulicami Brygidzką, Witoldową, Pocztową na plac Wolności, gdzie nastąpiło przemówienie i ślubowanie, poczem na sygnał syreny miejskiej został wstrzymany wszelki ruch w całym mieście na 2 minuty w celu oddania hołdu ceniom zmarłego Wodza Narodu. W pochodzie wzięli udział przedstawiciele władz rządowych i samorządowych, młodzież szkół wszelkich typów i stopni, harcerstwo, oddziały P. W., organizacje społeczne zawodowe i niezliczone tłumy ludności niezrzeszonej.

Wieczorem odbyła się żałobna akademja w Teatrze Miejskim i w Domu Żołnierza.

W dniu złożenia zwłok w grobach królewskich na Wawelu—18 maja—odbyło się nabożeństwo i defilada wojskowa przed symboliczną trumną na placu koszar 76 p.p., przyczem oddano 101 strzałów armatnich.

Dziś miasto pozostaje pod ciężkim wrażeniem ciosu, który spadł na kraj...

GRODNO WSPÓŁCZESNE.

Grodno jest położone na prawym brzegu Niemna pod 53° 40' 35" szerokości geograficznej i 23° 49' 15" długości wschodniej od Greenwich. Wysokość nad poziomem morza w najwyższym punkcie miasta przy ul. Bonifraterskiej obok wieży ciśnień wynosi 164 m.

Położenie
i obszar
Grodna.

Powierzchnia miasta obejmuje 1554 ha. Bardziej szczegółowe pomiary przeprowadza obecnie magistrat w celu opracowania planu rozbudowy Grodna. Prace te zostaną niedługo ukończone.

Na powierzchnię miasta składa się:

Powierzchnia zabudowana bez ogrodów . . .	74,	ha
„ ulic i placów publicznych . . .	74,41	„
„ parków i zieleniców . . .	10,19	„
Boiska . . .	6,38	„
Tereny zalesione . . .	2,47	„
Ogrody warzywne i owocowe . . .	303,44	„
Grunta orne i pastwiska . . .	629	„
Cmentarze . . .	22,14	„
Tereny kolejowe . . .	80,37	„
„ wodne . . .	41,84	„
„ inne . . .	310,06	„
Razem . . .	1.554	ha

W tej liczbie zawarte są grunty miejskie w ilości 74,48 ha*).

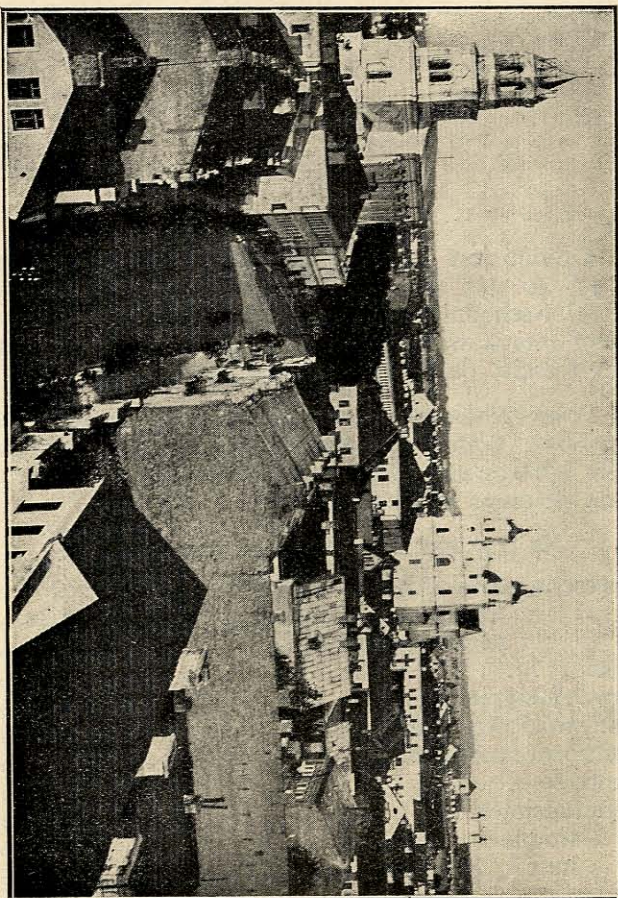
Ludność miasta bez wojska skoszarowanego dnia 1-go listopada 1933 r. liczyła 50.402 mieszkańców**)

Ludność.

(1913 r. — 57 949).

*) Budżet miasta Grodna na rok 1933/34,

**) „Dziennik Kresowy” z dn. 26.XI. 1933 r. Nr. 325.



Statystykę, dotyczącą wyznań, posiadamy z 1932 roku; przedstawia się ona następująco:

Wyznanie rzymsko-katolickie	21 805	mieszk.
„ mojżeszowe	21 355	„
„ prawosławne	6 326	„
Wyznania inne	661	„

Statystyka mieszkańców według zawodów (w 1932 r.):

robotników	6 224
rzemieślników	4 018
urzędników	2 837
kupców	1 440
wolnych zawodów	1 165
innych „ }	34 016*
i członków rodzin }	

Grodno liczy 3 932 domów mieszkalnych, w których znajduje się 11 065 mieszkań; ulic zaś jest 270. Główne ulice miasta: Dominikańska, obok której mieści się magistrat, Sąd Okręgowy i inne ważniejsze urzędy; ulica Orzeszkowej, plac Batorego i ulica Zamkowa.

Z nowych gmachów zasługuje na uwagę Bank Polski.

Komunikację miejską stanowią dorożki i autobusy chwilowo unieruchomione). Ustanowiona została komunikacja autobusowa z miastami pobliskich województw. Grodno jest stacją węzłową na linii Warszawa — Ziemgale, oddaloną o 269 km od Warszawy. Odnogi kolejowe prowadzą do Wołkowyska i do Jezior przez Żytomle. Grodno utrzymuje z Łuną komunikację wodną. Do Druskienki statki nie dochodzą z powodu trudności czynionych przez Litwę. Grodno posiada również lotnisko L. O. P. P. (w Karolinie).

Komunikacja.

Władze wojskowe oceniły dogodnie położenie Grodna, wyznaczając je na siedzibę Dowództwa Okręgu Korpusu (D. O. K. III) i Dowództwo Brygady K. O. P.

D. O. K. i K. O. P.

Oprócz tego mają tu siedzibę wspomiany wyżej Sąd Okręgowy, Wydział Hipoteczny i kilku notariuszów.

Grodno jest miastem powiatowym, jednym z czterech miast wydzielonych województwa białostockiego. Chociaż nasz stary gród Batorego jest przeznaczony z różnych względów do odgrywania ważniejszej roli w życiu politycznym i gospodarczym państwa, jednak do tej pory mimo starań całego społeczeństwa nie uzyskał godności miasta wojewódzkiego. Grodno posiada, jak i inne miasta Rzeczypospolitej, samorząd z prezydentem na czele.

Grodno—miastem powiatowym.

Samorząd miejski.

*) Budżet miasta Grodna na rok 1933/34.

Gospodarka miejska ostatnich lat była prowadzona pod znakiem daleko idących oszczędności, gdyż światowy kryzys Grodna również nie pominął. Jednak dzięki tej gospodarce nie zredukowano zakresu działalności samorządu. Zdołano nawet w tych ciężkich czasach zmotoryzować miejską straż pożarną.

Obok miejskiej straży pożarnej istnieje Ochotnicza straż pożarna.

Miejski ogrodnik zajął się energicznie powiększeniem stanu zadrzewienia ulic miasta i obsadzeniem go krzewami i kwiatami; posiadamy obecnie ładny Ogród Miejski.

Samorząd miejski przyznał subwencję na odbudowę zabytków, a mianowicie na Stary Zamek królewski, kościół garnizonowy i starożytną bożnicę żydowską na przedmieściu. Stary Zamek zostanie odbudowany według zgóry obmyślonego projektu dyrektora Państwowego Muzeum, p. Jodkowskiego. Brama będzie zakończona wysokim dachem, krytym dachówką. W ten sam sposób będzie kryty mur ze strzelnicami pomiędzy wieżą wyjazdową i głównym skrzydłem zamkowym. Dziedziniec zamkowy zostanie obniżony o przeszło 2 metry. Przeprowadzenie tych robót ma na celu przywrócenie dziedzina do dawnego stanu, a głównie zbadanie zawartości jej warstwy. Znajdują się tam bowiem szczątki kafli ornamentowanych, rzeźb i innych ciekawych pamiątek. Wskutek obniżenia poziomu dziedzińca mur, leżący nad samem urwiskiem, został wydobyty na światło dzienne. W ten sposób odsłonił się w murze okienko, o którym krąży legenda, że jest to wejście do lochu, który prowadzi pod Niemnem.

Prace na Zamku mają być wykonane wraz z innymi robotami odbudowy i przyozdobienia miasta do 1936 r. Istniał projekt, aby uczynić z Zamku rezydencję Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który w związku z 400-leciem urodzin Stefana Batorego przebywał tam 25 i 26 listopada 1933 r. i był obecny przy odsłonięciu tablicy pamiątkowej ku czci Stefana Batorego. Jest to druga tablica, gdyż prócz tej ostatniej istnieje tam tablica ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Przy Zarządzie Miejskim istnieje Komisja Turystyczna, która ma na celu rozwój i propagandę turystyki w Grodnie.

Muzeum grodzieńskie powstało ze zbiorów byłej Komisji Opieki nad zabytkami Sztuki i Kultury, utworzonej w 1920 r. Inwazja bolszewicka przerwała prace Komisji. Później zostało utworzone pod kierownictwem dyrektora p. Jodkowskiego Państwowe Muzeum; znajduje się ono teraz na Starym Zamku. Posiada ono wiele cennych pamiątek i aktów, począwszy od czasów założenia Grodna.

Drugim muzeum w Grodnie jest Miejskie Muzeum Przyrodnicze, liczące kilkanaście tysięcy okazów. Jest ono na ogromnych połaciach północno-wschodnich ziem jedyną placówką naukową tego rodzaju.

Ogród Zoologiczny, zajmujący trzecie po Warszawie i Poznaniu miejsce w Polsce, słusznie uchodzi za chlubę Grodna, gdyż jest zaopatrzony w liczne i rzadkie gatunki zwierząt (tygrys, lwy, niedźwiedzie, lamparty, ryś, żubry i t. d.). Okazów jest tu przeszło 400, nie licząc ptaków.

Ogród prowadzi Towarzystwo Miłośników Przyrody, które opiekuje się też Ogrodem Botanicznym.

Wiele aktów, dotyczących historii miasta (XIX w.) znajduje się w Państwowym Archiwum, które na szczęście ocalało od zagłady podczas wojny.

Dużą rolę w kulturalnym życiu miasta odgrywa Miejska Biblioteka Publiczna, która po opuszczeniu niemieckich wojsk liczyła zaledwie kilkanaście książek polskich, a której księgozbiór polski liczy obecnie 10 255 tomów. Biblioteka zawiera obecnie ogółem 31 100 tomów, w tem polskich 10 255 tomów, francuskich 1 072, niemieckich 271, rosyjskich 10 500, ze zbiorów byłego gimnazjum poddominikańskiego 378, różne (czasopisma, biblj. podręczna) 8 624.

Obok Biblioteki Miejskiej istnieje Państwowa Biblioteka Pedagogiczna, biblioteka przy D. O. K. III, biblioteka im. W. Puławskiego i M. Krasieńskiej przy Muzeum Państwowym na Zamku Starym, biblioteka przy Gminie Wyznaniowej Żydowskiej oraz szereg bibliotek przy różnych instytucjach, związkach, księgarniach i szkołach.

Teatry. Wybitną placówką kulturalną jest Teatr Miejski im. Elizy Orzeszkowej. Teatr grodzieński istnieje od czasów Stanisława Augusta Poniatowskiego, jako jeden z pierwszych teatrów w Polsce. W ciągu całego XIX w. teatr był utrzymywany przez władze zaborcze, jako teatr rosyjski. Stworzony przy współpracy Elizy Orzeszkowej klub artystyczny „Muza” prowadził w Teatrze Miejskim przedstawienia polskie.

Obecnie nasz teatr jest jednocześnie teatrem objazdowym na terenie województwa białostockiego i swoją działalnością obejmuje miasta: Białystok, Suwałki, Augustów i Sokółkę.

Istniejący Teatr Żołnierski daje przedstawienia w Domu Żołnierza i obsługuje teren O. K. III.

Inne placówki kulturalne. Z placówek kulturalnych miasta zasługują na wymienienie: Towarzystwo Przyjaciół Literatury i Sztuki im. Elizy Orzeszkowej, Towarzystwo im. Elizy Orzeszkowej, Polska Macierz Szkolna, Towarzystwo Miłośników Przyrody, Polskie Towarzystwo Historyczne, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, Żydowskie Towarzystwo Krajoznawcze, Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego (T. U. R.) i inne.

Szczególną opieką cieszy się na terenie miasta oświata.

Uczelnie. W Grodnie istnieją następujące uczelnie: 5 gimnazjów, 3 seminarja, państwowa szkoła przemysłowo-handlowa, 2 szkoły rzemiosł, 2 szkoły handlowe, kilka powszechnych szkół publicznych (w tym jedna dla umysłowo niedorozwiniętych), kilka prywatnych szkół powszechnych; funkcjonuje również wiele przedszkoli. Ogółem uczęszczało w r. szk. 1934/35 do szkół powszechnych publicznych i prywatnych 7 822 dzieci.

Opieka społeczna. Zakłady opieki społecznej z różnych przyczyn nie są prowadzone przez samorząd miejski, który zresztą nie odmawia im pomocy materialnej. Wobec takiego stanu rzeczy zakłady powyższe są kierowane przez cały przeciąg czasu przez instytucje społeczne. Na czele tych instytucji stały Towarzystwa Dobroczynności polskie i żydowskie. Obecnie na terenie naszego miasta istnieją różne towarzystwa dobroczynne o chlubnej historii, jak Polskie Towarzystwo Dobroczynności, którego członkami są i były najwybitniejsze jednostki polskiego społeczeństwa

z Elizą Orzeszkową na czele. Towarzystwo to prowadzi obecnie różne zakłady: żłobek, ochronki, przytułek dla starców, szpital i inne. Na czele licznych żydowskich instytucji dobroczynnych stoi „Toz” (Towarzystwo Opieki Zdrowia nad żydowską ludnością), Towarzystwo Opieki nad sierotami, Dom Starców i inne. Z ramienia rosyjskiego społeczeństwa prowadzona jest prawosławna ochronka i Rosyjskie Towarzystwo Dobroczynności.

Panujący powszechnie kryzys gospodarczy pozbawił tysiące rąk robotniczych pracy. To zmusiło ogół społeczeństwa do przyjscia z pomocą tym rzeszom ludzi, których brak pracy pozbawił zarobku. Zrozumiałym więc odruchem naszego społeczeństwa jest walka ze skutkami bezrobocia, a zatem z niedolą, panującą wśród pracowników fizycznych i umysłowych. Ożywioną działalność w tym kierunku rozwija „Przystań” i Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Organizacji sportowych, prócz szkolnych, Grodno liczy kilkanaście. Większe kluby, jak Cresovia i Makabi, posiadają własne boiska, reszta zaś korzysta z wojskowych boisk. Szczególnie są rozwinięte sporty: latem piłka nożna, wioślarstwo, tenis, zimą łyżwiarstwo i narciarstwo, zyskujące coraz więcej zwolenników.

Życie gospodarcze Grodna cierpi wskutek powszechnego kryzysu; wiele warsztatów nie pracuje. Jednak przemysł zatrudnia około 6 000 robotników. Czynne są fabryki: Państwowa Fabryka Wyrobów Tytoniowych (dawnej Szereszewskiego), przeniesiona z gmachu przy ul. Mostowej, gdzie obecnie mieści się skład tytoniu, na zaniemeńskie przedmieście do gmachu, wybudowanego według wszelkich zasad higieny; dalej fabryka dykt, huta szklana, kilka tartaków na brzegu Niemna, garbarnie młyny parowe, fabryka kart do gry, jedna z największych w Polsce, Niemeńska Fabryka wyrobów introligatorskich, słynna w Polsce i zagranicą, zakłady graficzne, cegielnie, kaflarnie, browary, olejarnie, fabryka mydła i świec oraz wiele innych.

Pracownicy fizyczni i umysłowi zorganizowani są w związki zawodowe.

Istnieją też organizacje kupieckie i rzemieślnicze.

Dla scharakteryzowania gospodarki miejskiej podajemy cyfry budżetu na r. 1935/36.

BUDŻET M. GRODNA na rok 1935/36

WYDATKI

Nazwa działu	Zwyczajne	Nadzwyczajne	Razem
1. Zarząd ogólny	278 519	—	278 519
2. Majątek komunalny	110 066	114 864	224 930
3. Przedsiębiorstwa komunalne	—	51 700	51 700
4. Spłata długów	218 027	—	218 027
5. Drogi i place publiczne	82 980	37 000	119 980
5a. Pomiary i plany rozbudowy	29 168	40 000	69 168
6. Oświata	124 344	—	124 344
7. Kultura i sztuka	54 283	—	54 283
8. Zdrowie publiczne	69 087	287 039	356 126
9. Opieka społeczna	209 305	50 000	259 305
10. Popieranie rolnictwa	8 524	—	8 524
11. Popieranie przemysłu i handlu	11 910	—	11 910
12. Bezpieczeństwo publiczne	136 814	15 000	151 814
13. Różne	131 226	—	131 226
14. Pokrycie niedoboru budżet.	—	75 387	75 387
Ogółem	1 464 253	670 990	2 135 243

DOCHODY

Nazwa działu	Zwyczajne	Nadzwyczajne	Razem
1. Majątek komunalny	151 935	20 002	151 935
2. Przedsiębiorstwa komunal.	531 989	—	531 989
3. Subwencje i dotacje	6 200	51 000	6 200
4. Pożyczki	—	455 000	—
4a. Zwroty	323 875	20 000	323 875
5. Opłaty administracyjne	45 225	—	45 225
6. Opłaty za korzystanie z urządzeń i zakł. dobra publicznego	50 485	—	50 485
7. Dopłaty	—	—	—
8. Udział w podatkach państw	185 000	—	185 000
9. Dodatki do podatku państw	218 031	—	218 031
10. Podatki samoistne	74 500	—	74 500
11. Różne	2 001	—	2 001
Ogółem	1 589 241	546 002	2 135 243

ŻYDZI W GRODNIE

Losy Grodna dzieliła obok ludności chrześcijańskiej ludność żydowska miasta. Obok jasnych chwil rozkwitu i dobrobytu Żydzi grodzieńscy przeżywali smutne i tragiczne dni upadku, nędzy i prześladowań.

Nieznane nam są warunki i czas osiedlenia się Żydów w Grodnie. Istnieją dane, że już w VIII w. przybywali na Litwę Żydzi jako kupcy, pośredniczący w handlu między krajami bałtyckimi i czarnomorskimi. O osiedleniu się Żydów w Grodnie mamy bardzo skąpe wiadomości. O Żydach, stałych mieszkańcach Grodna, można mówić dopiero w XI w., kiedy rozpoczęły się prześladowania w Czechach i na Węgrzech, oraz później w prowincjach nadreńskich, gdy fale uchodźców żydowskich szukały nowych siedzib. Istnieje przypuszczenie, że Żydzi przybyli na Litwę nie tylko z zachodu, ale i ze wschodu.

Gdzieś tysiąc lat temu, między morzem Czarnem a Kaspijskiem rozciągało się państwo Chazarów, jedyne w dziejach ludu, który przyjął wyznanie mojżeszowe (w VII albo VIII w.). Był to lud nieznanego bliżej, najprawdopodobniej mongolskiego (tiurksko-tatarskiego) pochodzenia. Chazarzy tworzyli zapewne potężne królestwo, skoro cesarstwo bizantyjskie musiało się im opłacać daniną; prócz Bizancjum, wiele narodów i państw, jak Węgrzy, Bułgarzy, Rusini, Pieczyngowie i inni, składało daniny Chazarom. Długo byli Chazarzy postrachem okolicznych ludów. W X w. rozpoczynają się zacięte walki ciemionych ludów z Chazarami. W drugiej połowie X w. książę kijowski Swiatosław zadaje ciężką klęskę państwu Chazarów, które przestaje niedługo potem istnieć. Rusini wprowadzili w niewolę do Kijowa

wielu jeńców, między nimi zapewne i Żydów, których było najprawdopodobniej wielu w państwie Chazarów. W XII w. wielki książę kijowski Włodzimierz Monomach wypędził Żydów ze swego księstwa. Żydzi udali się na zachód do Polski i Litwy, niewątpliwie także i do Grodna.

Żydzi z Zachodu.

Napewno powiększyła się osada żydowska w Grodnie w czasie wypraw krzyżowych w XII i XIII w., kiedy prześladowani żydzi emigrowali na wschód z Niemiec. Wielu z nich przybyło do Grodna z powodu dogodnego geograficznego położenia Grodna nad Niemnem. Już w połowie XIII w. Żydzi mieli w Grodnie cmentarz, a w tym czasie zorganizowali się najprawdopodobniej w gminę (kahał).

Żydzi za Giedymina.

Kiedy Giedymin w XIV w. pobił księstwa ruskie, w których żydzi mieszkali w wielkiej ilości, element żydowski na Litwie wzmocnił się, odgrywając wielką rolę w rozwoju miast w państwie Giedymina; Giedymin odznaczał się tolerancją religijną i popierał żydów, oceniając ich dodatnią rolę, jako pośredników handlowych. W tym czasie Żydzi uzyskali przywileje, które zapewniały im bezpieczeństwo życia, mienia, swobodne wyznawanie swej religii oraz prowadzenie handlu. Nie bez znaczenia był wpływ Polski, gdzie Żydzi już od XIII w. posiadali rozległe prawa i przywileje (przywilej Bolesława Pobożnego, ks. kaliskiego, rozszerzony przez króla Kazimierza Wielkiego na całą Polskę w 1334 r.). Przywileje Witolda dla całego szeregu gmin żydowskich na Litwie (w Trokach, Brześciu, Grodnie i Łucku) były wzorowane na przywilejach Bolesława Pobożnego i Kazimierza Wielkiego dla żydów polskich.

Przywilej Witolda.

Przywilej Witolda w 1389 r., pierwszy pisany przywilej, dotyczący Żydów w Grodnie, jest bardzo ważnym dokumentem, stwierdzającym wielką rolę jaką odgrywali oni za czasów Witolda na Litwie. Najważniejsze punkty tego przywileju brzmią następująco: Place, na których znajduje się cmentarz, bożnica i inne żydowskie instytucje lub zakłady, są wolne od podatków; wolno Żydom nabywać własność; wyrabiać i sprzedawać trunki; wolno im prowadzić handel narówni z innymi miesz-

kańcami na wszystkich ulicach i rynkach, zajmować się wszelkiem rzemiosłem; żydowscy rzeźnicy mogą swobodnie kupować bydło i sprzedawać mięso każdemu bez wszelkiej opłaty; wreszcie przywilej Witolda rozszerzał na grodzieńskich żydów przywilej brzeski z 1388 r., który zapewniał daleko posuniętą autonomję i stanowił podstawę egzystencji Żydów na Litwie. Treść tego ważnego przywileju, liczącego 37 artykułów, jest następująca: 1) We wszystkich sprawach karnych i cywilnych, dotyczących osoby lub własności Żyda, Żyd może być sądzony tylko na podstawie zeznania z świadków: chrześcijanina i Żyda. 2) W tych wypadkach, kiedy chrześcijanin twierdzi, że oddał Żydowi pod zastaw jakąś rzecz, a Żyd temu zaprzecza, ten ostatni może się oczyścić od oskarżenia przez złożenie przysięgi. 3) Kiedy chrześcijanin twierdzi, że zastawił u Żyda rzecz na sumę mniejszą od sumy, żądanej przez Żyda, żądaniu ostatniego stanie się zadość, gdy złoży przysięgę. 4) Żydzi mogą udzielać pożyczek pod zastaw wszelkiego ruchomego majątku z wyjątkiem rzeczy, splamionych krwią albo używanych przy nabożeństwie. 5) Jeżeli chrześcijanin twierdzi, że rzecz, zastawiona u Żyda, została mu skradziona, to Żyd po złożeniu przysięgi, że nie wiedział o tej kradzieży, zwolniony jest od odpowiedzialności przed właścicielem rzeczy i nie jest obowiązany jej zwrócić, dopóki nie będzie mu zwrócona suma udzielonej pożyczki z procentami. 6) Jeżeli Żyd straci zastawiony u niego majątek wskutek pożaru lub rabunku, to zwolniony jest od odpowiedzialności za stracone w ten sposób rzeczy przez złożenie przysięgi, że te rzeczy stracił razem ze swemi. 7) Sprawy między Żydami podlegają żydowskiemu sądowi, który odbywa się w bożnicy albo innem miejscu. Ważniejsze sprawy karne rozpatruje sam wielki książę. 8) Chrześcijanin, który zabił Żyda, podlega karze według wyroku odpowiedniego sądu, a majątek jego ulega konfiskacie na rzecz wielkiego księcia. 9) Żyd ma prawo bez przeszkód przenosić się z miejsca na miejsce w całym kraju; kiedy wiezie ze sobą towary, płaci cło narówni z innymi mieszkańcami. 10) Chrześcijanin, który uszkodził coś na żydowskim cmentarzu, podlega karze zgodnie z miejscowymi prawami, a majątek

jego podlega konfiskacie. 15) Kto rzuca kamieniami w synagogę, płaci karę. 17) Żyd, który nie zjawia się w sądzie po dwukrotnem wezwaniu, płaci karę. 18) Żyd, który zadał ranę drugiemu Żydowi, ponosi karę zgodnie z miejscowymi prawami. 19) Żyd przysięga na Stary Testament tylko w bardzo ważnych wypadkach, a mianowicie, kiedy wysokość powództwa jest wyższa od 50 grzywien srebra, albo gdy sprawę jego rozstrzyga sam wielki książę. 20) Jeżeli chrześcijanin jest podejrzany o zabójstwo Żyda i jeżeli krewni zabitego wyrażą swe podejrzenie wielki książę, nie bacząc na brak świadków, obowiązany jest wyznaczyć woźnego dla obwinionego. 24) Jeżeli chrześcijanin zwróci w terminie sumę wypożyczoną pod zastaw jakiejś rzeczy, ale nie zapłaci procentów, daje mu się pisemnie nowy termin, po którego upływie narastają procenty z niedopłaconej sumy aż do dnia zapłaty. 25) Dom Żyda jest wolny od wojskowego postępu. 26) Jeżeli Żyd dał pożyczkę bojarowi pod zastaw nieruchomości, a suma pożyczona nie została zwrócona w terminie, to może przejąć tę nieruchomość na własność i takie władanie podlega ochronie. 27) Osoba, winna porwania żydowskiego dziecka, podlega karze takiej, jak za kradzież. 29) Nie wolno żądać zwrotu zastawionej rzeczy w czasie żydowskich świąt. 30) Chrześcijanin, który przemocą odbiera Żydom zastawioną rzecz, albo wszedł do domu wbrew woli gospodarza, podlega karze. 31) Tylko wielki książę albo jego zastępca mają prawo pozwać Żyda przed sąd. 32) Wobec tego, że papieskie bulle stwierdzają, że prawa żydowskie zabraniają używania krwi ludzkiej lub innej, zabrania się oskarżać Żydów o używanie ludzkiej krwi. Jednak w razie oskarżenia Żyda o zabójstwo chrześcijańskiego dziecka, takie oskarżenie powinno być dowiedzione przez trzech chrześcijan i trzech Żydów. A jeżeli oskarżyciel nie jest w stanie dowieść swego oskarżenia, to podlega on takiej samej karze, jaka spotkałaby oskarżonego, gdyby jego wina była mu dowiedziona. 33) Pożyczki, zaciągnięte przez chrześcijanina u Żyda, winny być zwrócone wraz z odsetkami. 34) Zastaw koni na zabezpieczenie pożyczki, zaciągniętej u Żyda, winien być skuteczny w dzień; jeżeli wśród koni, zastawionych u Żyda, chrześcijanin

poznaje skradzionego u niego konia, Żyd musi przysięgnąć że otrzymał go pod zastaw w dzień. 36) Sąsiad chrześcijanin, który nie odezwał się nocą na wołanie Żyda o pomoc, podlega karze. 37) Żydom wolno kupować i sprzedawać towary narówni z chrześcijanami i każda osoba, która im w tem przeszkadza, podlega karze.

Z powyższego przywileju wnioskujemy, że Żydzi Grodna — Witoldowej stolicy — władali ziemią, zajmowali się rzemiosłem i handlem na równych prawach z chrześcijanami, mieli synagogę i cmentarz. W przeciwstawieniu do niemieckich Żydów, którzy byli niewolnikami księcia — *servi camerae* —, Żydzi litewscy tworzyli odrębną warstwę wolnych ludzi, podlegających w karnych sprawach sądownictwu wielkiego księcia i jego oficjalnych przedstawicieli, a w sprawach mniej ważnych sądownictwu miejscowych urzędników, narówni z bojarami i innymi wolnymi mieszkańcami kraju.

Za czasów Witolda żydowska dzielnica obejmowała obszar dokoła dzisiejszego Rybnego Rynku, gdzie się znajdowała synagoga i cmentarz na ul. Krzywej. (Pozostały tam do dziś, zajmuje znacznie mniejszy obszar, niż dawniej). Dokoła Rybnego Rynku stały żydowskie domy; pierwsze domy żydowskie stanęły na dzisiejszej Rynkowej ulicy, która się niegdyś nazywała Żydowska.

Dawna
dzielnica
żydowska.

Politykę Witolda w stosunku do Żydów kontynuował Kazimierz Jagiellończyk; nic więc dziwnego, że we wspomnieniach Żydów obaj władcy pozostawili po sobie najlepszą pamięć, a czasy ich rządów nazwali litewscy Żydzi „złotemi”, jak Żydzi polscy czasy panowania Kazimierza Wielkiego.

Ten zycziwy stosunek do Żydów zmienił się, gdy Wypędzenie rządu na Litwie objął następca Kazimierza Jagiellończyka, Aleksander, który rozporządzeniem z 1495 r. wypędził Żydów z całej Litwy. Żydzi musieli opuścić i Grodno, a majątki ich Aleksander przejął na własność; dłużnicy żydowscy mieli wpłacić długi do wielkksiążęcej kasy; niezabudowane place, należące do Żydów, otrzymało na własność miasto. Uczni podają wiele przyczyn tego okrutnego aktu: być może, że Aleksander powodował Żydów.

się kruchym stanem swoich finansów, które pragnął uzdrowić drogą konfiskaty żydowskich majątków; być może, że był pod wpływem swej żony Heleny, córki Iwana III Srogiego, wielkiego księcia moskiewskiego, który wychowywał swą córkę w nienawiści do Żydów; być może, że wpłynął nań przykład króla hiszpańskiego Ferdynanda, który w 1492 r. wypędził Żydów ze swego kraju. W każdym razie nie kierowały nim pobudki rasowe, raczej religijne, bo Żydzi, którzy przyjęli chrzest, otrzymali dowody wielkodusznej łaski.

Wypędzenie Żydów wywarło wielkie wrażenie: długo potem zastanawiali się nad jego przyczynami nie tylko Żydzi, ale i chrześcijanie. Narbutt w swej „Historji litewskiego narodu”, którego informacje należy przyjmować z wielkiem zastrzeżeniem, opowiada, że Aleksander kazał zebrać Żydów z grodzieńskiego okręgu na pustym placu, przeliczyć ich i wypędzić. Chrześcijańska ludność, która odnosiła się z sympatją do Żydów, nazwała ten plac „Żydom lichy” (Żydom źle). Na tem miejscu znajduje się dziś Żytomla. (Prawdopodobnie nazwa Żytomla powstała od wyrazów „żyto mleć”).

Wygnanie Żydów odbiło się fatalnie na gospodarczym stanie Litwy; a Polska, która przyjęła gościnnie wygnańców, wiele na tem zyskała, bo ruchliwy element gospodarczy, który przyczynił się do rozwoju kraju. To też, gdy Aleksander wstąpił na tron Polski i przekonał się, że z podatków nakładanych na Żydów, wpływa wiele pieniędzy do skarbu polskiego, wydał w 1503 r. dekret, na mocy którego wypędzeni Żydzi mieli prawo powrócić na Litwę. Powracający otrzymali zpowrotem zagarnięte dobra, domy, synagogi, cmentarze i t. d. Wierzyciele Żydzi mieli prawo domagać się zwrotu pożyczonych sum.

Wiele lat upłynęło, póki grodzieńscy Żydzi wrócili do dawnego stanu. Wejście Żydów w swe dawne prawa nie obeszło się bez tarć. Jeszcze w 1540 r. królowa Bona potwierdziła prawo Żydów do nieruchomości, nakładając na nich 17% wszystkich państwowych podatków, nakładanych na Grodno. W XVI w. istniała już znaczna, jak na owe czasy, ludność żydowska w Grodnie. Na prze-

szesło 540 placów i zabudowań było 60 żydowskich. Według obliczeń żydowska ludność Grodna wynosiła 1000 mieszkańców; jeśli wziąć pod uwagę, że ogółem było Żydów na Litwie 8—10 tysięcy, stwierdzamy, że 10% ogółu żydowskiej ludności Litwy mieszkało w Grodnie, stanowiąc 25% ogółu ludności miasta.

O znaczeniu i wpływie Żydów na Litwie świadczy przepis Statutu Litewskiego z 1529 r., który karał zabójstwo szlachcica, mieszczanina i Żyda śmiercią, a rodzinie zabitego dawał odszkodowanie, które za szlachcica i Żyda wynosiło 100 kóp groszy, a za mieszczanina 12 kóp groszy. Charakterystyczny zwyczaj istniał też na Litwie: Żyd, który przyjmował katolicyzm, otrzymywał szlachectwo.

Za Zygmunta Starego wielką rolę odgrywała na Litwie rodzina Ihudycza albo Judyczów, z którą rywalizowała rodzina Chackowiczów i Izraelewiczów. Obie rodziny miały swoich zwolenników i wytworzyły stronnictwa, zaciekle się zwalczające. Spór, jaki wybuchł podczas wyborów rabinów, rozstrzygnęła królowa specjalnym dekretem, którym określała sposób wyboru rabinów, jego prawa i obowiązki. Jednak tarcia w łonie kahału trwały dalej; to też dekret królowej z 1553 r. określał zakres praw „starszyzny” żydowskiej oraz sposób apelacji od wyroków „starszyzny” i rabinów.

Zygmunt August odnosił się do Żydów z taką samą tolerancją, jaka go cechowała w stosunku do innowierców: luteranów i kalwinów. Żydzi zajmowali się handlem, dzierżawili cła i myta. O dzierżawę tych zyskownych źródeł dochodu walczyli grodzieńscy Żydzi z brzeskimi, którym pierwsi musieli często ustępować, bo byli zależni od Brześcia, gdzie przechowywane były przywileje królewskie dla litewskich Żydów. Dopiero w trzecim ćwierćwieczu XVI w. grodzieńscy Żydzi uzyskali wydanie przywilejów na oddzielnym arkuszu dla potrzeb Grodna i grodzieńskiego kahału. Stosunek chrześcijańskiej ludności do żydowskiej był bez zarzutu. Żydzi zajmowali wysokie stanowiska w litewskiej administracji, odgrywali wielką rolę na królewskim dworze. Nierzadkie były małżeństwa między Żydami i chrześcijanami. Zygmunt

Czasy
Zygmunta
Augusta.

Powrót.

August zatwierdza w 1549 r. Żydom grodzieńskim przywilej Witolda z 1389 r.; ubiega się u cara Iwana o zezwolenie dla Żydów litewskich na prowadzenie handlu z Moskwą; zabrania dekrétami z 1564 i 1566 oskarżać Żydów o używanie krwi chrześcijańskiej dla celów rytualnych, podkreślając, że Pięcioksiąg zabrania Żydowi używania krwi wogóle. Jednak widoczny był wpływ reakcji katolickiej na króla; zabroniono Żydom nosić przy sobie broń, stroje szlacheckie i t. p. Niemało przyczyniła się do tego szlachta, która zazdrościła Żydom wpływu i bogactw, widziała w nich groźnych konkurentów, napróżno starając się wyrwać z rąk Żydów dającą wielkie dochody dzierzawę myta i cel.

Czasy
Batorego.

Tak świetne dla Polski i Grodna czasy panowania Stefana Batorego są okresem najwyższego rozwoju gminy żydowskiej. Jeżeli czasy Witolda i Kazimierza Jagiellończyka były „złote” pod względem kultury materialnej dla Żydów grodzieńskich, to czasy, w których panował Batory, są niemniej złote pod względem kultury duchowej. Batory potwierdził specjalnym dekretem dawne przywileje litewskich Żydów. W lipcu 1576 r. wydaje dekrét, w myśl którego winni fałszywego oskarżenia Żydów o używanie krwi albo znieważenie hostji podlegają surowej karze, bo król, jak i jego poprzednicy przyszedł do przekonania, że podobne oskarżenia rzucane są w celu mącenia spokoju. Batory dobroczynnie wpływał na rozwój kahalnego życia, normując specjalnymi dekrétami społeczno-prawne organizacje żydostwa Rzeczypospolitej. Dekretem z 1578 r. zabronił Batory sądzić Żydów według magdeburskiego prawa; nie wolno było również powoływać Żydów przed trybunały (wyższe sądy dla spraw cywilnych). Dekretem z 1585 r. Żydzi poddani zostali sądownictwu wyłącznie wojewody. Ale największym wydarzeniem w życiu żydostwa Rzeczpltej było zebranie pierwszego żydowskiego sejmu w Lublinie, t. zw. sejmu czterech ziem (Waad arba aracot) w 1580 r.*

Sejm
„czterech
ziem”.

*) Sejm czterech ziem, to jest: Wielkopolski, Małopolski, Rusi i Litwy (w polskich dokumentach congressum iudaeus, albo sejm) powstał jako skutek szerokiej autonomii polskich Żydów: potrzebna była instytucja, któraby była nietylko wyższą instancją w prawnych i religijnych kwestjach, ale także

Wśród przewodniczących Waadu w końcu XVI w. znany był zwłaszcza Mordechaj, syn Abrahama Jaffe, wybitny uczyony żydowski, rabin grodzieński od 1572 do 1588 r., później lubelski, autor wielu filozoficznych i religijnych dzieł, uczyony o światowej sławie, znany pod pseudonimem „Lewusz”, który posiadał głębokie wykształcenie talmudyczne i świeckie (studjował w Padwie). Wiele żydowskich zakładów naukowych (Bate Midraszot) i szkół rabinackich (Jeszibot) powstało w Grodnie i ściągало rzesze uczniów. Grodno stało się ośrodkiem żydowskiej nauki, która promieniowała na całą Rzeczplta. Wśród żydowskiej ludności Grodna utrzymuje się podanie, że na żądanie Batorego Jaffe sprowadził budowniczego z Włoch do wzniesienia „Batorówki”; drugie podanie utrzymuje, że wielka synagoga grodzieńska została założona przez Jaffego. Nie jest to jednak pewne; możliwe, że na miejscu, gdzie dziś stoi wielka synagoga, stała drewniana, wzniesiona przez Jaffego, która spłonęła w 1617 r. podczas wielkiego pożaru, kiedy zniszczona została cała żydowska dzielnica. Zygmunt III Waza zezwolił Żydom na odbudowę spalonych domów i wzniesienie murowanej synagogi.

W XVII w. Grodno jest jednym z trzech największych ośrodków życia żydowskiego na Litwie, obok

doradczym i prawodawczym organem dla zespolenia działalności poszczególnych kahalów. (Litwa miała przedstawicielstwo przy Waadzie do 1623 r.) kiedy utworzył się osobny Waad głównych kahalów litewskiego kraju). Na powstanie najwyższego autonomicznego organu wpłynęły również i czynniki inne, natury fiskalnej, skarbowej. Jak wiadomo. Żydzi opłacali podatek t. zw. poglówne żydowskie. Ściąganie tego podatku z poszczególnych gmin nie dawało pożądaných rezultatów, dlatego też sejm walny Rzeczpltej polecił podskarbiemu w porozumieniu z t. zw. szafarzami (poborcami podatków) ustalić ogólną sumę żydowskich podatków. Podział tej ogólnej sumy (15 000 złp. dla Żydów Korony i 15 000 złp. dla Żydów W. Ks. Lit.) na poszczególne kahały był sprawą zjazdu przedstawicieli kahalów. W ten sposób powstał żydowski sejm, który składał się z przedstawicieli kahalów oraz z kilku wybitniejszych rabinów (doctores ludeorum) Rzeczpltej, a zbierał się przeważnie w Lublinie i Jarosławiu, wyjątkowo w innych miastach. Ostatni Waad zebrał się w 1753 r. Sejm konwokacyjny z 1764 r. zniósł tę najwyższą autonomiczną instancję polskiego żydostwa.

Brześćcia i Pińska. Grodzieński okręg kahalny obejmował sąsiednie miasta, jak: Indura, Kuźnica, Nowy-Dwór, Lida i szereg innych żydowskich osiedli. Na podstawie ugody z 1664 r. z przedstawicielami karaimów prawo opodatkowania i sądownictwa grodzieńskiego kahału rozciągało się również i na karaimów, mieszkających w grodzieńskim okręgu kahalnym. Jak zamożny był kahał grodzieński świadczy o tym fakt, że proporcjonalny udział Grodna i okręgu w ogólnolitewskich żydowskich powinnościach był bardzo znaczny. Na podstawie uchwały litewskiego Waadu z 1639 r. z 57 biednych chłopców, których utrzymanie i wychowanie było obowiązkiem litewskiego żydostwa, na Grodno przypadają 10 chłopców, a z 30 dziewcząt niezamożnych, które według zwyczaju trzeba było wydać corocznie za mąż, Grodno miało zapłacić 10. A należy pamiętać, że XVII wiek — to najgorsze czasy dla Żydów grodzieńskich.

Reakcja.

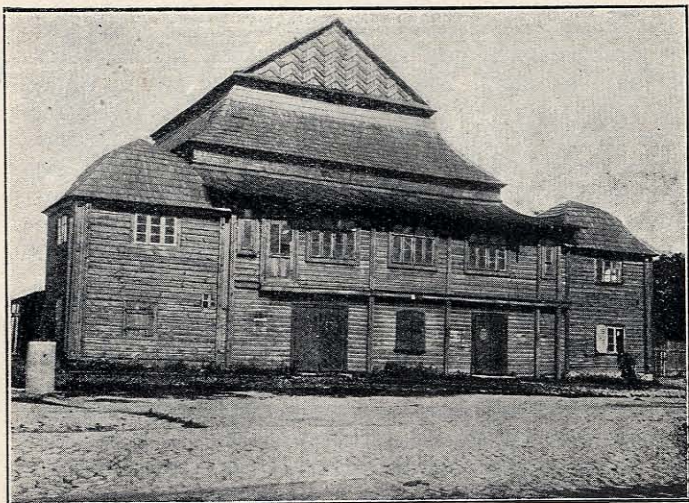
Już czasy Zygmunta III Wazy oznaczały zwrot ku gorszemu. Nieznany dotychczas antysemityzm zaczyna przenikać na Litwę i daje się zwłaszcza we znaki grodzieńskim Żydom. Pod wpływem triumfu nad reformacją duchowieństwo, a zwłaszcza jezuita odnosili się niechętnie do Żydów. Szlachta była niezadowolona z tego, że niektórzy Żydzi dzierżawili cła, myta i różne opłaty królewskie, wskutek czego wzbogacili się bardzo. Należy jednak zaznaczyć, że tylko nieliczne jednostki wśród Żydów dorabiały się fortun. Mieszczanstwo wdziało w Żydach konkurentów w handlu zbożem, solą i śledziami. To też, kiedy magistrat grodzieński wniósł skargę do króla na Żydów, Zygmunt III Waza zabronił Żydom prowadzenia handlu temi produktami, pozostawiając przy Żydach wyszynk trunków i handel galanterijnymi artykułami. Chrześcijańskie cechy w Grodnie walczyły również z żydowskimi rzemieślnikami, aż doszło do ugody w latach 1629 i 1633, na podstawie której Żydzi mogli swobodnie oddawać się rzemiosłom, nie podlegając cechom, wzamian zaco musieli się opłacać cechom (2 złp. i 2 funty strzelniczego prochu). Jednak powyższe przywileje były często później naruszane pod naciskiem cechów.

Ciężkie czasy nastąpiły dla Grodna, a więc i dla Żydów grodzieńskich, gdy na tronie zasiadł nieszczęśliwy król Jan Kazimierz. Kiedy Chmielnicki ze swemi watahami szalał i wycinał w pień żydowską ludność na Ukrainie, tysiące Żydów schroniło się w Grodnie. Jednak podczas najazdu moskiewskiego i szwedzkiego miasto stało się łupem wroga. Najwięcej ucierpieli Żydzi od wojsk moskiewskich. Ciągłe rekwizycje, kontrybucje, plądrowanie i grabież wojsk zniszczyły dobrobyt miasta i jego ludności.

Poprawiła się sytuacja materialna i prawna ludności żydowskiej za Michała Korybuta Wiśniowieckiego i Jana III Sobieskiego, za którego panowania Żydzi cieszyli się dawnymi prawami i przywilejami. Niedługo trwał jednak znośny stan: czasy wojny północnej, kiedy Grodno przechodziło z rąk do rąk, zrujnowały Żydów grodzieńskich. Kahał grodzieński zbiedniał tak, że gdy w 1729 r. trzeba było zapłacić podatek, a pieniędzy nie było, zaciągnął pożyczkę u dominikanów w wysokości 10 283 zł. 10 gr. na 8% rocznie pod zastaw synagogi, wszelkich nieruchomości, towarów, złota, srebra i t. d. (Należy w nawiasie zaznaczyć, że zarówno jednostki, jak i klasztory pożyczają Żydom pieniędzy na procenty, gdyż kościół zabraniał pobierać odsetki od chrześcijan). Nic dziwnego: Żydzi musieli się wykupywać od wszelkich krzywd pieniędzmi, których wreszcie brakło, tak, że w XVIII w. nie było na Litwie tak biednego i zadłużonego kahału, jak grodzieński. Zachowało się wiele wyroków sądowych, które świadczą o zadłużeniu grodzieńskiego kahału. Nadmiar wszystkiego, kiedy w 1776 r. Waad litewski przestał istnieć, wszystkie długi ciężące na okręgu zostały wliczone do długów grodzieńskiego kahału.

W początku XVIII w. powstał najstarszy zachowany do dziś zabytek budownictwa synagogalnego w Grodnie: synagoga na Przedmieściu, mająca charakterystyczny potrójny dach, przypominająca swym zewnętrznym wyglądem chińską pagodę. Wznosząc ją, naśladowano budowę polskich dworów w XVII w., mających obronny charakter. Podobne zabytki pozostały jeszcze np. w Wołpie (pow. grodzieński), w Olkienikach (pow. trocki), na Polesiu i w południowej Polsce na Podolu.

Synagoga
na Przed-
mieściu.



Stara synagoga na Przedmieściu.

Fot. L. Gelgora.

**Finanse
kahału
grodzień-
skiego.**

Groźny stan finansowy kahału zmusił króla Stanisława Augusta Poniatowskiego do powołania specjalnej komisji, która miała stwierdzić wysokość długów i sposób ich spłacenia. W 1766 r. komisja stwierdziła, że stan zadłużenia wynosi 450 715 złp., a do tego odsetki w wysokości 4% rocznie. Na pokrycie tego długu komisja zaproponowała nałożenie specjalnego podatku konsumpcyjnego na trunki i artykuły żywnościowe, zakupywane przez Żydów. Podskarbi nadworny litewski, Antoni Tyzenhauz, który tak zasłużył się dla Grodna, ściągnął z Żydów grodzieńskich 650 000 zł. w ciągu 14 lat swego urzędowania na rachunek długu i odsetek. Pieniądze te ulokował w swych przedsiębiorstwach w Grodnie, a kiedy te zbankrutowały i Tyzenhauz ustąpił, kahał wniósł skargę do sądu, który zasądził powództwo jego w wysokości 225 000 złp. i 2 majątki w pińskim powiecie. Niedługo pozostawały one w posiadaniu kahału. Wkrótce potem carowa Katarzyna wydała rozporządzenie, któremu domagała się złożenia przysięgi na wierność: kahał grodzieński nie śpieszył się z tem i nie wysłał deputacji do Pińska,



Wnętrze synagogi na Przedmieściu.

Fot. L. Gelgora.

gdzie podobną przysięgę odbierał specjalnie delegowany rosyjski urzędnik. Carowa skonfiskowała kahałowi za karę te majątki, obdarzywszy nimi Rosjan.

Już u schyłku istnienia niepodległego państwa polskiego Grodno splamiło się haniebną zbrodnią, na szczęście będącą wyjątkiem na ziemiach Rzeczypospolitej. Im gorzej działo się w państwie, tem łatwiej znajdowali posłuch podżegacze antysemitów, którzy żerowali na ciemnocie mas; rzucano różne oszczerstwa na Żydów, między innymi oskarżono ich o używanie krwi dla celów rytualnych. W Grodnie oskarżono Żyda Eleazara, syna Salomona z Wierzbołowa, o mord rytualny. Choć król był przekonany o niewinności oskarżonego i sprzeciwił się skazaniu niewinnego, wyrok został wykonany 20 czerwca 1790 r.: Eleazar został powieszony. **Ograniczenia i represje.**

Innych jeszcze przykrości doznali wówczas grodzieńscy Żydzi: osiedle żydowskie na zaniemeńskim przedmieściu rozrastało się z każdym dniem; zaszła

potrzeba urzędzenia odrębnego cmentarza. Zezwolenie takie dał biskup wileński Massalski w 1789 r. pod warunkiem, że pogrzeby będą się odbywały między zachodem i wschodem słońca, t. j. nocą. Przytaczamy treść tego dokumentu:*)

Ignacy Jakób, książę Massalski, z łaski Boga i Stolicy Apostolskiej biskup wileński podaje do wiadomości wszem wobec i każdemu z osobna, kogo to dotyczy albo na przyszłość w jakikolwiek sposób dotyczyć może, że wpłynęła prośba niewiernych Żydów (infidelium Iudaeorum) w sprawie wyznaczenia im miejsca za Niemnem dla grzebania zwłok zmarłych. Biskup „łaskawie przychylił się do tego rodzaju prośby, wzięwszy pod rozwagę słuszne motywy wyłuszczone mu” przez Żydów. Jednak zastrzegł się, że wolno im grzebać zmarłych wyłącznie „przed wschodem i po zachodzie słońca”, byleby to tylko było wykonane w myśl przyrzeczenia niepublicznie „w ciszy bez obrazy chrześcijan”.

Dokument ten został wydany przez kancelarię kurji biskupiej w Wilnie w październiku 1789 (**). Zboku znajduje się notatka w polskim języku, stwierdzająca, że powyższy dokument został wciągnięty do grodzkich akt grodzieńskiego powiatu 20 października 1789 r.

Pod
zaborem
rosyjskim.

Kiedy Grodno dostało się pod panowanie rosyjskiego zaborcy, położenie Żydów nie tylko się nie poprawiło, ale pogorszyło. Rozpoczęła się serja ograniczeń praw żydowskich i szykan, trwających do opuszczenia Grodna przez Rosjan. Oskarżenia o używanie krwi chrześcijańskiej powtarzały się.

Już w 1816 r. aresztowano w Grodnie kilku Żydów pod zarzutem dokonania rytualnego mordu. Ówczesny rosyjski minister wyznań religijnych nadesłał jednak rozporządzenie, w którym potępiał podobne oskarżenia, jako zabobon, nie mogący służyć za podstawę do oskarżenia Żydów o podobne zbrodnie.

*) Streszczenie podajemy na podstawie posiadanej przez nas odbitki autentycznego dokumentu.

**) Cyfra ostania jest nieczytelna.

Jak silne były jeszcze wówczas tolerancyjne wpływy polskie, świadczy powołanie się rządu rosyjskiego na rozporządzenia Zygmunta Augusta z lat 1564 i 1566, które zakazywały oskarżenia Żydów o mordy na podstawie podobnych oszczerstw, gdyż Biblia zabrania Żydom używania krwi, nawet zwierzęcej. Powoływał się też minister na pismo papieskiego nuncjusza z 1763 r., w którym stwierdza, że Stolica Apostolska zbadała wszystkie podstawy, na których opiera się oskarżanie Żydów o używanie krwi do celów rytualnych, lecz nie zdołała znaleźć dowodów, mogących potwierdzić prawdziwość tego zabobonu.

Mimo to w kilka lat później (1820 r.) Grodno było znów widownią procesu o mord rytualny. Jako główny oskarżyciel wystąpił chrzczony Żyd, rosyjski podoficer; na podstawie jego zeznań, jako „znawcy” religii żydowskiej, sąd skazał kilka rodzin żydowskich, oskarżonych o mord. Dopiero wyższe instancje uwolniły oskarżonych od zarzutu zbrodni.

Wiemy z historii, że Aleksander I, car rosyjski początkowo liberał, odnoszący się tolerancyjnie do wszelkich wyznań, porzucił następnie wolnościowe i liberalne mrzonki młodości. Ucierpieli na tem Żydzi, dla których wyznaczona została t. zw. strefa osiadłości: Żydom w Rosji wolno było mieszkać tylko na obszarach, wchodzących niegdyś w skład dawnej Rzeczypospolitej.

Aleksander ogarnięty fanatyzmem religijnym posunął swą gorliwość tak daleko, że zamierzał wszystkich Żydów nawrócić na chrześcijaństwo. W tym celu wysłał do obszarów, zamieszkałych przez Żydów, między innymi i do Grodna, misjonarzy, którzy napróžno usiłowali ochrzcić Żydów. Kiedy prośba nawrócenia się nie udała nastąpiły prześladowania Żydów o najrozmaitszym charakterze. Przeciw podobnemu postępowaniu cara wystąpił Żyd grodzieński, Zonenberg, który odpokutował swą śmiałość więzieniem.

Wrogi stosunek rosyjskiego rządu dał się bardziej Żydom weznaki, gdy na tronie carskim zasiadł Mikołaj I. Rząd rozpoczął walkę z tradycyjnymi strojami żydowskimi,

Szykany
rosyjskie.

mając na celu nietylko zewnętrzną europeizację Żydów, ile pragnąc ich szykanować. Rozporządzenia carskie, nakazujące upodobnienie Żydów pod względem stroju i zewnętrznego wyglądu, przeprowadzano w sposób bezwzględny i drakoński.

Udział
Żydów
w walkach
wolnościowych.

Ograniczenia praw i prześladowania sprawiły, że Żydzi odpłacali się swym oprawcom nienawiścią. W powstaniu listopadowym i styczniowym nie brak było dowodów sympatii dla powstańców, a nawet wypadków czynnego udziału w walkach. Jeżeli nie posiadamy wielu danych, to wynika to stąd, że Żydzi, obawiając się represyj rosyjskiego rządu, woleli nie rozgłaszać tych faktów po upadku powstań.

Z weteranów powstania 1863 r. znany był w Grodnie Mojżesz Rogaczewski, który zmarł w marcu 1934 r. przeżywszy lat 113.



Weteran-powstaniec 1863 r. M. Rogaczewski.

Fot. M. Rubinsztejna.

Żyje również wielu grodnian Żydów, uczestników walk wolnościowych i niepodległościowych z końca XIX i początku XX w.

Z wybitniejszych osobistości żydowskich Grodna należy wymienić jeszcze Rabi Nochima, świątobliwego starca, opiekuna ubogich, zmarłego w 1880 r., którego Eliza Orzeszkowa uwieczniła w swej pięknej noweli „Daj kwiatek”. Dla uczczenia jego pamięci jedną z ulic miasta nazwano jego imieniem.

INFORMACJE DLA ZWIEDZAJĄCYCH GRODNO.

W związku z coraz bardziej rozwijającym się ruchem turystycznym podajemy za Polskim Towarzystwem Krajoznawczem (oddział w Grodnie) następujący projekt szlaku zwiedzania Grodna.

	Czas potrzebny	
	na dojsście	na zwiedzenie
1. Dworzec kolejowy		
2. Ogród Zoologiczny	5 m.	60 m.
3. Muzeum Przyrodnicze	8 m.	60 „
4. Państwowe Gimnazjum Męskie	5 „	15 „
5. Ogród Botaniczny	5 „	15 „
6. Plac Wolności	6 „	30 „
7. Starostwo	5 „	—
8. Kołoza	26 „	30 „
9. Zamki Stary i Nowy	10 „	60 „
10. Fara Witoldowa	7 „	15 „
11. Kościół pojezuicki	3 „	30 „
12. Państwowe Seminarjum Naucz. Męskie	7 „	10 „
13. Kościół pobernardyński	3 „	30 „
14. Kościół Nazaretanek	8 „	15 „
15. Bank Polski	8 „	—
16. Elektrownia miejska	9 „	—
17. Dom Orzeszkowej	7 „	—
18. Państw. Semin. Naucz. Żeńskie	1 „	—

Za Niemnem

19. Kościół Franciszkański	15 „	15 „
20. Stara Synagoga	11 „	15 „
21. Państwowa Fabryka Wyrobów Tytoniowych	12 „	60 „

Terminy i warunki zwiedzenia są następujące:

Ogród Zoologiczny (ul. Stanisławowska 15) otwarty codziennie do zmierzchu. Wstęp 40 gr. Wycieczki szkolne po 10 gr. od osoby, inne po 20 gr.

Muzeum Przyrodnicze (ul. Botaniczna 6) otwarte codziennie od 10-ej do 13-ej i od 15-ej do 18-ej, w dniu świąteczne od 12-ej do 18-ej. Wstęp 30 gr. młodzież szkol. 10 gr. Wycieczki 20 gr., młodzież szkol. 5 gr. od osoby.

Wycieczki szkolne i inne po uprzednim porozumieniu się z zarządem Muzeum mogą być zwolnione od opłaty wejściowej.

Ogród Botaniczny (wejście od Ogrodu Miejskiego). Otwarty do zmierzchu. Wstęp dla dorosłych 20 gr., dla młodzieży i szereg. 10 gr.

Zamek Stary i tereny wykopaliskowe za zezwoleniem Dyrektora Muzeum.

Państwowe Muzeum Historyczne na Zamku Starym (chwilowo z powodu prac przygotowawczych niedostępne),

Dom Elizy Orzeszkowej (ul. Orzeszkowej 17). Zwiedzać można codziennie od godz. 9-ej do 15-ej prócz niedziel i świąt.

Wycieczki statkiem do Kredowych Gór i Pyszek.

Autobusy we wszystkich kierunkach odchodzą z placu Batorego.

DZIEŁA POMOCNICZE.

Baliński i Lipiński. Starożytna Polska t. IV. Warszawa 1885.

Budżet m. Grodna na rok 1933/34.

Grodno. Eine Sammlung von Artikeln aus der Grodner Zeitung und anderes. II Auflage. Grodno 1917.

Grodno i okolice. Jeziora Augustowskie, Suwalszczyzna. Przewodnik turystyczny. Grodno, 1934.

Gumowski M. Mennica wileńska w XVI i XVII w. Warszawa 1921.

Hirszel St. Zyg. Przyczynki do monografii powiatu grodzieńskiego. Grodno 1923.

Jankowski J. Śmierć Stefana Batorego. Grodno 1930.

Jednodniówka Akademickiego Oddziału Związku Strzeleckiego w Grodnie: W rocznicę 1533—1918—1933. Grodno 1933.

Jewrejskaja encyklopedia, Petersburg.

Jodkowski J. Grodno. Wilno 1923.

Jodkowski J. Grodno wczesnośredniowieczne w świetle prac wykopaliskowych dokonanych na Królewskim Zamku Starym w Grodnie w latach 1932 i 1933. Warszawa 1934.

Jodkowski J. Ulice grodzieńskie w świetle historii i topologii. Grodno 1923.

Komitet budowy pomnika Elizie Orzeszkowej w Grodnie. Elizie Orzeszkowej w hołdzie. Grodno 1929.

Korzon T. Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta, t. II. Warszawa 1897.

- Kozłowska-Studnicka J. Materiały do sprawy Michała Wołłowicza 1833. (Odbitka z Ateneum Wileńskiego 1923).
- Kozłowska-Studnicka J. Rzut oka na grodzieńskie materiały o powstaniu listopadowym. (Odbitka z Archeionu, zesz. VIII. Warszawa 1930.
- Krakowska Spółka Wydawnicza. Teksty źródłowe. Kraków 1923.
- Kutrzeba St. Ustrój Polski t. I. wyd. VI. Lwów, Warszawa 1925.
- Lewicki A. Zarys historii Polski, wyd. 13. Warszawa 1928.
- Ocar Izrael. Encyklopedia hebrajska, dotycząca Żydów i judaizmu. Londyn 1928.
- Orłowski. Grodzieńska starina cz. I. Gor. Grodna. Grodna 1910.
- Smoleński Wł. Dzieje narodu polskiego, wyd. VII. Warszawa 1921.
- Strykowski M. Kronika polska, litewska, żmudzka i wszytkiej Rusi. Warszawa 1846.
- Tarłowski H. Grodna fun amolike cajten bis hajnt. (Grodner Moment 1929).
- Żydzi w Polsce Odrodzonej. Warszawa 1932, 1933.
- Czasopisma: „Echo grodzieńskie”.
„Dziennik Kresowy”.
„Nowe Życie”.

SPIS ROZDZIAŁÓW

Przedmowy do pierwszego i drugiego wydania

	Str.
Cz. I. Grodno.	
I. CZASY PRZEDHISTORYCZNE GRODNA . . .	7
Pochodzenie nazwy Grodna. Najnowsze wykopaliska.	
II. GRODNO DO CZASÓW WITOLDA	14
Historyczne Grodno. Walki o posiadanie Grodna. Kerkiewka na Kołozy. Litwini w Grodnie. Najazdy krzyżackie.	
III. GRODNO ZA CZASÓW WITOLDA I JAGIELŁY	18
Grodno—stolicą księstwa. Kołozy. Pierwsze kościoły. Grodno—siedzibą powiatu. Unja grodzieńska.	
IV. CZASY ROZKWITU GRODNA ZA JAGIELŁONÓW I STEFANA BATOREGO	21
Grodno za czasów Kazimierza Jagiellończyka. Grodno—miastem. Herb miasta. Grodno za Aleksandra. Grodno za ostatnich Jagiellonów. Sprawa Michała Glińskiego. Rozrost Grodna za Zygmunta Augusta. Grodno za Stefana Batorego. Zamek królewski. Inne budowle. Kościół Farny. Śmierć Batorego. Pogrzeb króla.	
V. CZASY UPADKU GRODNA (Czasy Wazów i Sasów).	31
Grodno za Zygmunta III. Czasy Władysława IV. Nowe świątynie. Okres „potopu”. Sejmy w Grodnie. Zniszczone miasto. Czasy saskie. Mennica. Nowy Zamek.	
VI. PRÓBY PODNIESIENIA GRODNA (Czasy Tyzenhauza).	40
Komisja skarbowa. Trybunał litewski. Antoni Tyzenhauz. Grodno — ośrodkiem uprzemysłowienia kraju. Grodno—ośrodek kulturalny. Upadek Tyzenhauza.	

Str.
VII. NAJSMUTNIEJSZE CZASY GRODNA. 46

Targowiczanie w Grodnie. Wybory do sejmu rozbiorowego. Sievers. Ostatni sejm. Powstanie kościuszkowskie i trzeci rozbiór.

VIII. GRODNO W CZASACH NIEWOLI ROSYJSKIEJ 54

Okres rusyfikacji. Rok 1812. Powrót Rosjan. Za Aleksandra I. Powstanie listopadowe. Murawjew. Sprawa Wołowicza. Dalsza rusyfikacja. Powstanie styczniowe. Represje rosyjskie. Pożar miasta. Eliza Orzeszkowa. Zygmunt Wróblewski.

IX. WOLNE GRODNO 63

Grodno podczas wojny światowej i walki z bolszewikami. 81 p. p. Święto Batorowe; pobyt Prezydenta Rzpltej. Marszałek Piłsudski w Grodnie. Grodno w żałobie po śmierci Marszałka Piłsudskiego.

Cz. II. Grodno współczesne.

Położenie i obszar Grodna. Ludność. D.O.K. i K.O.P. Grodno—miastem powiatowem. Samorząd miejski. Muzea. Ogród Zoologiczny i Botaniczny. Archiwum. Biblioteki. Teatry. Uczelnie. Opieka społeczna. Organizacje sportowe. Życie gospodarcze Grodna. Budżet miejski.

Cz. III. Żydzi w Grodnie.

Żydzi ze wschodu. Żydzi z zachodu. Żydzi za Giedymina. Przywilej Witolda. Dawna dzielnica żydowska. Wypędzenie Żydów. Powrót. Czasy Zygmunta Augusta. Czasy Stefana Batorego. Sejm czterech ziem. Reakcja. Okres wojen XVII w. Synagoga na przedmieściu. Stan finansowy kahału w XVIII w. Ograniczenia i represje. Pod zaborem rosyjskim. Szykany rosyjskie. Udział Żydów w walkach wolnościowych.

DODATKI:

Informacje dla zwiedzających Grodno 107
Dziela pomocnicze 109

SPIS RYCIN.

	str.
1. Cerkiewka na Koloży	15
2. Kościół Farny	28
3. Domek Tyzenhauza	42
4. Dom Elizy Orzeszkowej	61
5. Prezydent Rzeczpltej na Starym Zamku	64
6. Na dworcu 1919 r.	66
7. Odsłonięcie pomnika na placu Tyzenhauza	68
8. Na dziedzińcu zamkowym 4 października 1921 r.	71
9. Marszałek Piłsudski przy założeniu kamienia węgielnego domu osadniczego w Wiercieliszkach	73
10. Ogólny widok Grodna	80
11. Stara synagoga za Niemnem	100
12. Wnętrze starej synagogi	101
13. Weteran powstania 1863 r. M. Rogaczewski	104



8035